

GŁOS



NAUCZYCIELA

ROK XIX/NR 3

ISSN 1042 3747

LATO 2004



Fot. M. Schneider

VIII Zjazd Nauczycieli i Działaczy Szkół Polonijnych

Buffalo-Niagara Falls, stan Nowy Jork

28-31 maja 2004



GŁOS NAUCZYCIELA KWARTALNIK

WYDAWCA:

Komisja Oświatowa
Kongresu Polonii Amerykańskiej

ADRES REDAKCJI:

5631 West Waveland Ave.
Chicago, Illinois 60634
Tel. (773) 545-6522

REDAKCJA:

Helena Ziółkowska
Danuta Schneider
Anna Witowska-Gmiterek
Monika Kończewska
Barbara Szenk

PRENUMERATA:

\$20.00 – osoby indywidualne
\$25.00 – organizacje, instytucje, szkoły
Czeki należy wystawiać na:
PAC Commission of Education
Cena za egzemplarz pojedynczy – \$5.00

Redakcja zastrzega sobie prawo
wykorzystania nadesłanych materiałów
według własnego uznania.

OPRACOWANIE GRAFICZNE I SKŁAD:

Katarzyna Biela i Robert Nowak
EUROGRAF DESIGN
tel. (773) 934-3002
fax (847) 639-4902
e-mail: kasia6062@yahoo.com

W NUMERZE:

Refleksje redakcyjne – H. Ziółkowska	2
Nazewnice rozterki – H. Ziółkowska	3
WIADOMOŚCI KULTURALNO-OŚWIATOWE	
50 kroków do Ojczyzny – B. Szenk	4
To już 10 lat... – B. Szenk	6
Niezwykłym piórem opatrzone – B. Szenk	8
Ale fajnie tutaj jest... – A. Falkowski	10
Z wizytą u Jasnogórskiej Pani – B. Szenk	14
Pracowite wakacje nauczycieli szkół polonijnych – B. H. Otto	16
Lato, lato czeka... – C. Micińska	19
Stużą wszystkim – C. Micińska	23
KRONIKA ŻĄŁOBNA	
Nauczycielka z umiłowania – U. Kraśniewska	25
MATERIAŁY FAKTOGRAFICZNE	
VIII Zjazd Nauczycieli i Działaczy Szkół Polonijnych	27
Listy nadesłane na Zjazd	28
Geneza dwóch rocznic – E. Osysko	32
Na progu zagłady: Polska 1939-1945 – E. Osysko	33
Walka polskiej kultury o przetrwanie w latach II wojny światowej – K. Braun	35
Kultura, nauka i sztuka w okupowanym Krakowie – B. H. Otto	38
Żegota – pomoc Polski dla Żydów – B. Urbanowicz-Gilbride	43
Katyń – zbrodnia, o której musimy pamiętać – Z. Uzarowicz	45
Udział Polaków w obronie Francji – K. Orłowicz-Sadowska	51
VIII ZJAZD – SPRAWOZDANIA	
Powrót do polskiego doświadczenia historycznego z lat II wojny światowej – W. A. Wierzewski	53
W cieniu kaskad Niagary – W. A. Wierzewski	58
Spotkanie nad Niagarą – H. Ziółkowska	61
Wnioski przekazane Komisji Wnioseków podczas VIII Zjazdu Nauczycieli i Działaczy Szkół Polonijnych – D. Schneider, A. Witowska-Gmiterek, H. Ziółkowska	65
Zjazdowe wspomnienia i refleksje – H. Serafin i W. Szatkowska	66
Spotkania w drodze – B. H. Otto	69
VIII Zjazd – List do Ojca Świętego	70
VIII Zjazd – podpisy uczestników	71
Fotograficzne migawki z VIII Zjazdu	76
MATERIAŁY METODYCZNE	
Bitwa o Monte Cassino – T. Sokołowska	83
Cennik Zrzeszenia	88



Obecny numer GŁOSU NAUCZYCIELA jest poświęcony VIII Zjazdowi Nauczycieli i Działaczy Szkół Polonijnych, który miał miejsce w Niagara Falls, w stanie Nowy Jork, w dniach od 28 do 31 maja 2004. Na materiały zjazdowe składają się: listy z życzeniami nadesłane do uczestników Zjazdu, referaty, sprawozdania, refleksje pozjazdowe, podpisy uczestników, migawki fotograficzne, wnioski do dalszej pracy oraz konspekt lekcji o bitwie o Monte Cassino. Lekcja ta była przygotowana i prezentowana na wideokasie przez Teresę Wesołowską, nauczycielkę z Polskiej Szkoły im. Ks. Piotra Adamskiego w Buffalo. Zamieszczając ten konspekt, spełniamy życzenia nauczycieli, którzy zawsze poszukują wartościowych materiałów metodycznych.

Ze względu na ograniczoną ilość stron nie można było zamieścić wszystkich materiałów zjazdowych w jednym numerze. Pozostałe będziemy udostępniać w następnych numerach.

W obradach VIII Zjazdu wzięło udział wielu gości spoza polonijnego środowiska oświatowego. Jednym z nich był dr Wojciech Wierzewski, naczelny redaktor ZGODY, polsko-amerykańskiego dwutygodnika wydawanego przez Związek Narodowy Polski. Pan Wojciech, w sposób widoczny zafascynowany Zjazdem, opowiadał o nim w swoim programie radiowym oraz napisał kilka sprawozdań do różnych pism polonijnych. Dwa z nich drukujemy w tym numerze. Dziękujemy Panu Wojciechowi nie tylko za sprawozdania, ale również za aktywny udział w Zjeździe: za ciekawe wiadomości z historii Kongresu Polonii Amerykańskiej, przywiezienie wystawy obrazującej osiągnięcia Kongresu, za przemówienie w czasie bankietu oraz za ciepłe słowa o pracy nauczycieli polonijnych.

Serdeczne słowa podziękowania składamy dyrektorze Polskiej Szkoły im. Jana III Sobieskiego w Chicago, mgr Barbarze Otto, za jej pisarski wkład — ubogacenie GŁOSU trzema artykułami.

Każdy Zjazd jest ważnym wydarzeniem w życiu oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych, ale nie można zapominać o codziennej, wytrwałej pracy naszych nauczycieli, rodziców i młodzieży szkolnej. Dlatego w każdym numerze GŁOSU, konsekwentnie i z wielką przyjemnością, prezentujemy dorobek naszych szkół w dziale wiadomości kulturalno-oświatowych. W tym numerze prym wiodą wiadomości z życia szkół na Wschodnim Wybrzeżu. Przedstawia je nasza koleżanka redakcyjna z Nowego Jorku, Barbara Szenk.

W tym samym dziale o ciekawych inicjatywach, tym razem towarzyskich, opowiada Cecylia Micińska, nauczycielka Polskiej Szkoły im. Emilii Plater w Schaumburg, w stanie Illinois.

Kronika żałobna. Żegnamy Panią Marię Zamołę, "nauczycielkę z umiłowania", założycielkę i pierwszą kierowniczkę Polskiej Szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Chicago.

Cześć Jej pamięci! Niech Jej ziemia amerykańska lekka będzie!

Prenumerata GŁOSU. Podstawą egzystencji każdego pisma są czytelnicy oraz zapewniające jego egzystencję prenumeraty. Wielu Czytelników zapłaciło prenumeratę za rok 2004, ale są jeszcze spóźnialscy. Prosimy pamiętać o płaceniu prenumeraty. Roczna prenumerata wynosi \$20.00 dla osób indywidualnych, \$25.00 dla instytucji. Przypominamy, że zmienił się system dystrybucji GŁOSU NAUCZYCIELA w stanach wschodnich. Od 1 stycznia 2004 roku Zarząd Centrali Polskich Szkół Doksztalających nie rozprowadza GŁOSU w czasie kwartalnych zebrań. GŁOS jest dostępny jedynie drogą prenumeraty bezpośrednio od Redakcji w Chicago. Dlatego bardzo prosimy kierowników szkół i indywidualnych nauczycieli o telefoniczny lub pisemny kontakt z Redakcją GŁOSU. Nasz telefon: (773) 545-6522.

Kończąc, przesyłam wszystkim Czytelnikom serdeczne pozdrowienia, a tym zamieszkałym w Stanach Zjednoczonych — miłego, rodzinnego Dnia Dziękczynienia i smacznego indyka.

Helena Ziółkowska

NAZEWNICZE ROZTERKI

Przeglądając sprawozdania ze wszystkich kolejnych zjazdów nauczycieli polonijnych i tzw. działaczy oświatowych w Stanach Zjednoczonych, odkryłam, że niemal każde takie spotkanie nosiło inną nazwę. Stąd moje rozterki (daj Boże, żeby tylko takie!): jak powinny się nazywać spotkania nauczycieli polonijnych, rodziców pracujących w komitetach rodzicielskich i osób nie pracujących w szkołach, ale żywo zainteresowanych sprawami oświaty polonijnej? Dla zilustrowania moich rozterek podaję nazwy dotychczasowych spotkań:

Pierwsza Amerykańska Konferencja Nauczycieli i Działaczy Oświatowych
Alliance College (Kolegium Związkowe), Cambridge Springs, Pensylwania
24-27 maja 1985

II Konferencja Nauczycieli i Działaczy Oświatowych
Alliance College (Kolegium Związkowe), Cambridge Springs, Pensylwania
22-25 maja 1987

III Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich
Waszyngton, District of Columbia
25-27 maja 1991

IV Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Działaczy Oświatowych
Chicago-Mundelein, Illinois
26-29 maja 1995

V Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich
Nowy Jork, stan Nowy Jork
23-26 maja 1997

VI Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich
Los Angeles, Kalifornia
26-29 maja 2000

VII Zjazd Nauczycieli i Działaczy Oświatowych
Las Vegas, Nevada
24-27 maja 2002

VIII Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich
(na teczkach dla uczestników: VIII Zjazd Nauczycieli i Działaczy Szkół Polonijnych)
Buffalo-Niagara Falls, stan Nowy Jork
28-31 maja 2004

Otwieram dyskusję na łamach GŁOSU NAUCZYCIELA na temat nazwy najlepiej oddającej treść spotkań poświęconych sprawom oświaty polonijnej w Stanach Zjednoczonych. Propozycje zamieścić w następnym numerze.

Helena Ziółkowska

WIADOMOŚCI KULTURALNO-OŚWIATOWE

50 KROKÓW DO OJCZYZNY

Jubileusz 50-lecia Polskiej Szkoły Dokształcającej ZPA w Perth Amboy, NJ

W sobotę, 25 października 2003 roku, pięknie udekorowana Sala Kryształowa w siedzibie Zjednoczenia Polaków w Ameryce (ZPA) w Perth Amboy, w stanie New Jersey, rozbrzmiewała gwarem radosnych głosów blisko dwustu zgromadzonych w niej gości. Okazją ku temu była szczególnie Polska Szkoła Dokształcająca, nad którą patronat sprawuje znana z wybitnych działaczy polonijnych organizacja, obchodząca swoje pięćdziesięciolecie.

Historia szkoły jest ściśle związana z historią organizacji. Rzec by można – powtarzając za Jackiem Pragą i Wiesławem Wróblewskim, autorami monografii zatytułowanej **Zjednoczenie Polaków w Ameryce** – iż utworzenie polskiej szkoły dokształcającej legło u genezy powstania



Przewodniczący Komisji Oświatowej dr Edmund Osysko wręcza dyplom uznania dyrektorze Marii Paździor.
Fot. Barbara Szenk

ZPA. Już podczas założycielskiego zebrania tej organizacji w 1952 roku jej pierwszy prezes, Hieronim Wyszyński postawił pytanie: "Co będzie z naszą młodzieżą?". Rok później znana była na nie odpowiedź. Młodzież mogła zdobywać podstawy języka, kultury i obyczajów swego narodu, uczyć się historii i geografii Polski w utworzonej przez grupę działaczy ZPA sobotniej szkole dokształcającej.

W 1953 roku szkoła rozpoczęła działalność w wynajętej na potrzeby organizacji opiekuńczej świetlicy przy 479 State Street w Perth Amboy. Brakowało nauczycieli, więc zajęcia prowadzili członkowie ZPA, którzy dysponowali wyższym wykształceniem: Hieronim Wyszyński i Feliks Bruks. "Na początku szło to rozpędem patriotycznym – wspomina Hieronim Wyszyński. – Nie była to wówczas typowa szkoła. Nie było podziału na klasy. Wszystkie dzieci bez względu na wiek uczyły się razem. Zadawało nas to, że dziecko umie zadeklamować wiersz lub zaśpiewać piosenkę po polsku, że zna litery i potrafi napisać parę prostych wyrazów".

Z czasem zmienił się charakter szkoły. Szkołka kultywująca język polski i przekazujące wartości patriotyczne, zmieniała się w prężną placówkę dydaktyczno-wychowawczą. Działaczy polonijnych zastąpili wykwalifikowani nauczyciele. Przybywało dzieci. Liczącą na początku działalności niewiele ponad dwudziestu uczniów szkoła, w końcu 1955 roku miała ich czterdziestu. W dwa lata później uczęszczało do niej 72 dzieci. W latach pięćdziesiątych ich liczba przekroczyła 100. Obecnie do PSD uczęszcza

138 uczniów, pracuje 11 wykwalifikowanych nauczycieli.

Dorobek szkoły jest niewątpliwie powodem do dumy, nic więc dziwnego, iż jej złoty jubileusz został uhonorowany wielką galą. Poprzedziła ją kilkumiesięczna praca wielu oddanych szkole i organizacji ludzi pod przewodnictwem Danuty Wyszyńskiej, przewodniczącej komitetu organizacyjnego i prezesa ZPA Zbigniewa Żelazowskiego, wiceprzewodniczącego komitetu.

W uroczystym bankiecie wzięli udział przedstawiciele polskiego duchowieństwa, organizacji polonijnych, polonijnych instytucji oświatowych i Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku. Przekazując wyrazy uznania dla ojców-założycieli, konsul Anna Pełka podkreśliła, iż wykazali się oni nie tylko dalekowzrocznością i miłością do ojczyzny, lecz również wielką mądrością, gdyż utworzona przez nich szkoła, podobnie jak organizacja, stała się czynnikiem integrującym i cementującym lokalną społeczność. Obecnie na bankiecie Hieronimowi Wyszyńskiemu, jednemu z założycieli szkoły, publiczność zgotowała owację na stojąco.

Edmund Osysko, przewodniczący Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej oraz Jan Woźniak, prezes Centrali Polskich Szkół Dokształcających w Ameryce, wręczyli dyplomy uznania za działalność w obronie mowy polskiej, kultury i tradycji narodowych zasłużonym działaczom oraz nauczycielom: Agnieszce Bogdańskiej, Urszuli Pulwin, Barbarze Szenk oraz dyrektorze szkoły Marii Paździor. Swoimi wspomnieniami ze szkoły podzielili się jej dwaj najstarsi absolwenci: John Klain i Richard Stroczyński.

Przy stole honorowym nie zabrakło przedstawicieli władz miejskich i stanowych New Jersey, którzy są częstymi gośćmi ZPA. Wśród nich znalazł się George Otłowski, były burmistrz i obecny burmistrz miasta Perth Amboy, Joseph Vas; burmistrz miasta Sayreville, Kennedy O'Brien, dzięki któremu od kilku lat uczniowie polskiej szkoły mogą korzystać z jasnych, przestronnych sal Middle School w Sayreville oraz poseł stanu New Jersey, John S. Wiśniewski. Składając gratulacje założycielom, opiekunom, na-



Uczniowie polskiej szkoły tańczą poloneza. W pierwszej parze wychowawczyni klasy czwartej Agnieszka Bogdańska.
Fot. Barbara Szenk

uczycielom i rodzicom z okazji złotego jubileuszu tak im dobrze znanej placówki oświatowej, ubolewali oni, iż nie władają językiem polskim, a to dlatego, że nie byli uczniami szkoły ZPA.

W uroczysty nastrój wprowadziła widzów melodia poloneza, w którego rytmie pojawili się na sali bankietowej młodzi artyści. W pierwszej i ostatniej parze asystowali im rodzice wraz z nauczycielką Agnieszką Bogdańską, która program wyreżyserowała. Z gracją odtanńczyły poloneza, pozwolili zabrać głos recytatorom. Bielą i czerwienią mieniła się w słowach wierszy ojczyzna. Na sali zrobiło się patriotycznie. Zdawało się, że nawet ci najtwardsi nie potrafili ukryć wzruszenia. Dopiero piosenką **Słoneczko późno dzisiaj wstało...** udało się uczennicy klasy IV, Arcie Jeż, wpłynąć na zmianę nastroju. Refren piosenki śpiewali wraz z solistką niemal wszyscy obecni na balu. Część artystyczną zakończyły w rytmie czaczy, tanga i walca popisy młodych tancerzy – i jednocześnie uczniów polskiej szkoły – z Joseph's Dance Studio.

Uczestnikom jubileuszowego bankietu do tańca przygrywał zespół **Brox**.

Barbara Szenk
Listopad 2003

TO JUŻ 10 LAT...

Jubileusz Szkoły Języka i Kultury Polskiej im. Św. Stanisława Kostki w Garfield, NJ

Na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia nastąpił intensywny rozwój szkolnictwa polonijnego. Na terenie stanu New Jersey i Nowy Jork powstało wówczas wiele polskich szkół sobotnich. Od tego czasu zdołały się one rozrosnąć i okrzepnąć w działalności oświatowej. Niektóre z nich mają za sobą, inne będą wkrótce obchodziły swój dziesiąty jubileusz.

Dziesiątą rocznicę powstania celebrowała niedawno Polska Szkoła Doksztalcąca im. Władysława Reymonta w Bayonne, NJ, oraz dwie placówki działające na Brooklynie: Polska Szkoła Doksztalcąca im. Gen. Kazimierza Pułaskiego i Polska Szkoła Doksztalcąca im. Gen. Władysława Sikorskiego. W przededniu takiej uroczystości znajdują się szkoły: imienia Aleksandra Janty-Połczyńskiego w Lakewood, NJ; im. o. Augustyna Kordeckiego na Manhattanie oraz im. Jana Pawła II na Staten Island.

W sobotę 31 stycznia 2004 swoje dziesiąte urodziny obchodziła Szkoła Języka i Kultury Polskiej im. Św. Stanisława Kostki w Garfield, NJ. Ta jedna z największych placówek oświatowych w stanie New Jersey powstała w 1994 roku z inicjatywy polskich pedagogów, którzy nauczanie języka i kultury oraz historii i geografii uznali za wartość najważniejszą. W latach 1994-96 szkoła liczyła 100 uczniów i zatrudniała 10 nauczycieli. W ciągu trzech kolejnych lat nastąpił jej ogromny rozwój. Podwoiła się liczba wychowanków, powiększyło się grono pedagogiczne. Wzrósł poziom nauczania i wychowania, co było zasługą zarówno wykwalifikowanej kadry pedagogicznej, jak i bardzo prężnie działającego wówczas Komitetu Rodzicielskiego z prezesem Krzysztofem Czujem na czele. W tym czasie po raz pierwszy zorganizowano, połączony ze ślubowaniem klas pierwszych, Dzień Otwarty Polskiej Szkoły, który wszedł na stałe do tradycji tej placówki. Obecnie szkoła liczy 360

uczniów, skupionych w 21 oddziałach, a pracuje w niej 23 pedagogów i trzy osoby w charakterze pomocy nauczycieli.

"Każdy jubileusz sprawia, że musimy spojrzeć wstecz, ocenić, co było i pomyśleć o przyszłości" – powiedziała Małgorzata Niepokój-Laszczyńska otwierając jubileuszowy bankiet. Była więc ku temu znakomita sposobność, aby przypomnieć historię szkoły, porozmawiać o jej osiągnięciach, zaprezentować tych, którzy się do jej rozwoju i sukcesu przyczynili.

Do znanej z dobrej kuchni Michele's Restaurant w Garfield w ostatnią sobotę stycznia 2004 przybyło ponad 200 osób. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz miasta z burmistrzem Frankiem J. Calandriello na czele, przedstawiciele Board of Education z Edwardem Puzio, przedstawiciele polskiego duchowieństwa, polonijnych organizacji oświatowych, Konsulatu Generalnego RP w Nowym Jorku, rodzice, nauczyciele oraz sympatycy szkoły.

Tradycyjnego błogosławieństwa udzielił zebrany duchowy przewodnik polskiej szkoły, proboszcz parafii św. Stanisława Kostki w Garfield, ks. Edward Szpiech. Następnie Tomasz Gruca i Beata Misterek, przedstawiciele zarządu rodziców, oficjalnie powitali gości, po czym dyrektor Ewa Sadowska-Chętnik zapoznała zebranych z dziesięcioletnią historią placówki.

Konsul generalna Agnieszka Magdziak-Miszewska podkreśliła, iż konsulat przywiązuje wielką wagę do rozwoju polonijnych placówek oświatowych. "Ameryka jest krajem, który buduje swoją tożsamość, nie odbierając tożsamości ludziom, którzy do niej przybyli. Należy więc wyposażać swoje dzieci w historię, korzenie, język, tradycje cywilizacyjne, by były lepszymi obywatelami Stanów Zjednoczonych, by miały większe szanse i aby godnie reprezentowały tę

etniczną grupę, z której pochodzą" – powiedziała pani konsul.

Edmund Osysko, przewodniczący Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej oraz prezes Centrali Polskich Szkół Doksztalcących w Ameryce Jan Woźniak wręczyli dyrektor Ewie Sadowskiej-Chętnik dyplomy uznania za działalność w obronie mowy polskiej, kultury i tradycji narodowych. Nagrody 10-lecia szkoły polskiej w Garfield, za wkład pracy, otrzymali: ks. proboszcz Edward Szpiech i ks. Marek Wiórkiewicz; działacze: Henry Walenty-nowicz, Maria i Alfred Lemańscy, Krzysztof Czuj, Dana Maślanka, Grażyna Ziarko, Krystyna Moskal; nauczycielka Halina Sibik i dyrektorka Ewa Sadowska-Chętnik. Dyplomami uznania CPSD wyróżniono nauczycielki: Joannę Syniec, Halinę Pyttel, Martę Guzik oraz dyrektorkę szkoły Ewę Sadowską-Chętnik.

Niezapomnianych wrażeń dostarczył uczestnikom bankietu występ utalentowanych uczniów szkoły. Zespół taneczny pod egidą Barbary Gorzelany mistrzowsko wykonał trzy tańce: pełnego gracji poloneza oraz polkę i krakowiaka. Uczennica Amanda Konarski, która ma już za sobą pierwsze znaczące występy wokalne, zaśpiewała w języku włoskim i polskim pieśń

Santa Lucia oraz w języku angielskim utwór **He**.

A potem uczestnicy jubileuszowego spotkania ruszyli do tańca i – zgodnie z tradycją – na początek zatańczyli poloneza. Zespół **Zambrowiaczy** bawił wszystkich do białego rana.

Barbara Szenk
Luty 2004



Zespół dziecięcy z werwą zatańczył krakowiaka.
Fot. Barbara Szenk



Część nieoficjalną rozpoczęto polonezem. W pierwszej parze – nauczycielka tańca Barbara Gorzelany i prezes Centrali Jan Woźniak, w drugiej – Beata Misterek i Tomasz Gruca z zarządu szkoły, w trzeciej – konsul generalna Agnieszka Magdziak-Miszewska i były prezes komitetu rodzicielskiego Krzysztof Czuj.
Fot. Barbara Szenk

NIEZWYKŁYM PIÓREM OPATRZONY...

Final VII Konkursu Międzyszkolnego o Janie Kochanowskim



Uczestnicy VII Międzyszkolnego Konkursu o Janie Kochanowskim.
Fot. Barbara Szenk

Siódmy z kolei konkurs wiedzy o wielkich Polakach, zorganizowany przez Centralę Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce (CPSD) został rozstrzygnięty 28 marca 2004 roku. Tym razem był on poświęcony Janowi z Czarnolasu, pierwszemu lirykowi polskiemu i słowiańskiemu, podziwianemu zarówno przez współczesnych jak i potomnych, którego już za życia nazywano "kochaniem swego narodu".

Okazją do ogłoszenia konkursu o życiu i twórczości Jana Kochanowskiego była, przypadająca na rok obecny, 420. rocznica śmierci poety. Jak twierdzą organizatorzy, temat konkursu wzbudził wiele kontrowersji. Nauczyciele nie kryli obaw, czy XVI-wieczna polszczyzna mistrza Jana nie będzie dla młodzieży polonijnej, dla której język polski jest drugim językiem, zbyt odległa. Uczniowie szkół doksztalających pokazali jednak, że poezja Jana z Czarnolasu – bez względu na bariery czasowe i językowe – może być źródłem wielkich wzruszeń i emocji.

35 uczniów z 16 szkół w finale

Do końca stycznia 2004 odbyły się eliminacje szkolne, na podstawie których wyłoniono re-

prezentantów poszczególnych szkół w rozgrywkach finałowych. W ostatnią niedzielę marca w budynku Polskiej Szkoły Doksztalającej im. Kazimierza Pułaskiego na Brooklynie miał miejsce finał konkursu. Wzięło w nim udział 35 uczniów: 17 (w tym jeden licealista) w recytacji; 18 (w tym 5 przedstawicieli klasy dziewiątej) w quizie. Reprezentowali 16 szkół z czterech stanów: Nowy Jork, New Jersey, Connecticut i Massachusetts.

Konkurs przeprowadzono w dwóch kategoriach, na które złożyły się recytacje wybranych utworów Jana Kochanowskiego oraz test sprawdzający znajomość życia i twórczości poety. W obu kategoriach uczestnicy konkursu byli podzieleni na dwie grupy wiekowe obejmujące klasy 5-8 i 9-12. Szkołę reprezentował w każdej kategorii i każdej grupie wiekowej tylko jeden uczeń. Należy zaznaczyć, iż w siódmej edycji konkursu po raz pierwszy wyłoniono grupę wiekową klas 9-12.

Wiceprezes CPSD Dorota Andraka odczytała list z gratulacjami i życzeniami dla organizatorów i uczestników konkursu, przesłany przez konsul generalną RP w Nowym Jorku Agniesz-

kę Magdziak-Miszewską. Przewodnicząca komisji konkursowej, wizytator CPSD Halina Osysko zapoznała zebranych z regulaminem.

Zdrowie największą wartością

Konkurs odbywał się równolegle w obu kategoriach. Popisom recytatorów na scenie z uwagą przysłuchiwali się rodzice i nauczyciele oraz prezes CPSD Jan Woźniak. Najczęściej recytowana była fraszka **Na zdrowie**, drugi w kolejności był **Tren VIII**, a tuż za nim fraszka **Na lipę**. "Jestem pełna podziwu dla recytatorów – mówiła jedna z matek. – To, co niektórzy zaprezentowali, to coś więcej niż recytacja. To niemal małe formy teatralne".

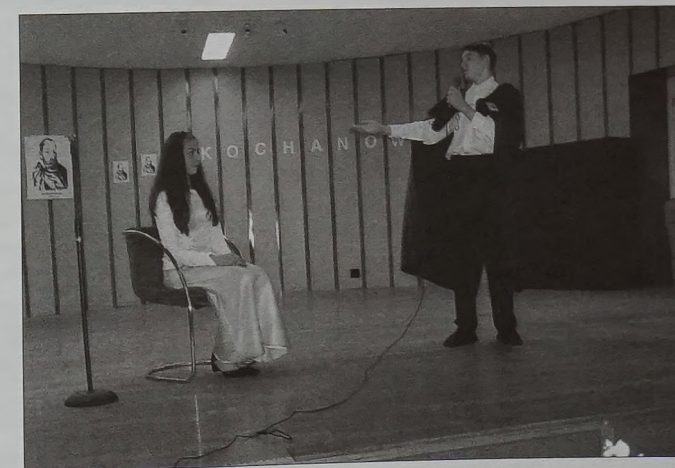
Komisja pod przewodnictwem Haliny Osysko wyłoniła zwycięzców. W konkursie recytatorskim w kategorii klas młodszych pierwsze miejsce zajęła Marta Hanaka ze Szkoły Języka i Kultury Polskiej im. św. Stanisława Kostki w Garfield, NJ, za recytację **Trenu VIII**; drugie miejsce przyznano Marcinowi Zbylutowi z PSD im. Kazimierza Pułaskiego na Brooklynie za recytację **Pieśni X Czego chcesz od nas, Panie**; trzecie przypadło w udziale ex aequo Robertowi Bronchardowi z PS im. M. Konopnickiej i Mari-ce Sołtys z PSD im. H. Sienkiewicza z Brooklynu za deklamację **Trenu VIII** i **Pieśni X**. Pierwsze miejsce w kategorii klas starszych zajął jedyny ich reprezentant Robert Chojnowski

z PSD im. H. Sienkiewicza na Brooklynie, który recytował **Pieśń Świętojańską o Sobótce**.

Wielkie emocje

Rozstrzygnięciu wyników quizu towarzyszyły wielkie emocje. W obu grupach wiekowych rywalizacja była niezwykle zacięta. Nie obyło się bez dogrywek, przy czym w klasach 5-8 aż dwukrotnie. W starszej grupie wiekowej zwyciężyła Justyna Dawidowska z PS im. M. Konopnickiej, drugie miejsce zajęła Liona Górka z PSD im. Henryka Sienkiewicza, obie ze szkół brooklyńskich, a trzecie – Michalina Zemel z PSD im. Janty-Polczyńskiego z Lakewood, NJ. W młodszej grupie wiekowej zwycięski laur zdobył Stanisław Kaleta ze Szkoły Języka i Kultury Polskiej im. Św. Stanisława Kostki w Garfield, NJ, na drugim miejscu uplasował się Łukasz Zbylut z PSD im. K. Pułaskiego na Brooklynie, a na trzecim – Martyna Buczek z PSD Św. Cyryla i Metodego na Brooklynie.

Nagrody wręczył zwycięzcom prezes CPSD Jan Woźniak. Wszyscy otrzymali książki i kasety video, a zdobywcy pierwszych miejsc dodatkowo nagrody pieniężne w wysokości 50 dolarów – ufundowane przez Centralę Polskich Szkół Doksztalających. Wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy oraz czekolady ufundowane przez firmę Wedel. Zakup książek sfinansował konsulat RP w Nowym Jorku. Ka-



Robert Chojnowski, uczeń PSD im. Henryka Sienkiewicza na Brooklynie recytuje fragment **Pieśni Świętojańskiej o Sobótce** Jana Kochanowskiego – Nieprzeplacona Dorota.
Fot. Barbara Szenk

sety zakupiły Digital Camera i Ed-Art Video z Brooklynu.

Nagrody książkowe ufundowane przez "Super Express", wręczyła wyróżnionym przez tę polonijną gazetę dziennikarka Anna Salamon. Otrzymali je: Joanna Babiarczyk z PSD im. Wł. Reymonta w Bayonne, NJ, za recytację fraszki **Na lipę**, Anna Kalinowski z Sobotniej Szkoły Języka Polskiego w Worcester, MA, za **Tren VIII** oraz Mateusz Rytelowski z PSD w Lyndhurst, NJ, który deklamował fraszkę **Do gór i lasów**.

"Liczyłam na to, że zajmę jakieś punktowane miejsce – powiedziała Justyna Dawidowska, która zwyciężyła w starszej grupie wiekowej w quizie. – Przygotowywałam się do konkursu bardzo solidnie. Każdego tygodnia spotykałam

się dodatkowo po lekcjach z moją panią. Zajęłam I miejsce. Jestem bardzo szczęśliwa".

Halina Pyttel, z-ca dyrektora Szkoły Języka i Kultury Polskiej, nie kryła zadowolenia z sukcesu swoich wychowanków, którzy zajęli dwa pierwsze miejsca w recytacji i quizie w grupie wiekowej klas 5-8. "Do konkursu przygotowaliśmy się już od dłuższego czasu. Przeprowadziliśmy eliminacje szkolne, w których dość licznie uczestniczyli uczniowie klas starszych. W naszych szkolnych rozgrywkach toczyła się również zacięta rywalizacja o pierwsze miejsce. Cieszymy się, że ci najlepsi w szkole okazali się również najlepszymi w finale" – podkreśliła.

Barbara Szenk
Kwiecień 2004

ALE FAJNIE TUTAJ JEST...

MIGAWKI Z ŻYCIA POLSKIEJ SZKOŁY PRZY PARAFII ŚW. JÓZEFA W POUGHKEEPSIE W STANIE NOWY JORK

"Ale fajnie tutaj jest" – to były głośno rozbrzmiewające słowa piosenki wykonanej przez naszych uczniów, wychowanków Polskiej Szkoły przy kościele świętego Józefa w Poughkeepsie, podczas galowego zakończenia roku szkolnego 2003/2004.

Polska szkoła nad rzeką Hudson istnieje już przeszło 30 lat i jak przysłowiowe stare wino, z każdym rokiem staje się coraz lepsza. Rok szkolny 2003/2004 należał do owocnych. Zarówno nauczyciele jak i uczniowie zdobyli nowe doświadczenia, które pomogą im w pracy w następnym roku. W tym roku szkolnym wprowadziliśmy kilka zmian. Pierwsza dotyczy proporcji dzieci do nauczycieli. Zmniejszyliśmy liczbę dzieci w klasach do 5-6 uczniów. To pozwoliło nam nawiązać bliższy kontakt z uczniami i lepiej dostosować się do indywidualnych potrzeb dzieci. Jest bowiem ogólnie wiadomo, że z tym problemem borykają się wszystkie polonijne szkoły, i że często wiek ucznia nie odpowiada

poziomowi znajomości języka polskiego. Dużo dzieci pochodzi z rodzin, które nie przejawiają zbytnej troski o język ojczysty, uznając, że ważniejszy jest obowiązujący w tym kraju język angielski. Takie praktyczne podejście do życia nie motywuje uczniów do nauki języka polskiego.

Dlatego my, nauczyciele staramy się dać z siebie jak najwięcej i próbujemy różnych metod nauczania. Korzystamy z podręczników zakupionych w wydawnictwach polonijnych, w których sugerowane metody nauczania są dostosowane do uczniów polonijnych i język jest prostszy, odpowiadający możliwościom językowym uczniów. Przynosimy również materiały kopiowane z różnych książek i czasopism.

Uczniowie uczą się śpiewać i inscenizować piosenki czy wykonywać prace plastyczne związane z aktualnie przerabianym tematem, np. wykorzystanie różnokolorowych piórek do zrobienia pawia. Podczas tego zajęcia dzieci uczą się nazewnictwa oraz powtarzają kolory. To tyl-

ko jeden przykład. Każdy z nas zna wiele innych sposobów, które wykorzystuje w nauczaniu.

W tym roku szkolnym moja klasa (zerówka) zaczęła korzystać z bogatej, pięknej biblioteki polskiej, w której jest przeszło 200 książek dziecięcych. Dzieci chodzą do biblioteki w każdy tydzień, wymieniają książki, przyklejają do ściany w kąciku młodego czytelnika kolorowe rysunki związane z treścią przeczytanych im przez rodziców bajek.

"Ale fajnie tutaj jest" nie tylko w maju, ale i w październiku, kiedy odbywają się zabawy "halloweenowe", lub w grudniu, gdy odwiedza nas święty Mikołaj w tradycyjnym polskim stroju.

Tradycją naszej szkoły są jasełka, podczas których mamy okazję podziwiać deklamacje, grę, śpiew i tańce w wykonaniu dzieci ze wszystkich klas. Nietaktem byłoby nie wspomnieć o kunsztownie przygotowanym staropolskim poczęstunku.

W tym roku uczestniczyliśmy w paradzie świątecznej, podczas której burmistrz miasta Poughkeepsie poprosił naszą szkołę o zaśpiewanie polskich kołęd. Chociaż wszystkim marzyły nosy i przestępowaliśmy z nogi na nogę, rozgrzewał nas świąteczny nastrój oraz duma, że dostrzeżono nas i doceniono jako Polaków. By-

ło to szczególnie ważne dla naszych dzieci, które mogły zaprezentować swoje językowe umiejętności, kulturę i tradycje narodowe.

Przed Wielkanocą dzieci miały okazję zakosztować świątecznej atmosfery i zapoznać się z tradycją malowania jaj różnymi technikami. Te gotowane w łupinach z cebuli prezentowały się najpiękniej.

Starsi uczniowie odpowiedzieli na apel Centrali Polskich Szkół Doksztalujących w Ameryce: rok 2003/2004 rokiem Jana Kochanowskiego. Przygotowali wybrane utwory poety i zadeklamowali je na scenie w dwóch językach. Zostali nagrodzeni darmowym wypożyczeniem taśm polskich z bibliotecznej wideoteki.

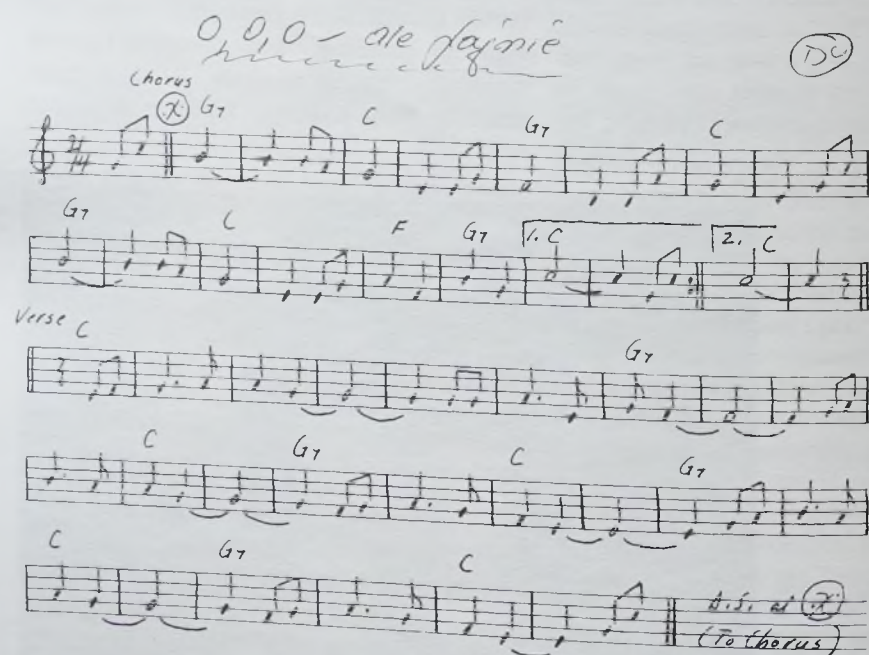
Nadeszły już wakacje, a my ciągle wspominamy zakończenie roku szkolnego, w czasie którego można było skosztować polskich potraw przygotowanych przez naszą kierowniczkę Walerię Sagan oraz obejrzeć przedstawienie **Królowa lasów**. Wzięli w nim udział nauczyciele oraz uczniowie z naszej szkoły. Nasi aktorzy odegrali swoje role znakomicie. Przedstawienie było bardzo barwne: scena i sala udekorowane dziełkami różnokolorowych kwiatów i motyli sprawiały bajeczne wrażenie. Po wspaniałym przedstawieniu nastąpiło rozdanie świadectw



Rok 2003/2004 – rokiem J. Kochanowskiego. Po deklamacji wierszy Jana Kochanowskiego – pamiątkowe zdjęcie. Od lewej: Julia Magryia, Kasia Shechan, Irena Kunicka, Aleksandra Fields, Waleria Sagan – kierowniczka szkoły, Julia Podpora.
Fot. Archiwum szkoły



Scena z przedstawienia **Królowa lasów**.
Fot. Archiwum szkoły



Scena z przedstawienia **Królowa lasów**.
Fot. Archiwum szkoły

oraz potok ciepłych podziękowań dla kierownictwa i nauczycieli.

"Ale fajnie tutaj jest" i przyjemnie być tutaj – śpiewała nasza nowa uczennica, przybyła niedawno z Polski. Dziewczynka ta wraz ze swoim rodzeństwem została zaadoptowana przez amerykańskie małżeństwo. Dzieci zostały zapisane do naszej szkoły, aby mogły kontynuować naukę języka ojczystego. Nasza szkoła udzieliła im także pomocy w nauce języka angielskiego oraz podała przyjazną dłoń w przystosowaniu się do życia w nowym kraju. Dziewczynka ta, podczas rozdania świadectw, sprawiła nam ogromną niespodziankę i radość, śpiewając napisaną przez siebie piosenkę, którą przytaczam poniżej:

Piosenka z podziękowaniem za pomoc napisana przez **Oliwię Juerss** – lat 13.

1. Gdy tu trafiłam, strasznie się bałam
Ale znakomitych ludzi poznałam
Każdy jest szczęśliwy i miły dla siebie
Czuje się tutaj jak w siódmym niebie.

2. Bardzo Wam dziękuję za wszystkie porady
Teraz Wam дарuję serca z czekolady
Jeśli tylko chcecie pytajcie o wszystko
Zbudujemy razem rodzinne ognisko.
3. Gdyby ktoś wiedział, jak to się stało,
Że tyle Polaków – tu wylądowało
Życie jak w Madrycie – i wy wszyscy wiecie
Że Ameryka najlepsza na świecie.

Obecnie z dużą niecierpliwością oczekujemy na wycieczkę do parku rozrywki w Lake George, gdzie znakomicie bawiliśmy się w ubiegłym roku.

A gdy przebrzmia letnie cykady i szkoły na-
dejdzie czas, spotkamy się na biwaku organizo-
wanym przez naszą panią kierowniczkę, aby
znów wspólnie zaśpiewać "Ale fajnie tutaj
jest..."

Alicja Falkowski
Lipiec 2004

Z WIZYTĄ U JASNOGÓRSKIEJ PANI

Dzień Polskiej Szkoły w Amerykańskiej Częstochowie

To święto ma tyle lat, ile liczy sobie Centrala Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce (CPSD). Organizowane od 1925 roku, najpierw w Nowym Jorku, a od trzydziestu lat z górą w Amerykańskiej Częstochowie w Doylestown, w Pensylwanii, święto polskiej szkoły, przyciąga każdego roku tłumy ludzi.

W tym roku również, w dniu Święta Matki, 9 maja, 2004 przybyły do duchowej stolicy Polonii amerykańskiej rzesze sympatyków polskich szkół, uczniowie, nauczyciele, rodzice, działacze polonijni, aby podobnie jak w latach ubiegłych powierzyć Matce Bożej wszystkie polskie placówki, które służą podtrzymywaniu języka i kultury polskiej oraz pielęgnowaniu spuścizny narodowej. Uroczystość rozpoczęła Msza święta, koncelebrowana przez podprzeora o. Jana Kolmagę oraz ks. prałata Bronisława Wielgusa, kapelana CPSD, którym asystowali członkowie zarządu Centrali, dyrektorzy szkół, nauczyciele oraz młodzież. Słowo wstępne poświęcone matkom wygłosiła wiceprezes CPSD Dorota Andraka. Pię-

ną oprawę muzyczną dał chór **Przyjaźń** z parafii św. Stanisława, B. M. na Manhattanie. Wzruszającą pieśń **Czarna Madonna** zaśpiewała Amanda Konarski, uczennica Szkoły Języka i Kultury Polskiej im. Św. Stanisława Kostki w Garfield, NJ. Po Mszy świętej prezes Jan Woźniak wręczył Iwonie Cichej, sekretarce CPSD, nauczycielce PSD im. Adama Mickiewicza w Passaic, NJ, wyróżnienie z konsulatu za działalność dydaktyczno-wychowawczą na rzecz dzieci i młodzieży polskiej, podpisane przez konsula generalną Agnieszkę Magdziak-Miszewską.

Na deskach amfiteatru w programie zatytułowanym **Polskie kwiaty** wystąpiło 13 szkół sobotnich z trzech stanów: Nowy Jork, New Jersey, Pensylwania. Ze stanu Nowy Jork przyjechali uczniowie szkół: im. Św. Maksymiliana Kolbego w Riverhead; im. Św. Władysława w Hempstead; im. Św. Jadwigi we Floral Park; im. Mikołaja Kopernika w Mahwah. New Jersey reprezentowały dzieci ze szkół: im. Władysława Reymonta w Bayonne; im. Św. Stanisława Kostki w Gar-



Dzieci z PSD im. Św. Michała w Lyndhurst śpiewają pieśń **Maryjo, królowo Polski**
Fot. Barbara Szenk

Wręczenie nagród.
Fot. Barbara Szenk



field; im. Aleksandra Janty-Półczyńskiego w Lakewood; im. Adama Mickiewicza w Passaic i Zjednoczenia Polaków w Ameryce w Perth Amboy, a Pensylwanię – wychowankowie miejscowej Szkoły Języka Polskiego im. M. B. Częstochowskiej z Doylestown oraz przedstawiciele szkoły im. Św. Jana Kantego z Filadelfii.

Ponad dwugodzinny program artystyczny rozpoczął wzruszającą piosenką o polskich kwiatkach chór **Przyjaźń**. Następnie widzowie obejrzeli występy utalentowanych uczniów polskich szkół doksztalających, którzy wykonywali tańce z wielu regionów Polski, śpiewali popularne piosenki, recytowali wiersze poświęcone mamom i ojczyźnie. Dzieci ze szkoły im. Św. Władysława w Hempstead dziarsko zatańczyły polkę. Tancerze ze szkoły im. Marii Konopnickiej na Brooklynie wykonali piękną wiązanek tańców wielkopolskich. Uczniowie ze szkół im. Aleksandra Janty-Półczyńskiego w Lakewood i Św. Michała w Lyndhurst zaprezentowali się w tańcu góralskim, a ze szkół: im. Św. Stanisława Kostki w Garfield, im. Adama Mickiewicza w Passaic i M. B. Częstochowskiej w Doylestown w pełnym werwy krakowiaku. Wykonawcy pojawili się na scenie w pięknych strojach ludowych: krakowskich, łowickich, lubelskich, wielkopolskich, co sprawiło, iż było to nie tylko pełne dynamiki, lecz również niezwykle barwne widowisko.



Dzieci z PSD im. Wł. Reymonta w Bayonne recytują wiersz o kwiatkach.
Fot. Barbara Szenk

Prezes Centrali Jan Woźniak wręczył na ręce dyrektorów pamiątkowe dyplomy za uczestnictwo w Dniu Polskiej Szkoły. Wiceprezes Centrali Dorota Andraka podkreśliła, iż dzięki wspólnemu wysiłkowi dzieci, rodziców i nauczycieli ten dzień był dla wszystkich, którzy przybyli do Amerykańskiej Częstochowy, wielkim przeżyciem.

W przyszłym roku polskie szkolnictwo doksztalające na Wschodnim Wybrzeżu będzie obchodzić swoje święto po raz osiemnasty.

Barbara Szenk
Maj 2004

PRACOWITE WAKACJE NAUCZYCIELI SZKÓŁ POLONIJNYCH



Barbara Otto

Gdy przebrzmiał ostatni dzwonek w szkołach polonijnych, nauczyciele zamiast na zasłużone wakacje udali się z powrotem do szkoły, teraz w charakterze uczniów.

Podczas dwóch wakacyjnych weekendów: 11, 12, 13 oraz 19 i 20 czerwca 2004 roku odbywały się bowiem warsztaty metodyczne, których celem było doskonalenie zawodowe nauczycieli w zakresie nauczania języka polskiego jako obcego, zgodnie z najnowocześniejszymi, ale już wypróbowanymi metodami.

Gospodarzem i koordynatorem projektu jest od pięciu lat Szkoła Języka Polskiego i Kultury Polskiej im. Jana III Sobieskiego w Chicago i Arlington Heights współpracująca z Uniwersytetem Jagiellońskim na podstawie dwustronnej umowy o patronacie Uniwersytetu nad Szkołą. U źródeł tej współpracy znajdowała się refleksja: czy nauczanie języka polskiego w Polsce jest tym samym, czym jest nauczanie tego języka na obczyźnie? Odpowiedź jest oczywiście przecząca.

Nauczyciele pracujący w szkołach polonijnych wychowali się i wykształcili w Polsce. W czasie studiów i praktyk pedagogicznych zostali przygotowani do nauczania języka polskiego jako pierwszego, ojczystego języka. Wieleletnie doświadczenie zawodowe utrwalało ten kierunek pracy. Natomiast w szkołach polonijnych ci sami nauczyciele spotykają uczniów urodzonych już poza granicami Polski, uczniów dla których język polski jest językiem drugim, obcym. Konieczne jest więc zdobywanie przez nauczycieli nowych umiejętności warsztatowych, zmiana spojrzenia na metody nauczania.

Metody pracy, stosowane środki dydaktyczne muszą być inne od dotychczas stosowanych, czyli takie, jak przy nauczaniu języków obcych. Nie wystarczy uczyć języka polskiego w USA, tak jak w Polsce. Nie tylko uczniowie

są inni i mają odmienne potrzeby, ale szkoły polonijne, jako placówki weekendowe dysponują bardzo ograniczonym czasem nauczania. Ważne stało się więc dokształcanie nauczycieli – polonistów, aby potrafili sprostać nowym dla nich zadaniom. Szkoła Sobieskiego znalazła najlepszego z możliwych sojuszników tej sprawy – Katedrę Języka Polskiego jako Obcego w Instytucie Studiów Polonijnych i Etnicznych UJ w Krakowie.

Uniwersytet kieruje do Chicago najlepszych pracowników naukowych, od lat uczących języka polskiego cudzoziemców, zarówno w Polsce, jak i świecie.

Wspólnie wybrano warsztaty metodyczne jako tę formę doskonalenia zawodowego, która łączy teorię z praktyką. Szkoła Sobieskiego skierowała ofertę udziału w szkoleniu do nauczycieli wszystkich szkół polonijnych w Chicago i okolicach.

W programie wzięli udział dyrektorzy i nauczyciele następujących szkół: Św. Błażeja, Cholewińskiego, Chopina, Gen. Dąbrowskiego, Jana Pawła II, Św. Kolbe, Kościuszki, Paderewskiego, Słowackiego, Trójcy Świętej, Witosy, oraz szkoły przy Konsulacie RP. Nie zabrakło Pań Redakterek z "Głosu Nauczyciela". Najliczniejszą grupę uczestników stanowili nauczyciele ze szkoły Sobieskiego.

Jako wykładowcę rokrocznie gościmy na warsztatach prof. dr Władysława Miodunkę – prorektora UJ i kierownika Katedry Języka Polskiego jako Obcego. Dodatkowo, profesor Miodunka, będąc przewodniczącym Państwowej Komisji Poświadczania Znajomości Języka Polskiego jako Obcego, przedstawił zakres prac legislacyjnych, które doprowadziły do stworzenia polskiego systemu poświadczania znajomości naszego języka zgodnie z europejskimi standardami wyznaczonymi przez Asso-

ciation of Language Testers in Europe (ALTE), którego członkiem Polska jest od 2000 roku.

Panie dr Ewa Lipińska i dr Anna Seretny z Katedry Języka Polskiego jako Obcego, autorki wielu podręczników do nauki języka polskiego dla cudzoziemców i równocześnie nauczycielki – praktycy, przedstawiły w interesującej, przystępnej formie metodykę nauczania poszczególnych sprawności językowych, zaprezentowały nowe podręczniki do nauki, wskazały wiele wartościowych rozwiązań, których wprowadzenie do praktyki szkolnej przyniesie korzyści i nauczycielom, i uczniom.

Piękna, staranna polszczyzna wykładowców z Uniwersytetu, serdeczna atmosfera oraz zajmująca tematyka były dodatkowymi atutami szkolenia, na co uczestnicy zwrócili szczególną uwagę.

Uroczyste wręczenie certyfikatów, potwierdzających uczestnictwo w kursie, odbyło się w gościnnych progach Konsulatu RP w Chicago, współorganizatora programu. Podczas lunchu przygotowanego przez Kasia's Deli nauczyciele mieli okazję do sympatycznych nieformalnych rozmów z wykładowcami oraz między sobą. Nawiązano wiele cennych osobistych kontaktów, które zaprocentują autentyczną współpracą między szkołami.

W przygotowanie szkolenia włączyło się również Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" Oddział w Krakowie z dr Krystyną Gąsowską oraz ABCD Academy, przy którym działa szko-



Prof. dr Władysław Miodunka oraz konsul generalny RP, Franciszek Adamczyk.
Fot. Barbara Otto



Od lewej: Prof. W. Miodunka, dr Anna Seretny, mgr Barbara Otto, dr Ewa Lipińska, konsul F. Adamczyk.



Uczestnicy warsztatów metodycznych.



Podziękowania w konsulacie.
Od lewej: konsul Tomasz Stachurski,
dr Ewa Lipińska, prof. Władysław Miodunka,
dr Anna Seretny.
Fot. Barbara Otto

ła Sobieskiego. Pokryły one część wydatków związanych z kursem.

Bez wsparcia tych instytucji program szkolenia nie byłby ani tak bogaty, ani nie miałby tak świetnej oprawy. Udział w szkoleniu był całkowicie bezpłatny dla jego uczestników.

Dla szkoły Sobieskiego i w przyszłości dla innych szkół polonijnych certyfikacja oznacza wprowadzenie nowych programów nauczania języka polskiego najpierw w klasach przedmaturalnych, a następnie maturalnych. Maturze towarzyszyć będą po raz pierwszy Państwowe Egzaminy Certyfikacyjne z Języka Polskiego jako Obcego.

Zdanie testu i otrzymanie certyfikatu będzie międzynarodowym potwierdzeniem znajomości języka polskiego, podobnie jak to ma miejsce np. w testach Cambridge, TOEFL. Dzięki międzynarodowemu uznaniu certyfikatów nauka języka polskiego stanie się ważnym elementem edukacji młodych ludzi polskiego pochodzenia. Na podstawie certyfikatu będzie można uzyskać zaliczenie języka polskiego, jako obcego na amerykańskich i europejskich uczelniach. Młodzi Polacy zrozumieją, że otrzymując podstawy języka polskiego w rodzinach, a następnie kontynuując naukę w szkołach polskich będą mogli przygotować się do zdania tego międzynarodowego testu.

Upowszechnienie tej wiedzy wśród rodziców i młodzieży o polskim rodowodzie powinno zmotywować społeczność polonijną do jeszcze bardziej starannego pielęgnowania języka polskiego.

W szkole Sobieskiego już od września uczniowie klasy dziesiątej będą uczyć się według nowego, eksperymentalnego programu języka polskiego, który został opracowany przez nauczyciela szkoły mgr Stanisława Wolszę w oparciu o wyniki badań przeprowadzonych w ostatnim roku szkolnym i wskazówki pracowników naukowych UJ.

Jesteśmy dumni, że szkoła Sobieskiego jako pierwsza szkoła polonijna nie tylko w USA, ale i na świecie będzie oferować swoim uczniom testy certyfikacyjne.

Zachęcamy wszystkie szkoły polonijne w aglomeracji chicagowskiej do dołączenia do programu, dzięki któremu nauczyciele lepiej, skuteczniej i efektywniej, a także zgodnie z metodologią nauczania języka polskiego jako obcego, będą pracować z uczniami wspierając ich edukacyjny wysiłek na drodze poznawania języka polskiego i kultury Ojczyzny przodków.

mgr Barbara Hanna Otto
Dyrektor Szkoły Języka Polskiego i Kultury
Polskiej im. Jana III Sobieskiego w Chicago
i Arlington Heights w stanie Illinois

LATO, LATO CZEKA...

Zakończenie roku szkolnego 2003/2004 w Polskiej Szkole im. Emilii Plater w Schaumburg, Illinois

"Lato, lato czeka", tym hasłem żegnali się na całe trzy miesiące ze swoją szkołą, uczniowie Polskiej Szkoły im. Emilii Plater.

Pierwsi ze szkołą, bo już 15 maja i tydzień wcześniej, pożegnali się uczniowie tzw. "zerówki" i przedszkolaki. Organizacją i oprawą artystyczną zajęły się nauczycielki: Mariola Repała, Jola Sokołowska i Grażyna Podsiedlik.

Były wesołe wierszyki i piosenki: o szkole, o mamie, przedszkolu i wakacjach.

Wszystkie dzieci recytowały i śpiewały bardzo pięknie, wzruszając i radując swoimi występami zarówno swoich rodziców, jak i nauczycielki.

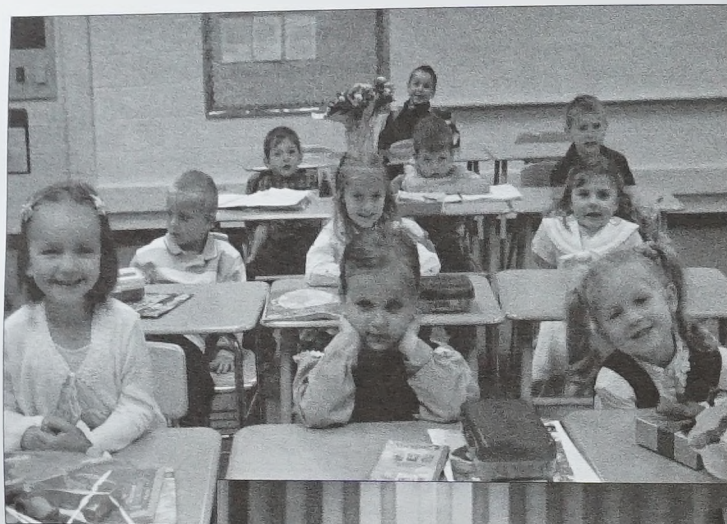
Szczególnie rozczuliły rodziców, a zwłaszcza mamy, wierszyki dedykowane właśnie im. Mali uczniowie zerówki żegnali się z przedszkolem,

przekonując wszystkich, jak wspaniale będzie w pierwszej klasie. Ale wspaniale może być w każdej klasie. Owszem, jest zwykle sporo nauki i obowiązków. Obok jednak tych wszystkich "uciażliwości" było w Szkole im. Emilii Plater też i sporo atrakcji oraz przyjemnych chwil, np.: wyjazdy do teatru, kina, szkolne zabawy, klasowe "pizza party", pokaz talentów, przedstawienia i spotkania świąteczne, jasełka, paczki z okazji Bożego Narodzenia, walentynki, wielkanocny zajacek z koszykiem słodczy, konkursy, spotkania i udział w Trzeciomajowej Paradzie.

Mijały więc kolejne soboty, w sumie 128 godzin lekcyjnych i oto przyszedł ostatni dzień, dzień zakończenia roku szkolnego, 22 maja 2004.



Grono nauczycielskie Polskiej Szkoły im. Emilii Plater w roku szkolnym 2003/2004.
Fot. Mariola Repała



To już ostatni dzień w szkole.
Przedszkole grupa PB.
Fot. M. Repała



Przedszkolaki i uczniowie
klas 0 na scenie.
Fot. M. Repała



Laureaci konkursu
ortograficznego.
Fot. M. Repała

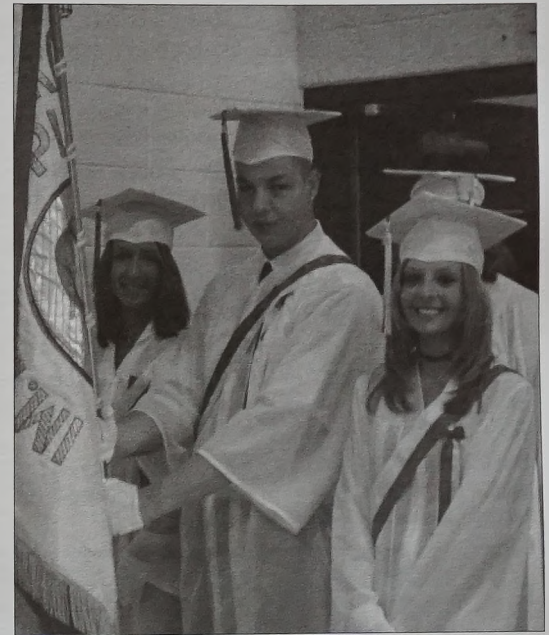
Najpierw uczestniczyły w spotkaniu klasy od 6 do 11, a następnie klasy od 1 do 5. Przygotowaniem obu części, wraz z oprawą artystyczną zajęły się: Małgorzata Szostek – zastępca kierownika szkoły, oraz nauczycielki: Natalia Musiał, Grażyna Wróbel, Małgorzata Przybylska. Nad wszystkim czuwała jak zwykle kierowniczka szkoły, Anna Dunajewska.

Szczególnie uroczysto celebrowano zakończenie roku szkolnego maturzystów i klas ósmych. I trzeba przyznać, że wszystkim udzielił się podniosły nastrój, kiedy na salę wkroczyli tegoroczni absolwenci szkoły.

W białych togach, specjalnych graduacyjnych "czapkach", z przełożonymi przez ramię, biało-czerwonymi wstęgami, absolwenci Polskiej Szkoły im. Emilii Plater, prezentowali się dumnie, pięknie i niezwykle uroczysto.

Z całą pewnością była to chwila wielkiej satysfakcji, zarówno dla uczniów jak i dla nauczycieli pracujących w szkole, moment wzruszenia i dumy rodziców, oraz podziwu młodszych koleżanek i kolegów. Takie okazje budzą szczególne emocje, ale i uświadamiają upływ czasu, bo oto znów opuszcza mury szkoły następny rocznik absolwentów. Polska Szkoła im. Emilii Plater, w tym roku obchodzić będzie wspaniały jubileusz 30-lecia istnienia. W tworzeniu szkoły brali i biorą udział wszyscy rodzice, a więc ci, którzy pracują z oddaniem w zarządzie i ci, którzy przywożą w każdą sobotę swoje dzieci do tej szkoły, kierownictwo, nauczyciele, no i oczywiście uczniowie. Wszyscy bowiem stanowią jej część. I dla wszystkich jest też ważna.

W tym roku na scenie stanęło kolejnych 23 absolwentów, każdy otrzymał statuetkę i piękny album. Najlepszymi uczniami klasy 11, a zarazem maturzystami byli: Martha Sojko, wytypowana również przez szkołę do uhonorowania listem gratulacyjnym, podpisanym przez Ambasadora RP w Waszyngtonie oraz Kinga Skowron i Bartosz Gralczyk. Wszystkim maturzystom należą się słowa uznania za wytrwałość i pracę, jaką włożyli w ciągu tych 11 lat nauki, jaka była potrzebna, by szkołę polską ukończyć. Na pewno nie było to łatwe. Tym bardziej, że na co dzień są uczniami szkół amerykańskich, mają



Poczet szlandarowy.
Fot. M. Repała

wiele obowiązków, nauki, działają w różnych klubach, licznych zespołach sportowych. Dotyczy to oczywiście wszystkich uczniów, każdej szkoły polskiej. Dlatego wszystkim należą się słowa uznania.

Tegoroczni absolwenci wraz ze swoją nauczycielką, przygotowali też bardzo ładną i ciekawą część artystyczną. O Polsce, polskości, szkole. Wśród nich fragmenty z **Wesela** Stanisława Wyspiańskiego, wzruszające i pełne patriotyzmu. Odchodzący rocznik 2004 przekazał sztandar szkoły młodszym kolegom z klasy 10, przyszłorocznym maturzystom. W tym symbolicznym geście zawarte zostało to, co przez te wszystkie lata stało się tak ważne, więc ze szkołą i szacunek dla niej. Rodzice nie kryli dumy i wzruszenia. Słowa uznania dla uczniów wyraził: prezes szkoły, Iwona Węgielewski, kierownik – Anna Dunajewska oraz nauczycielka klasy maturalnej Halina Tracz.

Równie uroczyste pożegnanie czekało tegorocznych ośmioklasistów. To oni w następnej kolejności wkroczyli na salę gimnastyczną wraz

ze swoimi nauczycielami – Agnieszką Kulec i Grzegorzem Wzorkiem. Uczniowie, kończący ósmą klasę w tym roku otrzymali statuetki szkoły i piękne albumy. Większość z nich zadeklarowała powrót do szkoły w przyszłym roku, by dalej kontynuować naukę w szkole średniej.

Zakończenie roku szkolnego było okazją, by wyróżnić uczniów za ich dodatkową pracę i bardzo dobre wyniki w konkursach organizowanych w trakcie roku szkolnego. Kierownictwu szkoły i gronu nauczycielskiemu słowa uznania w imieniu zarządu szkoły przekazała prezes – Iwona Węgielewski. Anna Dunajewska – kierownik szkoły w ciepłych słowach podziękowała wszystkim za współpracę.

Inną, ale równie uroczystą oprawę artystyczną, miało zakończenie roku dla uczniów klas od

1 do 5. W 35-minutowym programie wystąpili z recytacją i śpiewem uczniowie młodszych klas. Wszystko "kręciło" się wokół wakacji i pożegnania ze szkołą, a na koniec wszyscy jednym wielkim chórem zaśpiewali piosenkę – motyw przewodni, czyli "Lato, lato, lato czeka". Podczas wszystkich spotkań z okazji zakończenia roku nauki w Polskiej Szkole im. Emilii Plater krótki, ale barwny i ciekawy występ zaprezentował szkolny zespół folklorystyczny **Polanie**.

Później było już tylko rozdanie świadectw, dyplomów i nagród książkowych w poszczególnych klasach. Na ten moment czekał z niecierpliwością każdy uczeń, przyszło też wielu rodziców. Nauczyciele dostali wiele pięknych kwiatów; uczniowie chcą w ten sposób podziękować swoim nauczycielom za ich kilkumiesięczną pracę.



Tegoroczní maturzysci.
Fot. M. Repala



To też należy do zwyczajów polskiej szkoły. Gest to niekonieczny, ale zawsze miły i serdeczny. I na pewno w tym odświętnym dniu nauczyciele wybaczą wszystkie przewinienia i wybryki swoim uczniom, mając w pamięci wyłącznie tylko to co było miłe i dobre. Z sympatią myślą o swoich uczniach, czasami tylko w myślach powtarzając za Kochanowskim: "nigdy takiej obfitości, by rozum był przy młodości". Ale taka kolej rzeczy. Nauczyciele, też kiedyś byli niesfornymi uczniami, a dzisiejsi uczniowie nie zdążą nawet za siebie spojrzeć i sami staną się poważnymi, dorosłymi ludźmi... rodzicami...

Nauczyciele, zarząd szkoły, absolwenci polskiej szkoły w Schaumburg spotkali się jeszcze raz tego dnia, na eleganckim obiedzie w restauracji. Na koniec spotkania kierownik Polskiej Szkoły im. Emilii Plater Anna Dunajewska i za-

stępca Małgorzata Szostek jeszcze raz podziękowały wszystkim nauczycielom za całoroczną współpracę. Na specjalnych kolorowych kartkach dołączona była dedykacja – myśl Lwa Tołstoja, "Myśli są jak goście. Nie ponosimy odpowiedzialności za to, jakie myśli przychodzą do nas – dobre czy złe. Ale w naszej mocy jest odpędzać złe i zatrzymać dobre".

A zatem niech te dobre myśli będą naszym przewodnikiem nie tylko w okresie wakacji, ale spróbujmy je zatrzymać tak długo jak to możliwe. Wszystkim uczniom i nauczycielom szkół polskich życzymy bezpiecznych, pięknych wakacji i do zobaczenia we wrześniu.

Cecylia Micińska
Nauczycielka Polskiej Szkoły im. Emilii Plater
w Schaumburg, Illinois
17 lipca 2004

SŁUŻĄ WSZYSTKIM...

Spotkania w Polskiej Szkole im. Emilii Plater w Schaumburg, Illinois

Nauczyciele sobotnich szkół polskich mają niewiele okazji do wspólnych towarzyskich spotkań. W ciągu roku jest ich zaledwie kilka. Są to głównie zabawy szkolne, spotkania opłatkowe, jasełka. Każda sobota w ciągu roku szkolnego to przede wszystkim obowiązek nauczania. To naturalnie podstawowe zadanie każdej szkoły. Temu też zwykle podporządkowane są półgodzinne, przedlekcyjne spotkania, mające przede wszystkim roboczy charakter i służące głównie sprawom organizacyjnym. Podobnie rzecz się ma z radami pedagogicznymi. I te poświęcone są problemom metodycznym, dydaktycznym, szkolnym.

Dlatego nierzadko zdarza się, że w trakcie całego roku nauczania w szkole, nauczyciele nie mają okazji, by poznać się bliżej, ba, czasem nawet nie znają swoich imion i nazwisk. A przecież zgrany zespół i wzajemna integracja są nie-

zmiernie ważne w pracy szkoły, wpływającym na jej charakter. Nie bez powodu szkoły wyróżniające się wysokim poziomem nauczania, mogące pochwalić się różnymi osiągnięciami, szkoły ponadprzeciętne i twórcze, to te, w których jest zgrany zespół nauczycielski, gdzie jest dobra współpraca pomiędzy dyrekcją a gronem nauczycielskim, a w przypadku szkół polonijnych, również dobra współpraca z zarządem. Liczą się pomysły i przedsiębiorczość wszystkich. No i oczywiście chęci. W takiej szkole dobrze się pracuje, a co za tym, są lepsze wyniki nauczania, uczniowie osiągają więcej. Znacznie podnosi to prestiż szkoły. Dużo zależy tutaj od dyrektora szkoły i jego osobistego wkładu w współtworzenie dobrego zespołu nauczycielskiego, dyrektora, który potrafi porwać za sobą wszystkich. Nic dziwnego, że rodzą się wtedy i dobre pomysły, i... chęci do wspólnego

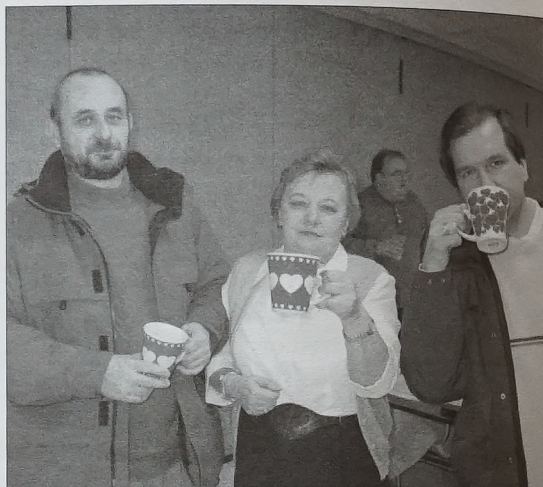
działania. Naturalnie, dobrze jest poznać się nawzajem, dobrze wymienić poglądy na temat pracy dydaktycznej, programu nauczania, podzielić się doświadczeniem i pomysłami, czasem poradzić się, i zwyczajnie pogadać o sobie, pracy, rodzinie. To też tworzy dobrą atmosferę i wzajemne porozumienie.

Ale należy wspomnieć i o przeszkodach, nawijmy je, natury obiektywnej. Przede wszystkim budynki szkolne są zwykle wynajmowane od szkół amerykańskich, na określony czas, ograniczony do kilku godzin sobotniego przedpołudnia. Nauczyciele szkół polskich w Ameryce, w odróżnieniu od nauczycieli w Polsce nie mają też przerw, w trakcie których spotykają się zwyczajowo w pokoju nauczycielskim, a zatem nie mogą nawet pozwolić sobie na krótką choćby rozmowę. Po zakończonych zajęciach poważnie wszyscy szybko opuszczają szkolny budynek i "odjeżdżają" do... swoich spraw.

By było inaczej, czasem wystarczy rzucone głośno hasło. Pomysł. Zaproszenie. Z pretekstem czy bez, każda okazja jest bowiem dobra, by wyrazić sympatię, życzliwość, szacunek. Nauczyciele Polskiej Szkoły im. Emilii Plater w Schaumburg w ostatnim czasie mieli aż dwie takie okazje.

Jedno ze spotkań było pomysłem trzech nauczycielek: Beaty Kubiszewskiej, Jolanty Sokółowskiej i Moniki Kalinowskiej. Hasło do wspólnego wyjścia rzuciła na koniec odprawy przedlekcyjnej nauczycielka klasy 10, Beata Kubiszewska. I to hasło podchwyciła reszta.

Do restauracji Panera Bread, gdzie wyznaczono spotkanie, przybyła spora grupa nauczycieli, jak również dyrektorka szkoły i jej zastępcza, obie zawsze pełne energii, pomysłów i zawsze razem z zespołem nauczycielskim. Ponieważ spotkanie nie było zaplanowane wcześniej, a podjęte spontanicznie, więc nie wszystkim udało się wygospodarować czas, czy zmienić plany. Ci, którzy byli, spędzili ten wspólny czas miło i sympatycznie, ci, którzy nie byli, żalowali i zapowiedzieli swoją obecność na następnym spotkaniu, bo że będą następne to pewne. Wszyscy to sobie obiecali.



Kierownik Polskiej Szkoły im. Emilii Plater Anna Dunajewska oraz Aleksander Rępała i Rich Walenda – członkowie zarządu.
Fot. M. Rępała

Kolejne spotkanie odbyło się również po lekcjach, tym razem w szkolnym budynku, w ostatnią sobotę, na zakończenie karnawału. Wcześniej, w imieniu zarządu zaprosiła na nie wszystkich nauczycieli, prezes – Iwona Węgielewski. Bo to właśnie zarząd był inicjatorem tego wspólnego spotkania, przy kawie, smacznych wypiekach i innych smakołykach. Z kolei w Walentynki zespół nauczycielski zorganizował przyjęcie-niespodziankę dla wszystkich członków zarządu szkoły. Dyrektor szkoły Anna Dunajewska wręczyła wszystkim kubeczki w biało-czerwone serduszka z zabawną dedykacją, aby "zarząd pijąc z tych kubków codzienną kawę, pamiętał o nauczycielach". Czas spotkania upłynął na rozmowach i żartach. Ciasta i ciasteczka smakowały wszystkim. Nie zabrakło i pączków. Było naprawdę miło. Okazało się, że i takie akcenty w pracy szkolnej są też dla wszystkich ważne i pożyteczne. Tworzą bowiem szczególną atmosferę dobrego porozumienia, budują zgrany zespół, prognozują jak najlepszą współpracę, a to z kolei służy wszystkim. Wszystkim, czyli szkole. Dlatego warte są zauważenia i odnotowania.

Cecylia Micińska
Nauczycielska Polskiej Szkoły
im. Emilii Plater w Schaumburg, Illinois.
17 lipca 2004

NAUCZYCIELKA Z UMIŁOWANIA

22 marca 2004 roku odeszła od nas poetka, wspaniała, pełen poświęcenia pedagog, założycielka Polskiej Szkoły im. Tadeusza Kościuszki, pierwszej szkoły sobotniej w Chicago

ś.p. MARIA ZAMORA

Urodziła się 10 stycznia 1906 r. w miasteczku Tłuste na Podolu w zaborze austriackim. Siedmioklasową szkołę podstawową ukończyła w Zaleszczykach Wielkich, a seminarium nauczycielskie oraz dwa lata studiów pedagogicznych w Buczaczu nad Dniestrem.

Powołanie nauczycielskie i miłość do dzieci sprawiły, że przed wojną uczyła w wielu miejscowościach na Podolu – od Zamościa do Lublina.

W 1936 roku, po ukończeniu kursów przysposobienia wojskowego, uzyskała stopień oficera Armii Polskiej.

1 lipca 1939 roku wyszła za mąż za artystę malarza – podchorążego w czynnej służbie wojskowej, Antoniego Zamorę.

Pracę nauczycielską przerwała p. Marii II wojna światowa. Wraz z mężem udała się nad Dniestr organizować front przeciwko Niemcom. Kiedy 17 września 1939 r. armia sowiecka napadła na Polskę, Maria razem z mężem przekroczyła granicę polsko-węgierską i została internowana w jenieckim obozie pracy. Na czas jakiś osiadła w Piszczach, gdzie natychmiast zorganizowała szkołę dla dużej grupy dzieci polskich jeńców wojennych. W obozie było też wielu innych nauczycieli. Rozpoczęli oni pracę, oczywiście bez podręczników, sami "rozpisywali" lekcje, robili gazetki ścienne, by zaangażować jak najwięcej dzieci do zajęć w języku polskim.

Podczas ponad czteroletniego pobytu na Węgrzech kilkakrotnie przenoszono małżonków Zamora do innych obozów pracy, dzięki czemu p. Maria uczyła w trzech obozowych polskich szkołach.

Kiedy w 1944 r. wkroczyła na Węgry armia niemiecka, wszystkie obozowe polskie szkoły zostały zamknięte. Mimo to starano się uczyć dzie-



Maria Zamora (1906-2004).
Fot. Urszula Kraśniewska

ci "na kwaterach", na spacerach i podczas pracy w polu.

W grudniu 1944 r. wywieziono polskich jeńców do obozów pracy w Niemczech na tzw. "roboty". Pracowali bardzo ciężko, mieszkali w barakach, panował głód i choroby. Na szczęście nie trwało to długo, bo w kwietniu 1945 r. przyszło wyzwolenie przez armię amerykańską, która przewiozła polskich jeńców do angielskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Osiadli w Osnabruck, gdzie polscy nauczyciele zaczęli organizować szkoły w obozach uchodźców. Maria Zamora otworzyła szkołę liczącą 330 dzieci, nauczającą wszystkich przedmiotów według programów przedwojennych. Szkoła ta funkcjonowała kilka lat.

W 1948 r. zlikwidowano obóz w Osnabruck-Ewersburg, bowiem jeńcy polscy powyjeżdżali już na emigrację lub wrócili do kraju.

Państwo Zamora pozostali w Niemczech do końca 1949 roku, a p. Maria podjęła pracę w już istniejących szkołach, gdyż sporo polskich rodzin w oczekiwaniu na emigrację jeszcze potrzebowało pomocy i opieki nauczycielskiej nad dziećmi.

W marcu 1950 r. Maria Zamora przybyła do Chicago i już w sierpniu 1951, przy współudziale Albiny Damsz, ówczesnej prezeski Towarzystwa Pobudka grupy Związku Polek nr 723, otworzyła szkołę. Uczęszczało do niej 6 uczniów. Była jej pierwszą nauczycielką i kierowniczką w latach 1951 – 1962.

Taki był początek szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Chicago. Szkoła ta obecnie liczy ponad 1200 uczniów, 40 nauczycieli i prowadzi nauczanie w zakresie szkoły podstawowej i trzyletniego gimnazjum.

Poza pracą w szkolnictwie polonijnym p. Maria, po opanowaniu języka angielskiego, pracowała w amerykańskim wydawnictwie naukowym Scott and Foresman, gdzie była cenionym pracownikiem. Od wczesnej młodości przejawiała też zainteresowania literackie, pisała wiersze, przemówienia okolicznościowe oraz sztuki teatralne dla dzieci i młodzieży. Spośród nich wydano drukiem: **Pastorałkę. Noc listopadową** i przedstawienie na **Dzień Matki**. Pracę pisarską kontynuowała przez całe życie, gdziekolwiek rzucał ją los. Wiersze Marii Zamory ukazywały się często w prasie polonijnej: w "Dzienniku Związkowym", "Gwieździe Polarnej", "Kurierze Codziennym", "Głosie Nauczyciela" i innych.

Przed kilkoma laty wydała tomik poezji **Kwiaty dla mamy**, w którym oprócz miłości i szacun-

ku dla matki zachwyciła lekkością formy i kunsztem słowa.

Za całokształt swojej pracy pedagogicznej otrzymała wiele wyróżnień i odznaczeń, a wśród nich: od Związku Narodowego Polskiego, od miasta Chicago, Złotą Odznakę Honorową od Polskiej Macierzy Szkolnej z siedzibą w Londynie, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Srebrny Krzyż Zasługi oraz Złoty Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski za wybitne osiągnięcia w dziedzinie oświaty polonijnej.

Odeszła od nas wielka patriotka, wspaniały pedagog, wartościowy i wrażliwy człowiek, wielki autorytet moralny. Jej credo godne przypomnienia to – "Nauczyciel musi kochać ojczyznę, musi kochać język, musi kochać dziecko".

Pamięć o Niej pozostanie na zawsze w naszych sercach i wdzięcznej pamięci.

Urszula Kraśniewska
Dyrektor Szkoły im. T. Kościuszki w Chicago
Wrzesień 2004

Chciałbym ci matuś

Chciałbym ci matuś całe śpiewać ranki,
chciałbym ci słońca promieni uzbierać,
pełne naręcze, wpleść w różane wianki
i na twej drodze perły ros rozsiewać.

Chciałbym ci matuś majowym oddechem
wnieść wszystko szczęście i pola i lasów,
żebyś jaśniała radości uśmiechem,
w każdy dzień, wiosną kwitły twoje czasy!

Chciałbym ci matuś – jak niebo kochaną
bajkę zanucić, gdy się spać położysz,
byś mogła słodko prześnić noc do rana
i w złotym słońcu znów oczy otworzyć...

I wszystkie skarby dać ci razem z słońcem:
z nieba i lasów i łąk rozkwitających,
i moje małe serce kochające -
wśród wszystkich darów złożone.

Do polskiej mowy

Ty, któraś imię twoje ukochaniem
zasiadała w serca wciąż wschodzącym ziarnem,
powszednim słowem, matczynym śpiewaniem -
wzrastasz jak promień słoneczny świtanem -
i trudno cię duszy ogarnąć.

OD REDAKCJI:

Poniżej drukujemy trzy wiersze z bogatej twórczości Marii Zamory.

Czym będę

Czym będę, wciąż sobie układam,
że będę mądrym – i dzielny być muszę,
ukończę szkoły, pieniędzy uskładam -
potem w daleką podróż wyruszę.
Bo pośród krain na świecie całym,
do Polski tęsknię mym sercem małym.
A kiedy poznam od gór do morza
Jej wielkie dzieje. Jej prawych ludzi,
książki przeszłości kraju otworzę -
posłucham co się w mym sercu budzi.
Może wódz wielki zbudzi się we mnie,
który rozstawi znów polskie plemię.
A chciałbym tyle w sobie mieć sily:
by miłość, wiara, honor i cnoty,
które Polaków w świecie wstawiły
były w mym życiu panczerem złotym.
By życiem całym stanąć przed światem:
prawym człowiekiem i wielkim Polakiem.

Węgry 1943

VIII ZJAZD NAUCZYCIELI i DZIAŁACZY SZKÓŁ POLONIJNYCH

BUFFALO-NIAGARA FALLS, STAN NOWY JORK

28-31 MAJA 2004

INWOKACJA NA OTWARCIE VIII ZJAZDU

Piątek, 28 maja 2004

Wszchemogący Boże!

Do Ciebie zwracamy się z prośbą o błogosławieństwo dla nas samych i szczytnych naszych zamierzeń w związku z VIII Zjazdem Nauczycieli i Działaczy Szkół Polonijnych.

Wdzięczni za dar wiary, który nas umacnia w kontynuowaniu polskiej narodowej tradycji, modlimy się najpierw za całą Polonię, zarówno obecnych tutaj, jak i tych, których nie ma w tej chwili wśród nas.

Niech wszyscy tutaj obecni wraz z wszystkimi nauczycielami i uczniami pozostałymi w domach będą wierni polskiej i katolickiej kulturze i tradycji. Niech dzieci i ich rodzice będą dumni i wdzięczni ze swojego pochodzenia, tak we własnym domu, jak i w swojej parafii.

Oto my – też Twoje Boże dzieci – prosimy: pobłogosław to spotkanie i pracę naszą.

By praca Zjazdu i szkół naszych była przepelniona Twoją Bożą łaską.

Wszyscy tu zgromadzeni prosimy Boga o błogosławieństwo dla nas samych i tego, co robimy w Twoim imieniu.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

BŁOGOSŁAWIEŃSTWO NA ZAKOŃCZENIE VIII ZJAZDU

Poniedziałek, 31 maja 2004

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego.

Pan, który nas nawiedził jako Słońce wschodzące z wysoka, aby nasze kroki skierować na drogę pokoju, niech będzie z wami wszystkimi.

Każdy człowiek, który jest włączony w jakąś kulturę, zależy od niej i na nią oddziałuje. Człowiek jest jednocześnie dzieckiem i ojcem kultury, w której żyje. We wszystkie przejawy swego życia wnosi

coś, co odróżnia go od reszty stworzenia: nieustanne otwarcie na tajemnicę i nieugaszone pragnienie wiedzy.

W konsekwencji każda kultura kryje w sobie i wyraża dążenie do jakiejś pełni. Można zatem powiedzieć, że w samej kulturze zawarta jest możliwość przyjęcia Bożego Objawienia.

Również sposób, w jaki chrześcijanie przeżywają swoją wiarę, jest przeniknięty przez kulturę otaczającego ich środowiska.

Z kolei sam sposób przeżywania wiary stanowi również jeden z czynników, które stopniowo kształtują cechy tej kultury. W każdą kulturę chrześcijańską wnoszą niezmienną prawdę Boga, którą On sam objawił w dziejach i w kulturze określonego narodu.

W ten sposób w kolejnych stuleciach wciąż na nowo dokonuje się wydarzenie, którego świadkami byli pielgrzymi przebywający w Jerozolimie w dniu Pięćdziesiątnicy... "Jakżeż więc każdy z nas słyszy swój własny język ojczysty?..."

Ewangelia głoszona w różnych kulturach domaga się wiary od tych, którzy ją przyjmują, ale nie przeszkadza im zachować własnej tożsamości kulturowej.

Modlmy się! Wszchemogący, wieczny Boże, Ty kazałeś Abrahamowi wyjść z jego rodzinnego domu. Ty strzegłeś go bezpiecznie na wszystkich drogach jego pielgrzymowania. Otaczaj opieką nas, swoje sługi; bądź nam, Panie, w potrzebie pomocą, w drodze towarzyszem i pociechą, w przeciwnościach obroną, abyśmy za Twoim przewodnictwem pomyślnie dotarli do celu i szczęśliwie wrócili do naszych domów. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Niech Pan będzie zawsze z nami i w swoim miłosierdziu kieruje naszą drogę zgodnie ze swym upodobaniem. Przez Chrystusa, Pana naszego.

I niech Pan Bóg nas błogosławi. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Ks. Piotr Żendzian
Kapelan Komisji Oświatowej KPA

LISTY NADESŁANE NA VIII ZJAZD

Posłanie Ojca Świętego

Jego Świątobliwość Jan Paweł II powiadomiony o VIII Zjeździe Nauczycieli Szkół Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich w Stanach Zjednoczonych, zorganizowanym przez Oddział Komisji Oświatowej z Buffalo przesyła jego Uczestnikom słowa duchowej łączności i serdeczne pozdrowienia.

Życzy wszystkim owocnych obrad i trafnych decyzji, dotyczących aktualizacji programów dydaktycznych, które mają być przedmiotem obrad. Rzetelny przekaz wiedzy o Polsce, o jej historii, kulturze, tradycji patriotycznej i narodowym dziedzictwie jest szczególnie istotny w programach szkolnych, tym bardziej, jak się wydaje, w środowiskach emigracji z uwagi na szybko upływający czas i tempo dokonujących się w świecie przemian.

Mija 60 lat od czasu II wojny światowej. Odchodzi ludzie pokolenia, które osobiście doświadczyło gehenny wojny, tułaczki i emigracji. Wypada zatem dołożyć starań, aby wydarzenia takie jak Katyń, Monte Cassino, walki Armii Polskiej we Włoszech i Normandii, wysiedlenia, obozy koncentracyjne nie pozostały dla polonijnej młodzieży tylko encyklopedycznymi hasłami. Szczególnie ważne z tego okresu wydaje się przypomnienie martyrologii polskiego społeczeństwa, ofiar poniesionych przez Naród w obronie niepodległości oraz wielkiego wysiłku zbrojnego, by Ojczyźnie praojców obecnego młodego pokolenia polskich emigrantów zapewnić wolność.

Jego Świątobliwość z uznaniem docenia wysiłek nauczycieli, którzy włączają młode pokolenie emigracji w polskie dziedzictwo kulturowe, przekazując w szkołach z ogromnym poświęceniem ojczysty język Ojców i tradycję.

Wszystkim Uczestnikom VIII Zjazdu Nauczycieli Szkół Polonijnych, Jego Świątobli-

wość udziela z serca swego Apostolskiego Błogosławieństwa.

Arcybiskup Leonardo Sandri
Substytut Sekretariatu Stanu
Watykan, 20 marca 2004

Dziękuję za wiadomość o mającym się odbyć VIII Zjeździe Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich.

Tematem Zjazdu są refleksje i programy edukacyjne z historii, dotyczące walki i martyrologii narodu polskiego w okresie II wojny światowej.

Ktoś kiedyś powiedział, że "Kryzys naszego społeczeństwa ma swoje korzenie w pogardzie dla tradycji". A jednak mimo ogromnego postępu technicznego związanego z nową technologią i elektroniką, bez rozwoju myśli, która właściwie trwa tak długo jak świat, nie byłoby postępu. Nie możemy nie pamiętać wydarzeń z przeszłości i wielkiej kultury świata starożytnego. Nie możemy również nie pamiętać naszych rodzinnych dziejów, zwłaszcza tych z ostatniego wieku.

Można dzisiaj zaobserwować wśród młodzieży pogardę dla tradycji, zwłaszcza przekazywanej przez starsze pokolenie. U niektórych jest to wprost postawa zerwania z tradycją. Równocześnie jednak, można zaobserwować odwrotny fenomen, jakim jest ogromne zainteresowanie przeszłością, zwłaszcza ostatniego okresu.

Różne są tłumaczenia słowa tradycja. Na pewno słowo to pochodzi z języka łacińskiego jako pochodna od "tradere", co znaczy przekazać. (Inni wyprowadzają od "tahere" – ciągnąć).

Socjologowie twierdzą, że niestety w Polsce współczesne nam pokolenie wzrasta bez narodowych tradycji. To pokolenie nie da więc swoim dzieciom właściwej wiedzy o przeszłości.

Musi tę lukę wypełnić szkoła, każdy człowiek powinien bowiem wiedzieć, jakie są jego korzenie oraz znać swój rodowód.

Mogę jedynie pogratulować podjętego tematu i życzyć, by był on atrakcyjnym, ale i prawdziwym przekazem wiedzy o naszej przeszłości. Świadomość historyczna daje poczucie tożsamości.

Życzę Państwu owocnych obrad, przyjemnych chwil, które zawsze są tam, gdzie spotykają się ludzie zatroskani o dobro innych, zwłaszcza młodzieży. Niech Bóg błogosławi obradom.

Oddany w Panu,

O. Szczepan Wesoły, abp
Rzym, maj 2004

Do Uczestników VIII Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich w Niagara Falls

Szanowni Zebrani,

Cieszę się ogromnie, że już po raz drugi przypada mi zaszczyt złożenia serdecznych gratulacji oraz podziękowań Państwu za zorganizowanie VIII Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich odbywającego się w obecnym roku w Niagara Falls, w stanie Nowy Jork. Pragnę wyrazić słowa wdzięczności przedstawicielom Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej za wkład i wytrwałą pracę na rzecz krzewienia kultury i wiedzy o Polsce wśród młodego pokolenia Polonii amerykańskiej. Dziękuję także wszystkim nauczycielom, wychowawcom oraz opiekunom, którzy poprzez niesłabnący zapał i trud dbają o to, aby więź młodzieży z Ojczyzną ich przodków była wciąż żywa i wzbogacała ich horyzonty na współczesny świat.

Jest to dla mnie szczególnie okazja, aby podkreślić wagę i znaczenie Państwa pracy

w dziele kultywowania związków Polonii z Krajem poprzez szerzenie wiedzy o języku, tradycji i kulturze naszego narodu. Niezmiernie istotnym jest także fakt, iż dzięki zaangażowaniu pedagogów i opiekunów polska młodzież mieszkająca na stałe w Stanach Zjednoczonych nie tylko wzbogaca swoją wiedzę na temat minionych wydarzeń, ale także ma szansę mieć kontakt z obecnym życiem w ojczyźnie ich przodków.

Tegoroczny Zjazd przypada również w czasie dwóch okrągłych rocznic. Chciałbym skorzystać z tej okazji i móc pogratulować Kongresowi Polonii Amerykańskiej sześćdziesięciu lat istnienia. Tak się składa, iż miejsce, w którym odbywa się VIII Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich jest miejscem symbolicznym, gdyż to właśnie niemalże tu, a mianowicie w Buffalo w 1944 roku został utworzony Kongres. Cieszę się, bowiem dwudziesta rocznica powołania Komisji Oświatowej KPA świadczy, że Kongres Polonii Amerykańskiej jest organizacją aktywną i stale rozwijającą się.

Droży Państwo,

Czas, w którym przypada mi zaszczyt kierowania do Państwa tych słów, jest okresem dla naszego narodu szczególnie. Przyjęcie Polski do Unii Europejskiej to moment dziejowy, który rozpoczyna nowy etap w kreowaniu zarówno teraźniejszości, jak i przyszłości naszego Kraju. Stajemy oto wszyscy przed kolejnymi wyzwaniami. Młode pokolenie odgrywa tu wyjątkową rolę, jednak pamiętać należy, iż to od Państwa, ich wychowawców zależy, czy ci młodzi ludzie będą potrafili wykorzystać wartości płynące z ich dziedzictwa narodowego oraz nowej pozycji Polski w strukturach europejskich. Pomimo fizycznego oddalenia od Kraju zarówno Państwo jak i ja oraz pracownicy polskich misji dyplomatyczno-konsularnych w Stanach Zjednoczonych – my wszyscy wkładamy część naszego życia i poświęcenia dla realizacji wspólnych marzeń o Polsce, które obecnie zaczynają nabierać nowych wymiarów. Chciałbym szczególnie podkreślić, iż kształcenie kolejnych pokoleń Amerykanów pamiętających

o swych polskich korzeniach jest bezcennym darem i poświęceniem dla Ojczyzny.

Na zakończenie, pragnę życzyć wszystkim osobom przybyłym do Niagara Falls, aby to już ósme z rzędu spotkanie stało się dla Państwa inspiracją do dalszej pracy na rzecz krzewienia polskiej oświaty. Mam nadzieję i głęboko w to wierzę, że obrady przyczynią się do dalszej sprawnej realizacji przyswiecających Państwu celów i nadrzędnych wartości.

W imieniu swoim oraz wszystkich pracowników Ambasady Polskiej w Waszyngtonie, składam Państwu życzenia sukcesów, powodzenia w realizacji wszelkich szczytnych zamierzeń.

Z wyrazami szacunku oraz szczerego uznania.

Przemysław Grudziński
Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej
w Stanach Zjednoczonych
Waszyngton, 14 maja 2004

Szanowni Państwo, Drodzy Goście,

Po raz kolejny mam zaszczyt zwrócić się do Państwa z osobistym posłaniem z okazji VIII Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich, odbywającym się w tym roku w Niagara Falls. Z tej okazji chciałbym zapewnić o moim uznaniu i szacunku dla wszystkich, którzy poświęcają się niełatwej pracy na rzecz przekazywania polskich tradycji i wartości młodym Polakom dorastającym poza krajem. Wasz trudny do przecenienia wkład w podtrzymywanie związków Polonii Amerykańskiej z Polską, stanowi dumę dla mnie nie tylko jako ministra polskiego rządu, lecz także jako Polaka.

Dlatego, w imieniu rządu RP chciałbym przekazać wyrazy wdzięczności wszystkim dyrektorom i nauczycielom szkół polskich, którzy wkładają swój osobisty trud w wychowanie kolejnego pokolenia młodych Polaków w Sta-

nach Zjednoczonych. Chciałbym też podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w pracę Komitetów Rodzicielskich, których społeczna pomoc jest niezbędna dla prowadzenia działalności wielu szkół polskich w USA.

Pragnę przekazać wszystkim organizacjom i uczestnikom VIII Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich w Niagara Falls moje życzenia udanych i owocnych obrad, a także powodzenia i satysfakcji w trudnej i odpowiedzialnej pracy z młodzieżą.

Władysław Cimoszewicz
Minister Spraw Zagranicznych
Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa, 12 maja 2004

W imieniu Prezydium oraz członków Komisji Łączności z Polakami za Granicą pragnę przekazać wszystkim uczestnikom VIII Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnej pracy.

Wyrażam głębokie przekonanie, że Zjazd ten przyczyni się w sposób szczególny do pogłębienia przez uczniów polonijnych szkół so- botnich wiedzy dotyczącej tragicznych czasów II wojny światowej, bohaterstwa narodu polskiego w walce z okupantem, w walce na wszystkich frontach tej okrutnej wojny.

Chciałbym wyrazić ogromny szacunek dla Państwa działań, a zarazem złożyć podziękowania wszystkim Nauczycielom Polonijnym oraz Komitetom Rodzicielskim za ogromny wkład i zaangażowanie w pracy na rzecz krzewienia historii i kultury polskiej wśród naszych rodaków w Stanach Zjednoczonych.

Życząc Państwu wielu dalszych sukcesów i pomyślności w życiu osobistym łączę wyrazy najwyższego szacunku,

Roman Giertych
Przewodniczący Komisji Łączności z Polakami
za Granicą w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej
Warszawa, 19 maja 2004

Szanowni Państwo,

niech mi będzie wolno w imieniu swoim oraz władz naczelnych Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" życzyć wszystkim organizatorom i uczestnikom VIII Zjazdu Nauczycieli Polonijnych w Buffalo miłej i serdecznej atmosfery obrad.

Jestem pewien, że spotkanie Państwa w tak zacnym gronie stanie się okazją do wymiany cennych doświadczeń i prezentacji osiągnięć oraz do nawiązania kontaktów i współpracy, które będą sprzyjać powstawaniu nowych projektów oraz metod nauczania.

Państwa zaangażowanie w nauczanie języka polskiego i przekazywanie historii i tradycji polskiej na dalekim kontynencie amerykańskim, zasługuje na szczególny podziw i uznanie, gdyż jest to praca wymagająca niezwyklej kompetencji, wytrwałości i entuzjazmu.

Dlatego też pragnę Państwu z całego serca podziękować za trud, zapał i poświęcenie.

Proszę o przyjęcie moich najserdeczniejszych życzeń pomyślności w życiu osobistym oraz w pracy zawodowej i prowadzonej działalności społecznej.

Z wyrazami głębokiego szacunku,

Prof. Andrzej Stelmachowski
Prezes Stowarzyszenia "Wspólnota Polska"
Warszawa, 20 maja 2004

Szanowni Goście i Organizatorzy VIII Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich

W imieniu własnym oraz organizatorów poprzedniego, VII Zjazdu Nauczycieli Polonijnych w Las Vegas, witam wszystkich serdecznie w Buffalo i jednocześnie życzę bardzo udanego tegorocznego zgromadzenia, wspaniałych przeżyć i jak najszerzej wymiany doświadczeń. Jest mi trudno uwierzyć, że już minęły

dwa lata od naszego spotkania w Nevadzie. Do dnia dzisiejszego otrzymujemy korespondencję od fantastycznych osób poznanych na Zjeździe ze wspomnieniami wspaniałych przeżyć ze Zjazdu jak również z pobytu w naszym mieście. Jest to cudowna tradycja zgromadzenia ludzi z tym samym celem i zainteresowaniami, jak również z olbrzymim doświadczeniem w szerzeniu naszej kultury i języka polskiego poza ojczystym krajem.

Jako organizator poprzedniego Zjazdu i wieloletni działacz społeczny wiem, ile wyrzeczeń oraz godzin pracy pochłania zorganizowanie zgromadzenia tego typu. Schylamy głowy przed tymi, którzy rozpoczęli tę działalność wiele lat temu, a którzy robią wszystko, aby kontynuować tę tradycję wymiany wiedzy i doświadczeń wśród nauczycieli polonijnych na całym świecie.

Dowodem tej działalności są rocznice obchodzone podczas tegorocznego Zjazdu: 20-lecie istnienia Komisji Oświatowej oraz 60. rocznica powstania Kongresu Polonii Amerykańskiej. Prywatnie, jako rodzic dzieci urodzonych i wychowanych poza Polską, oddaję hołd wszystkim, którzy przybywają na Zjazdy, jak również tym nieobecnym, którzy poświęcają swój czas i przekazują wiedzę naszym dzieciom.

Słowa słynnego **Mazurka Dąbrowskiego**, wpajane nam od bardzo młodych lat mówią: "Jeszcze Polska nie zginęła póki my żyjemy". Mając te słowa na uwadze, powinniśmy pamiętać, że obowiązkiem wszystkich Polaków, szczególnie tych zamieszkałych poza granicami kraju powinno być nauczanie i troska o poziom języka polskiego oraz kultywowanie tradycji narodowych.

Dziękuję wszystkim zebranych za olbrzymią pomoc w wykonywaniu tego patriotycznego obowiązku, życzę owocnego Zjazdu i wspaniałych wspomnień pozjazdowych.

Z poważaniem,

Elżbieta Kawka
Prezeska Centrum Polonii Amerykańskiej
w Las Vegas, Nevada
28 maja 2004

GENEZA DWÓCH ROCZNIC

BUFFALO, NY: 1944 – 2004

Dokładnie 60 lat temu 28 maja 1944 roku do Buffalo przybyło 15 tysięcy Polaków z całej Ameryki, aby podkreślić wobec władz amerykańskich swoje związki z Polską, a właściwie z przyszłą Polską.

Przybyli na wezwanie różnych organizacji polonijnych z Chicago, Nowego Jorku, Pensylwanii i New Jersey, ponieważ zbliżało się zakończenie II wojny światowej. Tymczasem wiadomości, jakie napływały z kilku stolic zachodnich, nie były zbyt pozytywne, ani dla Polski, ani Polonii. Zaczęła się niebezpieczna gra polityczna.

Trzej przywódcy: prezydent Roosevelt, premier Churchill i Stalin spotkali się w 1943 roku w Teheranie i rozpoczęli formowanie nowej mapy Europy. Polska miała znaleźć się w strefie radzieckiej.

Spotkanie piętnastu tysięcy Polaków w Buffalo miało powstrzymać ów proces poddaństwa Polski pod panowanie Stalina.

W ten sposób powstał Kongres Polonii Amerykańskiej, zrzeszający kilka tysięcy organizacji polonijnych w jednym celu – walki o wolną Polskę.

Tak było 60 lat temu – od 28 do 30 maja. W ciągu tego półwiecza Kongres Polonii Amerykańskiej konsekwentnie walczył o ten sam cel.

Gdy na początku lat 80-tych w Polsce zarysowały się zmiany polityczne, ówczesny prezes Alojzy Mazewski powołał do życia Komisję Oświatową, której głównym celem było przygotowanie tysięcy młodej Polonii do roli nowych przywódców Kongresu z dobrą znajomością języka i kultury polskiej.

Prezes Mazewski znał bowiem ogromny zasób sympatii społeczeństwa polskiego zarówno wobec Ameryki, jak i Polonii amerykańskiej i widział polityczną rolę szkolnictwa polonijnego jako trwałego pomostu pomiędzy naszymi dwiema społecznościami.

Taka była geneza powołania do życia Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej – organizacji, która miała określić kierunek rozwoju oświaty polonijnej.

W momencie powołania Komisji Oświatowej w Ameryce było 67 szkół kształcących w 14 stanach. Dwadzieścia lat później Polonia mogła się poszczycić 156 szkołami w 25 stanach – w tym 32 z klasami gimnazjalnymi. Niewątpliwie ich absolwenci to przyszła elita Polonii.

Dzięki dobrze opracowanej strukturze organizacyjnej Komisja Oświatowa stała się centrum propozycji pedagogicznych oraz dydaktycznych szkolnictwa polonijnego w Ameryce. Współtwórcami sukcesu są organizacje regionalne: Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Chicago, Centrala Polskich Szkół Kształcących w Nowym Jorku, Forum Nauczycieli Polonijnych w Kalifornii, Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego w Michigan. To one koordynują rytm życia oświatowego w swoich regionach.

W ciągu 20 lat szkolnictwo polonijne stało się solidnym partnerem przyszłej Polonii i Polski. Setki uczniów otrzymują kredyty za znajomość języka polskiego.

Komisja Oświatowa KPA składa wyrazy podziękowania zarówno nauczycielom polonijnym, którzy z oddaniem uczyli tożsamości kulturowej i społecznej polonijną młodzież, jak i organizacjom pedagogicznym wspierającym nasz wspólny wysiłek.

Szczególne podziękowania składamy na ręce organizatorów VIII Zjazdu w Buffalo, gdzie 60 lat temu powołano do życia Kongres Polonii Amerykańskiej.

Dr Edmund Osysko
Przewodniczący Komisji Oświatowej
Kongresu Polonii Amerykańskiej

NA PROGU ZAGŁADY: POLSKA 1939 – 1945

*O słońce! Słońce września. Miną lata
zdeptany będzie przez prawo łeb węża,
może we wrogu odnajdziemy brata,
może sercami będziemy zwyciężać?*

Dr Edmund Osysko



Wiersz ten powstał w Jerozolimie, w 1944 roku. Napisał go polski żołnierz, uratowany z Syberii. Nazywał się Władysław Broniewski – podporucznik Armii Andersa.

Utwór ten posiada w sobie dwa krańcowe symbole: owe słońce września 1939 roku, które ułatwiło lotnictwu niemieckiemu bombardowanie polskich miast, wsi i osiedli oraz ton proroctwa potencjalnego braterstwa z następnym pokoleniem byłych agresorów.

Mimo iż VIII Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Komitetów Rodzicielskich rozpoczyna się zaledwie miesiąc po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, tragedia lat 1939-45 nie uległa politycznemu zdewaluowaniu. Podobnie jak Francja zachowała swoją pamięć historyczną, również społeczeństwo polskie nie powinno wykreślić ze swej historii owych sześciu najbardziej tragicznych lat XX wieku.

Głównym tematem VIII Zjazdu jest próba zagłady Polski podczas II wojny światowej. Temat ten narastał w środowisku polonijnym w Stanach Zjednoczonych od około 30 lat, gdy do szkół publicznych w Ameryce wprowadzono temat zagłady Żydów. Nasza młodzież poznawała tragedię społeczności żydowskiej, słyszała od amerykańskich nauczycieli o obozach koncentracyjnych na terenie Polski, które zarówno część prasy, jak i niektórzy pedagodzy określali "polskimi obozami koncentracyjnymi". Odwracało to o 180 stopni prawdę historyczną. Mogły to być zarówno tzw. skróty językowe jak i celowa negacja polskiej tragedii. Efekty były takie same. Równocześnie owe lekcje szkolne, których celem

było pogłębianie większej wrażliwości humanitarnej wśród młodzieży, w istocie izolowały naszych polskich uczniów od grona przyjaciół różnych narodowości, a także izolowały od rodziców i dziadków.

Kluczem do prawdy stały się polonijne szkoły i ich nauczyciele, ponieważ zaufanie do nauczycieli opiera się na wspólnocie tych samych wartości i interesów. Jest to niepisany kontrakt.

Takie były początki drogi do Buffalo.

Program VIII Zjazdu jest więc zbudowany na trzech głównych przesłankach:

1. Na trosce rodziców polonijnych o poziom i jakość wiedzy młodego pokolenia o latach 1939-45. Wiedza ta nie uwzględnia ani polskich doświadczeń, ani polskiego dziedzictwa;
2. Jest próbą wspólnej rekonstrukcji okresu historycznego, który głęboko wniknął do zbiorowej świadomości narodowej. Nasi uczniowie nie mogą być pozostawieni na marginesie tej zbiorowej pamięci;
3. Wreszcie istnieje trzeci powód: jako część nowej Europy, Polska, podobnie jak inne kraje, stanęła przed trudnym i często bolesnym dylematem ocalenia tych doświadczeń z historii, które dla młodego pokolenia budują poczucie humanizmu i wspólnoty z narodami, z którymi walczyli i od których cierpieli ich przodkowie. Mianowicie Niemcy i Rosja – "... może we wrogu odnajdziemy brata? "

Od owego słonecznego września 1939 roku minęło już 65 lat. Coraz mniej ludzi w mundu-

rach i polskich rogatywkach uczestniczy w okolicznościowych paradach w Nowym Jorku, Chicago, czy Filadelfii.

Tymczasem młode pokolenia, zarówno nauczycieli jak i uczniów, mają obowiązek znać prawdziwe znaczenie takich haseł wywoławczych II wojny światowej jak: "Westerplatte", "Pawiak", "Oświęcim", "Majdanek", "Katyń", "Syberia", "Workuta", "Kołyma", "Dywizjon 303", "Narwik", "Monte Cassino", "Powstanie Warszawskie" i wiele innych. Są to hasła, które symbolizują zarówno polskie cierpienia jak i polską walkę. Tylko połączenie tych dwóch elementów doświadczeń daje prawdziwy obraz polskiej tragedii, której głębię może zrozumieć tylko nauczyciel polonijny.

Pociski, które pierwszego września o godzinie 4:45 zaczęły spadać na polskich żołnierzy na Westerplatte, dały początek wojnie w 38 krajach na czterech kontynentach. W ciągu 6 lat owej bezwzględnej i brutalnej walki użyto różnorodnych metod zabijania ludzi, niszczenia kultury i cywilizacji poprzednich wieków. Statystykę strat podsumowano 52 milionami wymordowanych i zabitych.

Ów proces niszczenia zaczął się w Polsce. Dokonali tego dwaj ludzie – Adolf Hitler i Józef Stalin – oczywiście przy współudziale aparatów przemocy, które zbudowali.

Po tajnym podpisaniu porozumienia współpracy i przyjaźni między Moskwą i Berlinem, Hitler zwołał swych generałów i wydał im polecenia, które prawdopodobnie były uzgodnione ze Stalinem: "Zniszczenie Polski jest na pierwszym planie. Dam propagandzie jakiś powód dla uzasadnienia wybuchu wojny – mniejsza, czy wiarygodny, czy nie. Nikt nie będzie pytał zwycięzcy o prawdę... Ważną rzeczą w wojnie nie jest prawo, lecz zwycięstwo. Nie miejcie litości. Bądźcie brutalni. Najsilniejszy ma prawo za sobą. Stosujcie jak największą surowość..."

Była to szczerłość patologa, ogarniętego macką symalną żądzą zabijania.

Następnych sześć lat – to bezwzględna realizacja tego programu totalnego zniszczenia Polski. Obaj dyktatorzy, Hitler i Stalin, tworzyli więc "prawa" ze swej nienawiści do Polski. W imię tych "praw" utworzono na terenie Polski dziesiątki obozów koncentracyjnych. W imię tych "praw" wywieziono do łagrów Syberii i Kazachstanu dwa miliony Polaków. Cztery i pół tysiąca wywieziono do Lasu Katyńskiego. Niestety, nasze młode pokolenie Polonii nie zna tego okresu lub zna tylko jego fragmenty z opowieści i zdjęć rodzinnych.

Tymczasem wraz z ludnością polską, pod ścianami egzekucyjnymi stawali także polscy Żydzi. W lasach Piaśnicy, Szpęgawska, w Palmirach od tych samych strzałów ginęli polscy księ-



Michał Preisler, były więzień niemieckich obozów koncentracyjnych i dr Edmund Osysko.
Fot. H. Ziolkowska

za i żydowscy lekarze – a także dzieci i kobiety obu grup.

Jednakże Polska nie tylko cierpiała, Polska także walczyła. Prawie 300-tysięczna Armia Krajowa oraz inne ugrupowania partyzanckie budziły w społeczeństwie nadzieję wolności, a strach wroga.

Na wyspach brytyjskich, we Francji, Afryce, Włoszech i Rosji żołnierze w polskich mundurach mścili się za zniszczone miasta i wsie, za śmierć bliskich. Przeważnie byli to ci sami żołnierze, którzy ze spuszczonymi głowami musieli oddać swą broń obu najeźdźcom.

WALKA POLSKIEJ KULTURY O PRZETRWANIE W LATACH II WOJNY ŚWIATOWEJ

Omawiając walkę Rzeszy Niemieckiej i Związku Sowieckiego z polską kulturą w latach II wojny światowej, przypomnę jak przebiegała ta walka.

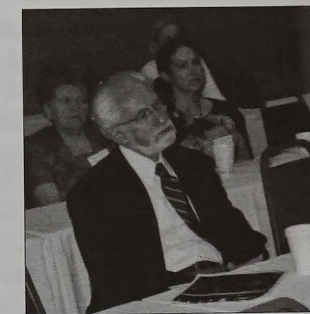
Kultura to komunikacja. To sieć kontaktów, więzi, interakcji ludzi z ludźmi. Są różne warstwy kultury, które przenikają się ze sobą i są w nieustannym, dynamicznym rozwoju. Do kultury należy religia. Kultura wysoka obejmuje wartości, idee, tradycje, język, naukę, sztukę. Kultura praktyczna obejmuje obyczaje, style życia, a także wszelkiego rodzaju instytucje oraz stowarzyszenia, towarzystwa, organizacje itp. Kultura jest kością wszelkich grup ludzkich, w tym narodowych, etnicznych, zawodowych i innych. Kultura ma wielką moc scalającą i integrującą ludzi, a także jest głównym źródłem i podstawą ich samoidentyfikacji.

Zarówno Związek Sowiecki, jak i Rzesza Niemiecka konsekwentnie niszczyły polską kulturę we wszelkich jej przejawach w czasie II wojny światowej. Walka toczyła się w szczególności na pięciu, ściśle powiązanych płaszczyznach: 1. walka z Kościołem Katolickim; 2. walka z polskimi instytucjami; 3. walka z wszelkiego typu stowarzyszeniami; 4. walka z poszczególnymi ludź-

Program VIII Zjazdu na pewno nie odtworzy ogromu doświadczeń tych sześciu lat. Jest on pierwszym krokiem w tworzeniu nowego obrazu Polski wśród naszej młodzieży w Ameryce.

Organizatorzy tej niezwykle ważnej rekonstrukcji polskiej historii wyszli z założenia, iż nauczyciele polonijni powinni poznać nie tylko fakty historyczne, lecz także spotkać się bezpośrednio z uczestnikami tamtych lat i spojrzeć żywej historii w twarz.

Dr Edmund Osysko
Przewodniczący Komisji Oświatowej
Kongresu Polonii Amerykańskiej



Prof. dr hab. Kazimierz Braun.
Fot. H. Ziolkowska

mi; 5. niszczenie materialnej bazy kultury. W każdym z tych punktów Niemców od Sowietów różniły szczegóły, tempo, czy kolejność zadawania ciosów, ale ogólnie były to procesy właściwie identyczne.

Obecnie zadaniem naszym jest rozważenie jak – na wszystkich tych polach – Polacy starali się przeciwstawiać owym zniszczeniom, chronić narodowe dziedzictwo i tworząc w podziemiu kulturę niezależną, tajną wobec najeźdźców, stanowiącą ważny element ruchu oporu.

Kościół Katolicki, podobnie jak w czasach zabórów, był sanktuarium wiary i twierdzą polsko-

ści. Kazania głoszone były po polsku, po polsku śpiewano litanie, pieśni, Godzinki, Gorzkie Żale; po polsku modlono się po cichu i głośno. W liturgii posługiwano się łaciną, co, w owym czasie, tak na terenie zaboru sowieckiego, jak i pod okupacją niemiecką było wymownym znakiem przynależności do Zachodu, do kultury zachodniej, łacińskiej, oraz łączności z Rzymem i papieżem. Kościół prowadził nauczanie w tajnych seminariach (jednym z alumnów był Karol Wojtyła), niósł pomoc duchową i materialną, a także schronienie ukrywającym się, w tym Żydom. Wielka liczba kapłanów zaangażowana była w podziemi – jako kapelani Armii Krajowej, jako duszpasterze oddziałów leśnych. Kapłani, zakonnicy, zakonnice – sami zabijani, prześladowani, więzieni – nieśli pociechę duchową współwięźniom, współkaszaniom. Życie i śmierć świętego Maksymiliana Kolbego są tego najbardziej znanym przykładem. Podobnych mu było bardzo wielu.

2. Polskie instytucje państwowe i samorządowe, system sądowy i system edukacyjny, instytucje wyższej użyteczności publicznej (służba zdrowia, wydawnictwa, biblioteki) i instytucje artystyczne (teatry, filharmonie, muzea, biblioteki itp.) zostały bądź od razu zlikwidowane, bądź systematycznie niszczone, tak przez Niemców jak przez Sowietów. Wyjątkami było dopuszczenie działania służby zdrowia, borykającej się z brakiem urządzeń i lekarstw oraz pozostawienie, zapewne do czasu, polskiego nauczania podstawowego w Generalnym Gubernatorstwie, przy równoczesnym zamknięciu wszystkich gimnazjów, liceów i uczelni wyższych. Na terenach wcielonych do Rzeszy i Związku Sowieckiego polskie szkolnictwo zostało zupełnie zlikwidowane. Rodziny polskie, pozostałe w Rzeszy, w największej tajemnicy uczyły jednak dzieci po domach. Na terenie zaboru sowieckiego organizowano tajne polskie szkolnictwo, jednak z powodu donosicieli i wywózek, było ono szczególnie utrudnione. W Generalnym Gubernatorstwie natomiast, została zorganizowana cała szeroka sieć tajnego szkolnictwa. Zajęcia odbywały się w domach prywatnych na wszystkich poziomach: szkoły podstawowej, szkoły średniej, oraz na poziomie

uniwersyteckim. Nadawano nawet w podziemiu doktoraty w oparciu o normalne akademickie kryteria. Pamiętam, jak w naszym leśnym domu w Górach Świętokrzyskich, zjechało się trzech profesorów i odbyło się, bardzo formalnie potraktowane, kolokwium doktorskie historyka, Gerarda Labudy, później profesora.

Prawie wszystkie polskie instytucje zostały odtworzone w podziemiu. Powołany został podziemny parlament i krajowa delegatura rządu rezydującego w Londynie. Ustanowiono podziemną administrację terytorialną. Zorganizowano sądy, choć ich procedury i system kar musiały się nieuchronnie różnić od tych, jakie funkcjonowały w czasach pokoju. Nie było możliwe odtworzenie na większą skalę działania bibliotek, które zastępował prywatny obieg książek; nie mogły występować orkiestry – po prostu, ściągałyby uwagę samym dźwiękiem. Dawane były jednakże sporadycznie kameralne przedstawienia oper. Należały one do szerokiej sieci teatrów podziemnych, z przedstawieniami w miejskich mieszkaniach, ziemiańskich dworach, salach klasztornych, leśniczówkach. Popularną formą stał się „teatr jednego aktora”. Celował w takich występach wielki mistrz przedwojennej polskiej sceny, twórca Reduty, Juliusz Osterwa. Odbywały się „audycje poetyckie”. Działało tajne szkolnictwo teatralne, dramaturgowie nadal tworzyli sztuki, krytycy pisali recenzje w prasie podziemnej. Najważniejszymi ośrodkami tajnego teatru stały się: krakowski Teatr Rapsodyczny, zorganizowany i prowadzony przez Mieczysława Kotlarczyka – aktorem tego teatru był Karol Wojtyła; oraz Teatr Niezależny Tadeusza Kantora, działający również w Krakowie.

Przez wszystkie lata wojny wydawano książki, acz chałupniczo, w małych nakładach. W większych nakładach ukazywały się periodyki: gazety, biuletyny informacyjne, miesięczniki i kwartalniki specjalistyczne. Ich kolportaż, i przekazywanie ich sobie z rąk do rąk, było jednym z ważnych poziomów polskiego obiegu kulturowego. Symboliczny był tytuł jednego z tych periodyków, poświęconego filozofii, literaturze, sztuce – „Kultura Jutra”.

3. Zlikwidowane i zakazane ciała społeczne – stowarzyszenia, towarzystwa, kluby, organizacje i związki – były odtwarzane w podziemiu. Do wyjątków należały związki zawodowe. Ich odtworzenie w przemyśle działającym pod zarządem okupantów i pod stałą ich kontrolą, nie było możliwe. Przemysł infiltrowało jednak podziemie, które w wielu wypadkach organizowało sabotaż gospodarczy. Ciała społeczne tworzone tajnie skupiały znacznie mniej członków, ale ich działanie miało wielkie znaczenie zarówno dla tych, którzy byli w nich czynni, jak i dla tych, którzy tylko o nich słyszeli. To stanowiło umocnienie ich działalności. Szczególną rolę odegrało Harcerstwo. Tak jak dawniej, było ono kuźnią charakterów. W latach wojny wzięło na siebie zadanie prowadzenia przysposobienia wojskowego, oraz, co więcej, bezpośredniego uczestnictwa w walce zbrojnej. „Szare Szeregi” – był to konspiracyjny kryptonim Harcerstwa – sformułowały program „wychowania przez walkę”. Już najmłodsi (do lat 15) zorganizowani w drużynach „Zawiszy”, uczestniczyli w wywiadzie (kryptonim „Wis”), małym sabotażu („Wawer-Palmiry”) i propagandzie przeciwniemieckiej („N” – np. malowanie podtrzymujących ducha napisów na murach, rozrzucanie ulotek). Nieco starsi (16-18 lat) tworzyli „Bojowe Szkoły”, a ci powyżej 18 lat „Grupy Szturmowe”. Byli trzonem wojska powstańczego w Warszawie, zasilali oddziały leśne Armii Krajowej.

4. W społeczeństwie poddanym systemom totalitarnym – nazistowskiemu i sowieckiemu – podstawową i najważniejszą linią obrony kultury była jednostka ludzka. Wszystkie, omówione wyżej, elementy i sektory narodowej kultury były dziełem poszczególnych ludzi, wynikały z osobistych decyzji i jednostkowych wyborów. Narodowego bytu i narodowej kultury broniły w czasach wojny dwa pokolenia. Jedno z nich było ukształtowane w Polsce niepodległej, drugie z ogromnym przyspieszeniem właśnie dojrzewało, często przedwcześnie. I w jednym, i w drugim, dominowali ludzie aktywnie uczestniczący w tworzeniu kultury i w jej praktykowaniu, rozprzestrzenianiu, rozwijaniu. Wynieśli oni z domów, z wojska, z harcerstwa, z duszpasterstw szkolnych i akademickich oraz wypracowali sa-

mi te wszystkie cechy, które przypisuje się człowiekowi wysokiej kultury: byli to ludzie wykształceni, lub zachłannie zdobywający wiedzę, cechowały ich ideowość, altruizm, uczynność i ofiarność, a także odwaga, dzielność i szlachetność. Pierwsze z tych pokoleń ucierpiało ogromnie już w kampanii 1939 r. Oba były dziesiątkowane w czasie całej wojny: w antyniemieckiej partyzancie, w starciach z oddziałami komunistycznymi, w niemieckich i sowieckich obozach zagłady. Wielu zginęło w – zapewne – zbrodniczo zaplanowanej rzezi pod Lenino; w bitwie o Monte Cassino, a potem w piwnicach Bezpieki. Tysiące starszych zostały zamordowane w Katyniu i innych miejscach zagłady, tysiące młodszych zginęły w Powstaniu Warszawskim w sierpniu 1944 roku, a dalsze tysiące przepadły w wywózkach akowców w głąb Rosji, już po zakończeniu wojny. Wreszcie, tysiące rozproszone po świecie, odmówiły po wojnie powrotu do kraju, który znalazł się pod rządami komunistów. Wielu z tych ostatnich znalazło się na emigracji, niektórzy są jeszcze wśród nas. Im właśnie, w wielkiej mierze zawdzięczamy to, że nadal rozmawiamy tutaj, w tej sali, po polsku. Że troszczymy się o polski język, o polskie wartości, o polską kulturę.

Jednakże, mówiąc o pokoleniach polskich inteligentów, twórców kultury i jej uczestników w latach II wojny światowej, natrafiamy na niezwykle paradoks polskiej kultury tamtego czasu, a także lat następnych. Bowiem, z jednej strony – z punktu widzenia narodowej kultury i z perspektywy kraju – trzeba mówić tylko o stratach, o niczym nie wypełnionej pustce. Nic nie mogło powetować tych strat, nikt nie mógł zastąpić tych ludzi. Z drugiej strony – także patrząc z punktu widzenia całokształtu narodowej kultury – trzeba sobie uświadomić, że właśnie ci ludzie przechowali najważniejsze narodowe wartości i idee, napisali testament, który zobowiązywał następne pokolenia i zobowiązywał je do stałego upominania się o niepodległość i wolność Polski, o tożsamość narodową Polaków.

Ten testament obowiązuje nadal. Obowiązuje i nas.

Prof. dr hab. Kazimierz Braun
University at Buffalo
State University of New York

KULTURA, NAUKA I SZTUKA W OKUPOWANYM KRAKOWIE

*„Kiedy myślę: Ojczyzna
szukam drogi biegnącej
w każdym z nas...”*

Karol Wojtyła: Myśląc Ojczyzna

“Cracovia totus Poloniae urbs celeberrima
atu que amplissima, regia at que Academia in-
signis” – “Kraków, miasto całej Polski najślaw-
niejsze i największe, wyróżniające się królewską
siedzibą i Akademią” – tak napisał słynny
szwajcarski sztycharz Mateusz Merian na tzw.
miedziorycie amsterdamskim przedstawiają-
cym widok Krakowa.

“Jest Kraków miastem historii, wyrażającym
polską tożsamość narodową. Jest też kolebką
naszej kultury chrześcijańskiej, która zawsze
skupiała to, co najlepsze i najszlachetniejsze
w dziejach narodu”.

Powiadają, że kto nie był w Krakowie, nie był
w Polsce, a kto nie zaznał klimatu i specyfiki te-
go miasta, jego kultury i codzienności, temu
trudno pojąć polską duszę.

“Kolebka starej Rzeczypospolitej”, jak określił
Kraków Adam Mickiewicz, “altera Roma” –
“drugi Rzym”, “synteza wszystkiego, co polskie,
summa polskich dziejów”, to słowa Papieża Ja-
na Pawła II odnoszące się do stołecznego ongiś
miasta, nad którym górują wyniosłe wieże po-
nad stu kościołów.

Stanisław Wyspiański pisał:

*“Najdziecie tedy gród święty skarbów
kędy was stróże – rapsody powiedzą.
A kędy dłonie we mroki wam wskażą
Patrzcie, bo przeszłość przed wami obnażą”.*

Kraków jest najbogatszym kulturowo pol-
skim miastem. Wynika to z wielowiekowych
szerokich kontaktów ze światem, ale również

z faktu, iż jego mieszkańcy współtworzyli, a nie
tylko importowali, europejskie dziedzictwo.

Nadszedł tragiczny dla Polski i Polaków wrze-
sień 1939 roku, a po nim mrok okupacji hitle-
rowskiej, który boleśnie i dramatycznie odcis-
nął swe piętno śmierci i zniszczenia w każdej
dziedzinie życia. Wielkie straty poniosła także
kultura, nauka i sztuka.

Prawie natychmiast po zajęciu Polski władze
okupacyjne wydały, przygotowane na wiele lat
przed wojną, zarządzenia nakazujące „sporzą-
dzenie spisu i zabezpieczenie dzieł sztuki i za-
bytków kultury”, które stały się urzędowym
usankcjonowaniem systematycznej grabieży
i niszczenia. Konfiskata majątku narodowego
w dziedzinie sztuki obejmowała wszystkie
przedmioty pochodzące sprzed 1850 roku – ob-
razy, rzeźby, meble, porcelanę, kryształ, wyro-
by złotnicze, dywany, gobeliny, rękopisy, minia-
tury, druki, broń, monety, medale.

W odpowiedzi Polacy z pełnym poświęceniem
starali się ratować bezcenne pamiątki i dzieła –
skarby narodu polskiego. Mimo ofiarnej służby
muzealników nie udało się uniknąć zniszczeń,
gdyż kolekcje przewożono w pośpiechu i prowi-
zorycznie magazynowano, szczególnie na po-
czątku wojny.

Kraków – prastary polski gród, kolebka
i chluba narodu, miejsce niezliczonych pamią-
tek kultury polskiej – został przemianowany na
niemieckie Krakau i ustanowiony stolicą utwo-
rzonej przez okupanta Generalnej Guberni
(skrót GG).

Miasto przebogie w bezcenne dzieła sztuki
i kultury stało się wojennym łupem Niemców.
Najbardziej wartościowe muzealia rabowano,
niszczono pomniki historii, które świadczyły
o militarnych zwycięstwach Polaków nad Niem-
cami w przeszłości oraz szczególnie zawzięcie li-
kwidowano dokumenty polskiego dziedzictwa,
aby cały dorobek kultury materialnej i duchow-
wej Polaków zepchnąć w niebyt.

Runęły w gruzy pomniki: zwycięzcy spod
Grunwaldu – króla Władysława Jagiełły, wiesz-

cza narodowego – Adama Mickiewicza, naczel-
nika insurekcji z 1794 roku – Tadeusza Ko-
ściuszki.

Rynek krakowski został przemianowany na
Adolf Hitler Platz, a na Wawel wprowadził się dr
Hans Frank – gubernator GG.

Kultura

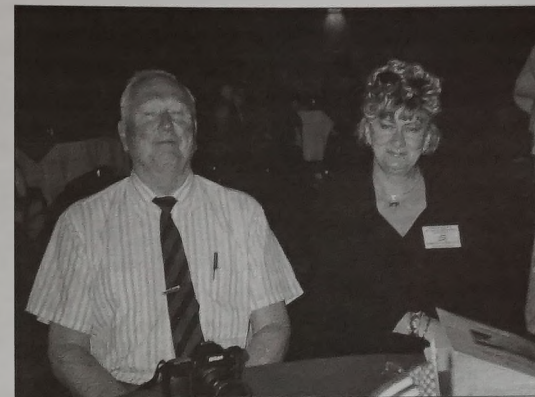
Zadaniem administracji hitlerowskiej w Ge-
neralnej Guberni było, w myśl wskazań Hitlera,
zarówno zniszczenie ekonomiczne kraju, jak
i możliwie największe obniżenie jego poziomu
kulturalnego.

Rozporządzenie o “zabezpieczeniu dóbr kul-
tury i sztuki” miało na celu przejęcie całego pol-
skiego majątku w dziedzinie sztuki. Zarządzono
fotografowanie muzealiów. Gubernator Frank
pragnął mieć dokładną dokumentację wszyst-
kich najcenniejszych pozycji, aby następnie
sporządzić albumy polskich dzieł sztuki.

Kolejne zarządzenie okupanta “w sprawie ży-
cia kulturalnego Polaków w Generalnej Guberni”
ingerowało w sferę kultury – zezwalało tylko
na przedstawienia teatralne, operetkowe i re-
wiowe, celowo o niskim poziomie, wręcz szkodli-
we, demoralizujące i pornograficzne. W kinach
wyświetlano tylko niemieckie filmy propagan-
dowe, które “stawiają przed oczami wielkość
i siłę Rzeszy Niemieckiej”.

“Cała polska organizacja rozpowszechniania
wiadomości musi być zdruzgotana” – rozkazał
minister propagandy dr Goebbels, “Polakom nie
należy pozostawić aparatów radiowych”, “W
większych miastach i na targach będą ustawio-
ne megafony, które będą podawać wiadomości
o sytuacji i rozkazy dla Polaków”, “Należy
sprawdzać, gdzie się chroni nacjonalizm polski.
Wszelkie dążenia narodowe należy natychmiast
rozbijać”.

Zezwolono na drukowanie na łamach dzien-
ników i pism ilustrowanych wyłącznie bezwar-
tościowych “szmir” – romansów i kryminałów,
a w 1940 roku zakazano wszelkiej działalności
wydawniczej. Przestały się ukazywać polskie
książki, czasopisma, kalendarze i nuty. Księ-
garniom zakazano sprzedaży książek o treści
światopoglądowej i politycznej.



Państwo George i Barbara Hanna Otto.
Fot. H. Ziolkowska

“Zakazuje się wystawiania obrazów o moty-
wach polskiej myśli narodowej (...)”. Zabronio-
no urządzania wystaw plastycznych, a sprzedaż
obrazów mogła odbywać się tylko na ulicach,
w księgarniach i kawiarniach.

Trzecie zarządzenie “o działalności kultural-
nej w Generalnym Gubernatorstwie” z 8 marca
1940 roku stwierdzało, iż twórcy wszystkich
dziedzin sztuki muszą podlegać nadzorowi Wy-
działu Oświaty Ludowej i Propagandy przy
Urzędzie Generalnego Gubernatora. Kontrolę
urzędu gubernatora poddano więc wszelką
działalność muzyczną, artystyczną, teatralną,
filmową, literacką i prasową, każdy element ofi-
cjalnego życia kulturalnego Polaków.

Wymienione trzy zarządzenia dowodzą, jak
precyzyjnie okupanci zamierzali sparaliżować,
a następnie zniszczyć kulturę polską i jej twór-
ców. Wiadomo bowiem, że naród pozbawiony
tożsamości historycznej i elit intelektualnych
staje się bezwolny i podatny na obce, wrogie
wpływy. Gubernator Frank przestrzegał pod-
władnych, że “istnienie w Krakowie licznej war-
stwy inteligencji wśród nie – Niemców stanowi
najniebezpieczniejszy element dla niemieckiego
dążenia do panowania”.

Wbrew tym restrykcjom, nakazom i rozpo-
rządzeniom powstało konspiracyjne, mocno
pulsujące życie kulturalne, znajdujące odzwier-
ciedlenie we wszystkich dziedzinach sztuki.

Polacy koncentrowali się nie tylko na ochro-
nie już istniejących dóbr kultury i sztuki, ale

również tworzyli nowe. Tematyka powstających dzieł dotyczyła głównie idei walki z okupantem i obrony polskości.

W warunkach konspiracji działał założony w Krakowie przez Mieczysława Kotlarczyka Teatr Rapsodyczny – aktorem w tym zespole był Karol Wojtyła. Piękne spektakle prezentowały: Teatr Niezależny Tadeusza Kantora, Teatr Jednoaktówek Wiesława Goreckiego, Teatr Andrzej Mularczyka, Teatr Młodych.

Ukazywały się wartościowe pisma literackie, m. in. redagowany przez Tadeusza Kwiatkowskiego „Miesięcznik Literacki”.

Podziemna kultura kwitła na przekór wysiłkom okupanta. Sami Niemcy zdawali sobie sprawę, że ich działania są bezowocne. Kierownik radia hitlerowskiego w języku polskim na pytanie gubernatora Franka o skuteczność propagandy powiedział: „Polak przyjmuje wszystko, co podejmuje strona niemiecka, jako coś, co jest skierowane przeciwko niemu. Polacy musieli przecież na całej przestrzeni swych dzieł stale stawiać opór czy to Austrii, czy Prusom, czy Rosji carskiej; przeciwstawiali się każdemu, kto ich opanował”.

Nauka

Jesienią 1939 roku Niemcy zlikwidowali polskie średnie szkolnictwo ogólnokształcące oraz wyższe uczelnie. Gubernator Frank nakazał, aby „seminaria duchowne były zamknięte, gdyż są to (...) wylęgarnie nienawiści do Niemców”. Pozostawiono tylko szkoły powszechne pozbawione możliwości nauczania języka polskiego, polskiej historii i geografii. Okupant zezwolił na otwarcie szkół zawodowych dla rzemieślników i robotników potrzebnych wojennej gospodarce Rzeszy. „Polakom należy pozostawić tylko takie możliwości kształcenia się, które pokażą im beznadziejność ich położenia narodowego” – zapowiedział Hans Frank. „Polacy muszą pojąć, jak daleko sięgają granice możliwości ich rozwoju. Żaden Polak nie uzyska więcej, aniżeli rangę majstra”.

Reakcją na te zarządzenia było natychmiastowe podjęcie konspiracyjnego nauczania, które objęło większość polskiego społeczeństwa.

W październiku 1939 roku utworzono Tajną Organizację Nauczycielską (TON), której zadaniem było organizowanie szkolnictwa na terenie całej Guberni.

Konspiracyjna nauka miała ogromne znaczenie wychowawcze i oświatowe. Edukacja, kultura i sztuka na równi z walką zbrojną stały się polem oporu i zwalczania okupanta. Większość młodych Polaków była zaangażowana w sprawy konspiracji – musieli żyć i pracować w stałym zagrożeniu aresztowaniami i łapankami. Nauka i studia na tajnych kompletach wiązały się z ryzykiem uwięzienia, zsyłką do obozu i śmiercią, zarówno dla słuchaczy, jak i wykładowców. Jednak podejmowano to wyzwanie w imię sprzeciwu wobec okupanta, z wiarą w przyszłość w wolnej Polsce.

Szczególnie tragiczny los spotkał profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy w listopadzie 1939 roku zostali podstępnie aresztowani w murach uczelni i wywiezieni do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. W 1941 roku rozstrzelano wielu profesorów Uniwersytetu i Politechniki we Lwowie.

W siedzibie Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Hans Frank powołał Instytut Pracy Niemieckiej na Wschodzie w celu wyrugowania polskiej nauki i kultury i wprowadzenia na jej miejsce nauki i kultury niemieckiej w ujęciu hitlerowskim. W dniu 20 kwietnia 1940 roku (dzień urodzin A. Hitlera) w czasie inauguracji działalności tego Instytutu Frank powiedział znamienne słowa: „ (...) w ośrodku dawnego polskiego uniwersytetu z dumą rozwijamy flagę Adolfa Hitlera (...), ponieważ zwyciężył duch niemiecki (...). Naród niemiecki przejął władzę opieki i ochrony nad narodem polskim (...). Polacy mogą być spokojni. Zatrzymają lokale, które do nich należą. Ale Instytut Niemiecki rości sobie prawo do tego uniwersytetu, który uświęciła działalność największych Niemców na tym terenie, a przed wszystkimi innymi działalność Niemca Kopernika (...). Generalna Gubernia może żyć i dojrzewać, jeżeli zrozumie od początku, że przeznaczeniem jej jest służyć w zupełności niemczyźnie (...) Pod względem politycznym te obszary pozostawały prawie nieprzerwanie

pod niemiecką władzą zwierzchnią (...) A jeżeli było inaczej, to przez jakieś historyczne przeoczenie naród niemiecki sam się zapomniał (...) Jest wielkim zadaniem państwa i światopoglądu narodowo – socjalistycznego zbudować w Instytucie naukę o Wschodzie jako podstawową naukę mocarstwowego nacjonal – socjalizmu (...).

Sztuka

Los dzieł sztuki był podobny do losu ludzi. Jeżeli były na tyle cenne, że opłacało się je Niemcom zdobyć za wszelką cenę, tak się działo; jeżeli miały wartość tylko dla Polaków, były niszczone doszczętnie. Wszystkie dzieła, których autorów hitlerowcy uważali za Niemców były „rewindykowane” jako pomniki kultury niemieckiej na Wschodzie i miały świadczyć o prawach Niemców do ziemi, na której powstały.

Do takich pozycji należał **Kodeks Baltazara Behema** z Krakowa, niezwykle rzadki zabytek ikonografii świeckiej późnego średniowiecza. Z faktu, iż był napisany po niemiecku, hitlerowcy wysnuwali tezę o... niemieckości Krakowa.

Prześledźmy okupacyjne losy wspaniałego, monumentalnego obrazu Jana Matejki **Hołd pruski**. Hitlerowcy pragnęli za wszelką cenę zniszczyć to dzieło jako antyniemieckie. W pierwszych dniach wojny obraz został wywieziony do Zamościa i tam zamurowany w podziemiach kościoła św. Katarzyny. Kiedy w 1940 roku Niemcy byli bliscy odkrycia schowka, obraz potajemnie przewieziono z powrotem do Krakowa, gdzie został umieszczony pomiędzy spiętrzonymi skrzyniami z pośledniejszymi muzealiami, sprawdzonymi wcześniej przez Niemców.

Na polecenie okupanta ewakuowano zbiory z Muzeum Narodowego, Sukiennic, Wieży Ratuszowej i Domu Szołayskich i złożono je w Oddziale im. Czapskich oraz w budynku Muzeum Przemysłowego. Dzielono kolekcje i poszczególne ich części umieszczano w różnych działach Muzeum. Tylko muzealnicy orientowali się w prawdziwym rozmieszczeniu zbiorów, skutecznie dezinformowali okupanta i ograniczali dokonywane grabieże, co pozwoliło na uchronienie wielu cennych dzieł od wywózki.

W podziemnym Państwie Polskim rozwinęła się szeroko opieka nad twórcami kultury i sztuki. W Krakowie akcję tę prowadziły spółdzielnie artystów, antykwariaty, kawiarnie, szkoły „za-wodowe”. Z ramienia Rady Głównej Opiekuńczej najbiedniejszymi artystami Krakowa opiekowali się Eugeniusz Geppert, Maria Jarema oraz Zbigniew Pronaszko.

Bardzo dużą rolę w Generalnej Guberni odegrał Kościół jako mecenas artystów. Inicjowano restaurację obiektów sakralnych i zamawiano nowe dzieła. W kościołach Guberni pracowali plastycy: Franciszek Strynkiewicz, Andrzej Will, Bogusław Langman i wielu innych. Artyści chwytały się wszelkich możliwych szans zarobkowania. Władysław Hasior był woźnym, Konstanty Sopoćko – robotnikiem. Józef Pochwałski, Edward Czerwiński, Henryk Stażewski malowali po wsiach Małopolski portrety i pejzaże. Bronisława Rychter – Janowska założyła pod Krakowem szkołę haftu i fabryczkę czapek. Antoni Uniechowski zajmował się rzemiosłem artystycznym.

Antykwariaty i kawiarnie były miejscem pracy dla wielu artystów. W całej GG zasłynęła kawiarnia plastyków w Krakowie. Mieściła się w powstałym przy ulicy Łobzowskiej Domu Plastyków. Otwarto ją dla ratowania majątku związkowego i zapewnienia tam pracującym artystom legalnych dokumentów i środków do życia. Kawiarnię zorganizowali Hanna Rudzka – Cybisowa, Sława Orkanowa i Stefan Zbigniewicz. Około stu artystów miało zabezpieczony byt, a drugie tyle otrzymywało wyżywienie za darmo lub za symboliczną tylko opłatę. Niestety, w kwietniu 1942 roku Niemcy aresztowali pracujących tam plastyków, wywieźli ich do Oświęcimia i rozstrzelali. Po tych tragicznych wydarzeniach lokal utracił swe znaczenie.

Hitlerowcy rabowali zbiory przez cały okres wojny. Krakowskie Muzeum Narodowe straciło wiele mebli, dywanów i obrazów. Znaczną ich część udało się odzyskać po wojnie. Bezpowrotnie utracono jednak cenne numizmaty, wyroby złotnicze, liczne gemmy i kamee, zegary oraz około tysiąca sztuk drzeworytów japońskich.

Wzniesiona tuż przed wojną część nowego gmachu Muzeum Narodowego na polecenie władz okupacyjnych została przebudowana na "największe na Wschodzie kasyno państwowe". Kilka lat później, po wojnie, w tym gmachu hitlerowscy zbrodniarze z obozu zagłady w Oświęcimiu zostali osądzeni przez polski sąd.

Wielkie zasługi w ochranianiu krakowskich zbiorów położyło grono osób z ówczesnego zespołu pracowników muzeów. Pod energicznym kierownictwem dyrektora Kopery, w stałym zagrożeniu życia działali wybitni kustosze od lat związani z Muzeum: Irena Bobrowska, Zbigniew Bocheński, Anna Bocheńska-Misiąg, Kazimierz Buczkowski, Maria Fredro-Boniecka, Józef Kwiatkowski, Zofia Tobiaszowa, Maria Wojciechowska.

W ostatnich dniach wojny zginął na posterunku kustosz Kwiatkowski. Pozostali przez długie lata po wojnie służyli Muzeum, uczestniczyli w poszukiwaniu dzieł sztuki oraz wychowywali nowe pokolenia kustoszy zbiorów krakowskich.

W 1942 roku ukazało się w londyńskim wydawnictwie **The German New Order in Poland** sprawozdanie o zniszczeniach polskiej kultury. Rejestr strat był prowadzony przez całą okupację. Po wojnie stał się podstawą do prac rewindykacyjnych.

Hans Frank już w 1944 roku nakazał ewakuację skarbów sztuki polskiej, zgromadzonych na Wawelu, na Śląsk do pałacu hrabiego Richthofena w Seichau (Sichów), gdzie opiekował się nimi konserwator zabytków z Wiednia.

W styczniu 1945 roku w obliczu totalnej klęski Niemcy zaminowali wszystkie zabytkowe budowle i historyczne miejsca w Krakowie, pragnąc zniszczyć je tak, aby kamień nie pozostał na kamieniu. Okupant chciał pogrzebać tysięczny dorobek kultury polskiej.

Miasto ominęły jednak ciężkie walki, jakie toczyły się wszędzie podczas wyzwania ziem Polski. Mimo licznych szkód i rabunków zbiory krakowskie przetrwały w swej zasadniczej części. Wawelskie arras powróciły z "wygnania" w Kanadzie na Zamek w 1961 roku.

Po wyzwoleniu rejestrowano straty, naprawiano uszkodzenia oraz niezwłocznie rozpoczęto przywracać stałe wystawy.

Po ucieczce z Krakowa w styczniu 1945 roku Frank zatrzymał się w Neuhaus w Bawarii. Amerykańscy oficerowie, którzy aresztowali go w maju 1945 roku znaleźli u niego szereg bezcennych dzieł sztuki wywiezionych z Krakowa, m. in. **Damę z łasiczką** Leonarda da Vinci, **Pejzaż** Rembrandta, **Kodeks Behema** z Biblioteki Jagiellońskiej, ornaty z katedry wawelskiej, złoty kielich z Kościoła Mariackiego, obrazy Matejki **Rejtan** i **Batory pod Pskowem**.

Międzynarodowy Trybunał Wojenny w Norimberdze skazał byłego gubernatora GG na karę śmierci. Pozostawiony przez Hansa Franka **Dziennik**, będący głównym materiałem źródłowym niniejszej pracy, a nazywany przez autora dokumentem historycznym, jest najdobitniejszym oskarżeniem zbrodniczej działalności gubernatora GG, także w zakresie kultury, nauki i sztuki.

BIBLIOGRAFIA:

1. Frank, Hans. **Dziennik**. Warszawa: Wyd. Prawnicze, 1956.
2. **The German New Order in Poland**. Praca zbiorowa. Londyn: Hutchinson, 1942.
3. Jaworska, J. **Polska sztuka walcząca 1939-1945**. Warszawa: Wyd. Artystyczne i Filmowe, 1985.
4. Łoziński, J.Z. **Pomniki sztuki w Polsce. t. 1. Małopolska**. Warszawa: Arkady, 1985.
5. **Kraków, miasto muzeów**. Praca zbiorowa pod red. J. Banacha. Warszawa: Wyd. Artystyczne i Filmowe, 1976.
6. **Muzeum Narodowe w Krakowie. Zbiory Czartoryskich**. Praca pod red. M. Rostworowskiego. Warszawa: Arkady, 1978.
7. Skiński, J.E. **Na przełaj oraz inne szkice o literaturze i kulturze**. Kraków: Wyd. Literackie, 1999.
8. Świech, J. **Literatura polska w latach II wojny światowej**. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Naukowe, 2002.

mgr Barbara Hanna Otto
Dyrektor Szkoły Języka Polskiego i Kultury
Polskiej im. Jana III Sobieskiego w Chicago
i Arlington Heights w stanie Illinois

ŻEGOTA

Pomoc Polski dla Żydów

"Bez polskiej pomocy Żydzi nie mogliby istnieć" napisał Kazimierz Iranek-Osmecki w **He who Saves One Life**.

W pierwszych latach okupacji, przed założeniem stałej polskiej organizacji udzielającej pomocy, Żydzi uzależnieni byli od dobrej woli pojedynczych osób. Dużej pomocy udzielały zakony katolickie i zakonnice, które ukrywały dzieci żydowskie w sierocińcach dla dzieci katolickich.

Polacy stawali się stopniowo coraz bardziej świadomi obowiązku pomocy Żydom. To poczucie obowiązku odczuwalne było we wszystkich grupach społecznych. Raport opracowany przez The Jewish National Committee stwierdza, iż 40 tysięcy Żydów było w ukryciu; około 15 tysięcy z nich w Warszawie. Dziesiątki ludzi brało udział w ukryciu pojedynczego Żyda. Dlatego nie jest przesadą stwierdzenie, iż aby uratować 40 tysięcy Żydów, milion Polaków musiało ryzykować życie.

Pierwsze kontakty: W pierwszych latach okupacji nie istniało żadne oficjalne porozumienie między polskim ruchem podziemnym i Żydami. Ponieważ w ówczesnym czasie Żydzi nie stworzyli własnej organizacji podziemnej, władze Polski Podziemnej musiały kontaktować się z Żydami kanałami nieoficjalnymi. Dwunastego lutego 1942 roku przy Biurze Informacji i Propagandy (BIP) w siedzibie Armii Krajowej utworzona została sekcja do spraw żydowskich. Jej celem było zbieranie danych o losie Żydów dla władz Polski Podziemnej. W ten sposób nawiązany został kontakt z inteligencją żydowską zatrudnioną w administracji getta, jak również z przedstawicielami Bundu, zarówno w Warszawie jak i na prowincji.

Jedenastego sierpnia 1942 roku katolicka organizacja o nazwie Front Odrodzenia Polski wydała biuletyn, w którym wyraziła stanowczy protest:

"Świat patrzy w milczeniu na tę zbrodnię, która przewyższa w swej formie wszystko, co kiedykolwiek miało miejsce. Miliony bezbronnych ludzi są masakrowane pośród powszechnego milczenia. Ani Wielka Brytania, ani Stany Zjednoczone Ameryki nie zajmują żadnego stanowiska i nawet wpływowa międzynarodowa społeczność żydowska milczy. Nie można dłużej tolerować tego milczenia. Bez względu na powody, ta obojętność jest godna potępienia. Nie można biernie przyglądać się tej zbrodni. Ten, kto milczeniem odpowiada na zbrodnię, staje się współnikiem mordercy. Ten, kto nie potępia, przyzwala. Krew niewinnych nawołuje do odwetu".

Polacy spontanicznie zaczęli organizować pomoc. Z inicjatywy Frontu Odrodzenia Polski i jego przewodniczącej Zofii Kossak-Szczuckiej-Szatkovskiej założony został w październiku 1942 roku (niektóre źródła podają datę: wrzesień 1942 roku) Komitet Pomocy Żydom. Został on zaaprobowany przez Delegata Rządu na Kraj Jana Piekatkiewicza i uzyskał miesięczną subwencję pieniężną w wysokości 50 tysięcy złotych. Pomoc Komitetu objęła głównie dzieci żydowskie po stronie aryjskiej i dorosłych, którzy zdołali uciec z getta.

W raporcie The National Jewish Committee czytamy: "Wkrótce po ucieczce do aryjskiej części Warszawy, dr A. Berman skontaktował się z przewodniczącymi różnych polskich organizacji charytatywnych zajmujących się opieką społeczną oraz z intelektualistami, z którymi miał związek w przeszłości w pracy naukowej i charytatywnej, i przedyskutował z nimi kwestię pomocy.... Gdy Polski Komitet Pomocy dowiedział się o tym, zaprosił go wkrótce do współpracy i zaproponował, aby dr Berman reprezentował sprawę Żydów przy Komitecie Polskim".

Po serii spotkań (listopad – grudzień 1942) reprezentantów organizacji polskich i społeczności żydowskiej, przy biurze Delegata Rządu utworzona została Rada Pomocy Żydom (Council of Aid to Jews). Rada ta składała się z przedstawicieli polskich partii politycznych i organizacji, jak również z dwóch przedstawicieli społeczności żydowskiej: jeden z ramienia The Jewish National Committee, który jednoczył syjonistów oraz organizacje pracownicze i biznesowe, a drugi z Bundu*. Celem Rady była pomoc żydowskiemu ofiarom niemieckiego terroru. Z natury była ona apolityczna i miała być uważana za centralną instytucję w sieci rad, które dopiero miały być utworzone. Rada utrzymywała lokalny charakter, ponieważ miała pomagać Żydom w Warszawie i w Okręgu Warszawskim. Kryptonim Rady brzmiał ŻEGOTA.

W ostatnich miesiącach 1941 roku i na początku 1942 do Warszawy, Krakowa i innych ośrodków polskiego ruchu oporu wewnątrz kraju nadchodziły raporty o masowych egzekucjach Żydów. Raporty te powstały na terenach okupowanych przez III Rzeszę w pierwszych miesiącach po wybuchu wojny ze Związkiem Sowieckim 22 czerwca 1941 roku.

Decyzja w sprawie "ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej" została podjęta w Berlinie 20 stycznia 1942 roku.

W 1942 roku pozostałości jakichkolwiek złudzeń zniknęły; Niemcy rozpoczęli całkowitą likwidację gett w różnych częściach Polski, wysyłając ich mieszkańców pod pretekstem przesiedlenia do nowo utworzonych obozów zagłady w Treblince, Sobiborze, Bełżcu, Oświęcimiu-Brzezince i Majdanku.

W pierwszych dniach sierpnia 1942 roku społeczno-edukacyjna organizacja podziemna o nazwie Front for Reborn Poland opublikowała 5 000 kopii ulotki zatytułowanej **Protest** napisanej przez znaną katolicką autorkę Zofię Kossak-Szczucką-Szatkovską. Zaapelowała ona do serc i sumienia wszystkich pobożnych polskich chrześcijan, jak również do tych wszystkich, którzy nie lubili Żydów, prosząc ich, by zajęli jednoznaczne stanowisko w stosunku do tych zbrodni.

W pierwszych dniach września 1942 roku codzienne przesiedlenia z getta były kontynuowane z rosnącą siłą. Naziści wydawali nowe zawiadomienia mające na celu zniechęcić do pomocy uchodźcom (Żydom). Plakaty, ulotki i artykuły publikowane przez hitlerowską prasę w języku polskim oskarżały Żydów, że stanowili oni grupę ekonomicznych pasożytów, przemytników, lichwiarzy i nosicieli tyfusu, przez co stanowili zagrożenie dla Aryjczyków. I wreszcie, Żydzi oskarżani byli o wybuch wojny.

Pod koniec września 1942 roku, z inicjatywy dwóch kobiet – Zofii Kossak-Szczuckiej-Szatkovskiej i Wandy Krahelskiej-Filipowicz – założony został tak zwany Konrad Żegota Committee. Celem Komitetu było organizowanie i kontynuowanie pracy zainicjowanej przez jednostki skłonne do podejmowania ryzyka.

Ludzie reprezentujący różne opcje polityczne szybko zrozumieli konieczność stworzenia stałej i dynamicznej organizacji, która miałaby zajęć miejsce Komitetu Tymczasowego tak, aby móc oferować Żydom wszechstronną pomoc.

Historyczny miesiąc, grudzień 1942 roku, wyznaczył początek współpracy między Polakami i Żydami w celu ocalenia tak wielu jak to tylko możliwe przed wyrokiem śmierci wydanym na całą społeczność żydowską przez hitlerowskie Niemcy.

Bożenna Urbanowicz-Gilbride
Maj 2004

OD REDAKCJI:

*BUND (niem.) – żydowska, socjalistyczna partia robotnicza, założona w 1897 roku w Wilnie jako ogólny żydowski Związek Robotniczy w Polsce i Rosji. Od 1918 roku w Polsce działał jako samodzielna partia. Podczas okupacji hitlerowskiej współdziałał z RPPS i WRN; został rozwiązany w 1948. Organizacje Bundu działają w różnych krajach.

ŻEGOTA – najczęściej używany kryptonim tajnego Tymczasowego Komitetu Pomocy Żydom, utworzonego 27 IX 1942 przy Delegaturze Rządu Rzeczypospolitej Polskiej (RP) na kraj,

z inicjatywy pisarki Zofii Kossak-Szczuckiej-Szatkovskiej. Od 4 XII 1942 – Rada Pomocy Żydom. Siedzibą Rady była Warszawa. Utworzono też oddziały Żegoty w Krakowie, we Lwowie i w kilku mniejszych miastach. W latach 1943 – 44 w Departamencie Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP na kraj istniał referat żydowski, koordynujący działalność Rady Pomocy Żydom, również noszący kryptonim Żegota. Celem Żegoty była zarówno pomoc Żydom pozostającym poza murami getta, (ukrywanie, zapewnianie warunków przetrwania) jak i ludno-

ści żydowskiej w gettach i obozach hitlerowskich (dostarczanie żywności, lekarstw i środków higienicznych, odzieży oraz organizowanie ucieczek).

Żegota prowadziła także akcję propagandowo-informacyjną, przekazywała rządowi państw zachodnich informacje o eksterminacji Żydów. Działalność Żegoty była finansowana przez Delegaturę Rządu RP na Kraj. Żegota istniała do stycznia 1945.

Źródło: Encyklopedia Szkolna – HISTORIA, 1997

KATYŃ – ZBRODNIA, O KTÓREJ MUSIMY PAMIĘTAĆ

Katyń – symbol męczeństwa Polaków na Wschodzie

Katyń – to otwarty makabryczny skarbiec, a w nim zamordowany kwiat narodu polskiego wojska, młodej inteligencji, policji i żandarmerii.

Katyń – to skarbiec kłamstwa stalinowskiego.

Katyń – to zbrodnia bez kary.

17 września 1939 roku wojska radzieckie wkroczyły na terytorium Polski.

Uderzenie poprzedzone zostało szeregiem przygotowań, z których bezpośredni wpływ na losy Polski miał traktat podpisany przez rządy Trzeciej Rzeszy (Ribbentropp) i Związek Radziecki (Mołotow) w dniu 23 sierpnia 1939 roku.

Już od pierwszych dni września, ambasador Niemiec w Moskwie Friedrich Werner von Schulenburg nalegał na wywiązanie się radzieckiego sojusznika z przyjętych zobowiązań zaatakowania Polski.

Nastąpiło to w nocy z 16 na 17 września bez formalnego wypowiedzenia wojny.

Naczelnny wódz, marszałek Edward Rydz-Śmigły o godz. 16.00 wydał tzw. "dyrektywę

Feliks Konarski (Ref-Ren)

*Zgładzono sprawiedliwość,
Prawdę i wolność zgładzono.
Zdradziecko. W smoleńskim lesie.
Pod obcej nocy osłoną.*

*I tylko pamięć została
Po tej katyńskiej nocy.
Pamięć nie dała się zgładzić
I nie uległa przemocy –*

*I woła o sprawiedliwość,
I prawdę po świecie niesie
Prawdę o czterech tysiącach
Zgładzonych w katyńskim lesie!...*
(fragmenty)

ogólną", – rozkaz niestawiania oporu Armii Czerwonej.

Miało to skutek tragiczny.

Brak międzynarodowego uznania stanu wojny między ZSRR a Polską odebrało jeńcom polskim w ZSRR tytuł jeńców wojennych, zmieniając ich w pojęciu władz sowieckich w kontrrewolucjonistów zatrzymanych z bronią w ręku.

Sowieckie rozkazy bojowe wyznaczały najważniejsze zadania, których celem było zadać błyskawiczne uderzenie, zniszczyć wojska polskie a także odciąć drogi odwrotu na zachód i nie pozwolić Polakom na przekroczenie granicy węgierskiej i rumuńskiej.

Stalin, Mołotow i Woroszyłow postanowili pomagać Hitlerowi w rozbiciu Polski. Chcieli zdobyć zaufanie Hitlera i umocnić swój sojusz z nim w walce z Polską. Chcieli zniszczyć państwo, które przez dwa dziesięciolecia uważali za zagrożenie dla siebie. To był jednolity plan, spisek przeciwko narodowi polskiemu.

18 września 1939 roku Józef Stalin zredagował komunikat ogłoszony wspólnie przez rządy ZSRR i Niemiec, w którym jest mowa o wspólnych operacjach wojskowych mających na celu "przywrócenie pokoju i porządku" w Polsce.

28 września 1939 roku zostaje podpisany "Traktat o przyjaźni i granicy między ZSRR i Niemcami". Traktat ten stanowił końcowy formalny podział państwa polskiego. Na mocy tego traktatu oba rządy zobowiązały się do wymiany wzajemnych informacji o działaniach podjętych w celu zwalczania polskiego ruchu niepodległościowego. Pakt dotyczył likwidacji państwa polskiego przy pomocy środków zmierzających do zniszczenia podstaw polskiej państwowości. Tu właśnie tkwi główna przyczyna likwidacji polskiej kadry oficerskiej i inteligencji.

Skutki akcji Armii Czerwonej można zamknąć w ogromnych liczbach żołnierzy aresztowanych, rozstrzelanych na miejscu oraz zagarniętych do niewoli. Straty wojsk polskich szacuje się na około 20-30 tysięcy zabitych i rannych.

Dokumenty radzieckie podają, że do niewoli dostało się 350 tysięcy osób: 10 generałów, 52 pułkowników, 72 podpułkowników, 5 131 oficerów, 4 000 podoficerów i tysiące szeregowych. Straty terytorialne wyniosły 190 tysięcy kilometrów kwadratowych z ludnością liczącą ponad 12 milionów osób.

Komisarz obrony ZSRR z dnia 7 listopada 1939 roku stwierdził, że państwo polskie "rozpadło się jak stara spróchniała furmanka".

19 września Ławrientij Beria – komisarz do spraw wewnętrznych ZSRR wydał rozkaz

o ustanowieniu Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych NKWD oraz o zorganizowaniu obozów dla polskich oficerów.

Wywiezieni z Polski na obszary ZSRR oficerowie i inteligencja umieszczeni zostali w trzech głównych obozach: Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie.

1. Kozielsk – dawniej siedziba polskich rodów Ogińskich i Puzynów leży niedaleko Smoleńska. Znajdowało się tam około 5 tysięcy oficerów, 21 profesorów, docentów, 300 lekarzy, kilkuset prawników, inżynierów, nauczycieli, literatów i dziennikarzy.

2. Starobielsk – miasteczko we wschodniej części Ukrainy nad rzeką Ajdar na południowy wschód od Charkowa. Tu znajdowało się około 4 tysięcy oficerów, 400 lekarzy, kilkuset profesorów, księża, pisarze.

3. Obóz w Ostaszkowie znajdował się na jeziorze Seliger, 250 km. na północny wschód od Tweru (dawny Kalinin). W zabudowaniach klasztornych przebywało około 6 500 żołnierzy, żandarmerii, policjantów i funkcjonariuszy KOP-u (Korpus Ochrony Pogranicza).

W grudniu oraz w styczniu 1940 roku nadeszły do rodzin w Polsce pierwsze listy od jeńców z obozów rosyjskich.

Korespondencja z obozów miała z punktu widzenia władz rosyjskich ważny cel, a mianowicie identyfikację rodzin uwięzionych. To było potrzebne do następnego bestialskiego kroku – do wywożenia rodzin już deportowanych na Syberię i do Kazachstanu.

Tamtej wiosny 1940 roku dzieci polskich oficerów, więzionych i mordowanych w sowieckich miejscach kaźni, zakończyły swoje dzieciństwo na zawsze pozbawione ojców. W stepach Kazachstanu słabsze umierały z głodu i wycieńczenia, a silniejsze wykradając z pola kłosa i zgniłe ziemniaki, dźwigały cierpienie jak dorośli.

Pamięć tamtej wiosny i tamtych nocy: 10 lutego i z 13 na 14 kwietnia 1940 roku do dziś budzi nagłym łomotem do drzwi, wymierzonym karabinem i rozkazem: ZABIERAJCIE SIĘ!, zatłoczonym bydlęcym wagonem, upokorzeniem,

brudem i smrodem wielotygodniowej podróży w nieznane.

W lutym wywieziono 138 619 osób w tym kobiety, dzieci i starców. W kwietniu natomiast 59 146 osób.

5 marca 1940 roku Ł. Beria skierował do Biura Politycznego, adresowany do Stalina wniosek o rozpatrzenie sprawy jeńców w trybie specjalnym z zastosowaniem kary śmierci przez rozstrzelanie.

Decyzja o wymordowaniu zapadła 5 marca 1940 roku i objęła 14 736 osób znajdujących się w obozach oraz 10 685 osób przetrzymywanych w więzieniach. W II postanowieniu protokołu Nr 13 napisano: "sprawy rozpatrzeć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia".

Podpisali: Ł. Beria, J. Stalin, K. Woroszyłow, Ł. Kaganowicz, W. Mołotow i A. Mikojan.

Na podstawie tej decyzji jeńców zamordowanych w obozie w Kozielsku, chowano w Lesie Katyńskim koło Smoleńska.

Jeńców ze Starobielska rozstrzeliwano w podziemiach siedziby NKWD i chowano w lesie pod Charkowem.

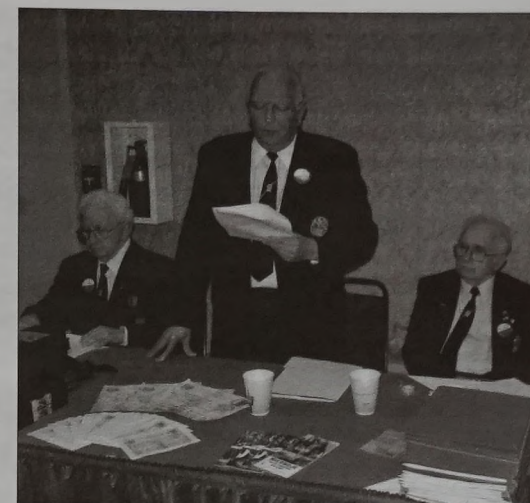
Z obozu w Ostaszkowie transportowano jeńców do Tweru (d. Kalinin) i tam w podziemiach siedziby NKWD rozstrzeliwano i chowano w dołach koło wsi Miednoje.

Akcja masowych rozstrzeliwań rozpoczęła się w początkach kwietnia 1940 i trwała do połowy maja.

Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej, 30 lipca 1941 roku, podpisano w Londynie układ między rządami polskim i sowieckim o nawiązaniu stosunków dyplomatycznych, a 14 sierpnia w Moskwie umowę o utworzeniu armii polskiej w ZSRR. Organizacją zajął się gen. Władysław Anders.

Do armii zgłaszali się Polacy z różnych łągów rozsianych na terenach Związku Radzieckiego, ale nie zgłosił się żaden z obozu w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku.

Na pytania gen. Władysława Andersa i gen. Władysława Sikorskiego władze radzieckie miały tylko jedną odpowiedź – "nie wiemy, w obo-



Sesja o Katyniu. Przy stole współtowarzysze niedoli syberyjskiej. Od lewej: Tadeusz Kay-Kwieciński, Zbigniew Uzarowicz i Adam Szymel. Fot. Betty Uzarowicz

zach już nikogo nie ma, chyba uciekli do Mandżurii".

Sprawa zaginięcia polskich oficerów została wyjaśniona za przyczyną Niemców, którzy wiadomość tę szeroko nagłośnili dla własnych propagandowych celów, liczyli bowiem na skłócenie na wieki Polaków i Rosjan.

Pierwsze wiadomości o grobach kryjących zwłoki polskich oficerów w Lesie Katyńskim zaczęły dochodzić do Niemców w roku 1942. W końcu lutego 1943 roku władze niemieckie zdecydowały o podjęciu poszukiwań grobów. 13 kwietnia 1943 radio niemieckie podało oficjalną wiadomość o odkryciu, oskarżając o tę zbrodnię władze sowieckie.

Ekshumacją zwłok i badaniem zajmował się Polski i Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Badania lekarskie ujawniły, że niemal wszystkie czaszki posiadały otwory postrzałowe z wlotem w części potylicznej i wylotem w części twarzoczaszki.

Fakty te potwierdzają, że przyczyną śmierci był strzał w potylicę lub krąg szyjny oddany z bliskiej odległości.

Od 1943 roku władze radzieckie konsekwentnie podtrzymywały wersję o odpowiedzialności niemieckiej za zbrodnię katyńską. Dopiero 13 kwietnia 1990 roku – w 47. rocznicę ogło-



Podczas przerwy.
Od lewej: Zbigniew Uzarowicz,
Bełty Uzarowicz, Tadeusz Kay-
Kwieciński i Adam Szymel.
Fot. H. Ziolkowska

szenia komunikatu niemieckiego o odkryciu katyńskim – agencja TASS przyznała, że zbrodni dokonał Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych (NKWD), którym kierował Ł. Beria.

W tym samym dniu prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow przekazał prezydentowi Polski Wojciechowi Jaruzelskiemu kopie części dokumentów z rosyjskich archiwów. Były to listy jeńców z Kozielska i Ostaszkowa.

W październiku 1992 Wojciech Jaruzelski otrzymał następne kopie dokumentów, a wśród nich decyzję Biura Politycznego z dnia 5 marca 1940 roku.

Zbrodnia katyńska to zbrodnia podwójna: to fizyczne unicestwienie przez NKWD tysięcy polskich obywateli, to również międzynarodowa zmowa milczenia o zbrodni i jej wykonawcach. Kodeksy niemal wszystkich cywilizowanych narodów uznają za współwinnych przestępstwa tych, którzy ukrywają lub pomagają sprawcom zbrodni.

W odniesieniu do Katynia zasada ta została wielokrotnie pogwałcona.

Rządy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i komunistycznej Polski przez ponad pół wieku pokrywały tę zbrodnię głębokim milczeniem.

Międzynarodowy Trybunał w Norymberdze przemilczając Katyń, nie wskazał sprawców, nie podjął trudu wymierzenia sprawiedliwości. W imię "wyższych celów politycznych" poświęcono polskich oficerów dla przychylności Stalina. Przez wiele lat po zakończeniu wojny sprawa Katynia była wyciszana.

Dla Churchilla, jak również dla Franklina Roosevelta ważniejsze było utrzymanie Związku Radzieckiego w koalicji niż wyjaśnienie sprawy morderstw katyńskich.

W Polsce sprawę bestialskiego mordu poddano ścisłej cenzurze. W prasie nie mogły ukazywać się nekrologi, ogłoszenia o nabożeństwach w intencji ofiar Katynia, nie zezwalano na żadne opracowania pamiątkowe i biograficzne. Eliminowano wszelkie informacje o Katyniu jako miejscu śmierci polskich oficerów w czasie II wojny światowej.

Naszą powinnością jest zweryfikowanie i wyjaśnienie jeszcze wielu okoliczności w ujawnieniu prawdy. Białe, a raczej "czerwone plamy" – jak powiedział Zbigniew Brzeziński – w historii stosunków polsko-sowieckich muszą być zmyte.

To nasz obowiązek.

Tragedię zbrodni katyńskiej i jej piekło wyraża niemy krzyk poległych, cierpienie zeszyt-

niałe w szkieletach jeńców, fragmenty wspomnień, cicha skarga rodzin i skromny wiersz Feliksa Konarskiego:

*" (...) tylko pamięć została
Po tej Katyńskiej nocy...
Pamięć nie dała się zgładzić
Nie chciała ulec przemocy... "*

BIBLIOGRAFIA

1. Blombergowa M. M., **Katyń: Zbrodnia nieosądzona**. Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, Stowarzyszenie "Rodzina Katyńska" w Łodzi, Łódź 2000.
2. Lange J., **Kalendarium ważniejszych wydarzeń związanych ze zbrodnią katyńską oraz działań środowisk katyńskich w dociekanii prawdy o tej zbrodni**, "Katyń niezapomniana zbrodnia". Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi,

Stowarzyszenie "Rodzina Katyńska" w Łodzi, Łódź 2000.

3. **Charków, Katyń, Miednoje. Polskie cmentarze wojenne**. Gdynia 2000.
4. Dominiczak B. T. (opr.), **Prawda i pamięć. Katyń w odczuciu młodzieży**. Stowarzyszenie Katyń w Szczecinie, Związek Literatów Polskich Oddział w Szczecinie, Szczecin 2001.
5. **Kaplica Katyńska w Katedrze Polowej Wojska Polskiego**. Niezależny Komitet Historyczny. Badania Zbrodni Katyńskiej. Polska Fundacja Katyńska, "Zeszyty Katyńskie Nr 16", Warszawa 2002.
6. **Katyń. Zbrodnia i propaganda**. Niemieckie fotografie dokumentacyjne ze zbiorów Instytutu Zachodniego, Instytut Zachodni, Poznań 2003.
7. Paul A., **Katyń. Stalinowska masakra i tryumf prawdy**. Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Warszawa 2003.

**Materiały zebrał i opracował
Zbigniew Uzarowicz
Maj 2004**

Modlitwa do Matki Boskiej Katyńskiej

Autor nieznan

*Zbawienie wieczne – racz wyjednać Pani
Tym, którym śmierć ponieść przyszło
W Katyńskim Lesie strzałem w tył głowy.
W odwecie za "Cud nad Wisłą"!*

*Matko Święta!
Gdy Syn Twój
Za nas skonał w męce,
Ty ciało Boga – Syna
Wzięłaś w Swoje ręce,
Ciało Boga – Człowieka
Wzięłaś w ręce obie -
zdjęłaś z Krzyża
I tuląc ułożyłaś w grobie...*

*Matko Boża!
W Katyniu
Znalazłaś dość siły
By spod nieludzkiej ziemi
Zbiorowej mogiły
Szczątki naszych najbliższych*

*Ująć w Swoje dłonie
I postrzeloną czaszkę
Przytulić do skroni.
Odwiecznym gestem matki...
I dać ukojenie
Tym, która obca przemoc
Ostatnie westchnienie
Wydarta z piersi... kulą
Przeszywając myśli...*

*Weź w dłonie nasze serca...
Oducz nienawiści...
Oducz chęci odwetu.
Zemsty zjadłości...
Daj dłońmi znak na zgodę.
Na triumf miłości!...
Daj nam moc
Matczynego Twych Dłoni oręża...
I daj nadzieję Światu:
Zło – Dobrem zwyciężaj!*

Salwy i doły

Stefan Gołębiewski

Pod niebem ciężkim jak otół
salwy mgłę leśną rozdarty
Stosy ciał strącone do dołów
Z na wpół żywymi zmarli

Nikt straconych nie uczył
Tylko do katyńskich dołów
Deszcz z płaczem się rzucił
Pod niebem ciężkim jak otół

Ofiarom Katynia

Mieczysław Kierkło

Tej rany czas nie leczy! Już przeszło tyle lat,
prochy ofiar już dawno zmieszały się z piaskiem
a drzewa krew wyssały, tę, którą w mogile
pobratymiec wytoczył i grób obsiał laskiem!

Już dzisiaj nie ma komu płakać po ich zgonie,
bo matkom tży obeszły na ostatnim słowie
i wszystkie już odeszły, by po tamtej stronie
być z taski Wszechmogącego tam, gdzie ich synowie.

Ty, dziewczyno z piosenki, uroń łezkę słońcu -
różę krwistej barwy zerwij - niechaj moknie.
Pomyśl o nich przez moment i różę czerwoną
w kryształowym flakonie postaw na swym oknie.

Gdybyś chciał tworzyć epos z tragedii rycerskiej
gdzie nie ma być uśmiechu i nie ma być blasku,
gdybyś chciał pisać dramat o doli żołnierskiej,
to idź szukać natchnienia wśród drzew tego lasu!

Tam nad Wisłą, w służalczym zakazano geście
mówić o ich rozpaczach, śmierci z ręki wroga -
tak więc wy, w wolnym świecie, gdziekolwiek jesteście,
wznoście głośne modły przed ołtarze Boga!

Bez kaplicy

Jan Twardowski

jest taka Matka Boska
co nie ma kaplicy
na jednym miejscu pozostać nie umie
przeszła przez Katyń
chodzi po rozpaczach
spotyka niewierzących
nie płacze
rozumie

UDZIAŁ POLAKÓW W OBRONIE FRANCJI

THEY ANSWERED WHEN CALLED.
ASKED FOR LITTLE AND GOT LESS:
AND MADE US POORER FOR THEIR PASSING
BUT RICHER FOR THEIR SACRIFICE.

IN REMEMBERING THE DEAD
WE EMBRACE THE LIVING:
FOR WE OUGHT TO REMEMBER
BETTER THAN WE DO.

STEPHEN T. BANKO III
VIETNAM VETERAN

Napisz z pomnika ku czci weteranów wojny wietnamskiej
w Veterans Park w Buffalo można również odnieść do polskich
żołnierzy walczących w II wojnie światowej.

Omawiając historię II wojny światowej nie
można pominąć udziału Polaków na polach bi-
tewnych Francji, a zwłaszcza walk I Dywizji
Pancernej w latach 1940 – 1944 pod dowództ-
wem generała Stanisława Maczka.

Jego nazwisko powinno pozostać w pamięci
każdego Polaka tak w kraju jak i za granicą.

W 1938 roku, Stanisław Maczek w stopniu
pułkownika otrzymuje dowództwo 10 Brygady
Kawalerii Zmotoryzowanej, z którą zwiąże się
na całe życie. Brygada była pierwszą jednostką
tworzących się sił pancernych Wojska Polskie-
go. Jednostka ta pod dowództwem pułkownika
Maczka szybko staje się chlubą całej armii pol-
skiej przodując w wyszkoleniu i szcycąc się
wzorowymi żołnierskimi stosunkami.

19 września 1939 roku po ataku Sowie-
tów na Polskę, gen. Maczek przekracza granicę wę-
gierską, kończąc walki w obronie Polski i nie
dając się pobić Niemcom.

W październiku 1939 roku pułkownik Ma-
czek melduje się u generała Sikorskiego w Pa-
ryżu i obejmuje kierownictwo słynnego "Kocz-
kodana" – ośrodka formowania się armii pol-
skiej we Francji w Coetquidan. Odtwarza 10
Brygadę. W 1940 roku dowodzi 10 Brigade Mo-
torisee Polonaise – polską jednostką pancerną,
broniąc Francji przed niemieckim najeźdźcą.

Po kapitulacji Francji generał Maczek ukry-
wa się wraz ze swoimi żołnierzami w Marsylii.
Następnie przedostaje się do Wielkiej Brytanii,
gdzie otrzymuje dowództwo II Brygady Strzel-
ców, przemianowanej wkrótce na 10 Brygadę
Kawalerii Pancernej. W październiku 1940 roku
otrzymuje z rąk Naczelnego Wodza Krzyż Virtu-
ti Militari IV klasy. W lutym 1942 roku rozka-
zem generała Władysława Sikorskiego w Szko-
cji, jednostka pod dowództwem gen. Maczka,
została przekształcona w I Dywizję Pancerną.
"Pancerniacy" walczyli podczas II wojny świato-
wej we Francji, Belgii i Holandii, od Caen do
Wilhelmshafen. Dywizja walczyła w trzech kam-
paniach i pięciu krajach Europy, biła Niemców
od początku wojny aż do jej zakończenia.

1 sierpnia 1944 roku, I Dywizja Pancerna
wchodząca w skład II Korpusu Kanadyjskiego,
rozpoczęła swój udział w inwazji na kontynent
europejski, cały czas w natarciu. Zostaje prze-
rzucona na wybrzeże Francji w pobliżu Caen.
Jej największym sukcesem były walki w rejonie
Falaise (od 8 do 22 sierpnia 1944). Dowodzona
przez gen. Maczka, popisuje się zręcznym ma-
newrem pod Falaise/Chambois odcinając
Niemcom drogę ucieczki na wschód. Dywizja
bierze do niewoli ponad 5 000 jeńców, niszczy
czołgi, działa polowe, samochody pancerne i po-
jazdy mechaniczne.

I Dywizja Pancerna walczy dalej na ziemi bel-
gijskiej zdobywając liczne miasta: Ypres, Pas-
chendale, Roulers, Thielt. Kolejny ważny etap
na szlaku bojowym to Breda w Holandii, gdzie
Dywizja położyła szczególne zasługi przy urato-

waniu miasta przed zniszczeniem. Zarzucano generałowi, iż poniósł wielkie straty w żołnierzach; miał jednak na to jedną odpowiedź: *"Nie wolno się cofać przed perspektywą strat, gdy nie tylko honor naszego narodu w grze, ale i sprawa Polski, którą tylko czyn żołnierski utrzymywał na powierzchni. A nie wypełnienie zadania, aby strat nie ponieść, byłoby zatarciem tych ogromnych wartości, które wytworzyła Polska walcząca w kraju i na obczyźnie"*.

Generał był zawsze optymistą i człowiekiem radosnego usposobienia, uosobieniem doskonałego żołnierza. Za swą postawę i osiągnięcia bojowe został wielokrotnie odznaczony wysokimi orderami we Francji, Belgii i Holandii.

W czasie, kiedy Dywizja Generała Maczka otrzymała honorowe obywatelstwo miasta Bredy, podpisane przez 40 000 mieszkańców, agentura stalinowska w Warszawie pozbawiła gen. Maczka obywatelstwa polskiego. Dopiero w setną rocznicę swych urodzin (żył od 1892 do 1994) doczekał się odznaczenia przez Rzeczpospolitą Polską w postaci orderu Orła Białego.

Gen. Stanisław Maczek jest przykładem patriotyzmu i oddania sprawie polskiej. Słowa generała Maczka wygłoszone 1 sierpnia 1944 roku podczas lądowania Pierwszej Dywizji Panczernej w Normandii, niech pozostaną w pamięci każdego Polaka żyjącego na emigracji: *"... żołnierz bije się o wolność wielu narodów, ale umiera tylko dla Polski"*.

W walkach na frontach francuskich, dużą rolę odegrała również I Dywizja Grenadierów generała Ducha, która w liczbie 16 000 żołnierzy broniła wraz z francuskim 20 Korpusem, ufortyfikowanego odcinka Saary przed natarciem I Armii generała Witzlebena.

II Dywizja Strzelców Pieszych gen. brygady B. Prugara-Ketlinga w składzie 45 Korpusu Francuskiego, dzielnie stawiała opór nad rzeką Doubs pod Maiche.

Do obrony tzw. Reduty Bretońskiej w rejonie Rennes, powołano i sprowadzono z Norwegii Samodzielną Brygadę Strzelców Podhalańskich generała Szyszko-Bohusza. Brygada polska została jednak rozbita przez niemieckie czołgi.



Krystyna Orłowicz-Sadowska z córką.
Fot. D. Schneider

Wojska polskie stanowiły znaczny odsetek walczących wojsk francuskich. Podczas obrony Francji liczba rannych i zabitych w walce wyniosła około 6 000 żołnierzy polskich. Prawie wszystkie jednostki zostały rozwiązane. Na Wyspy Brytyjskie udało się ewakuować około 20 tysięcy żołnierzy polskich.

Aby upamiętnić zasługi wojsk polskich walczących na frontach francuskich, wzniesiono wiele pomników, obelisków i tablic pamiątkowych z nazwiskami zasłużonych dowódców i żołnierzy, którzy oddali życie za wolność "Wąsą i Naszą".

W rocznicę walk i zwycięstw, odbywają się liczne manifestacje wojskowe i patriotyczne z udziałem miejscowych władz francuskich, reprezentacji Stowarzyszeń Kombatantów Polskich, Polskiej Misji Katolickiej we Francji oraz miejscowej Polonii.

Krystyna Orłowicz-Sadowska
Paryż, Francja
Maj 2004

POWRÓT DO POLSKIEGO DOŚWIADCZENIA HISTORYCZNEGO Z LAT II WOJNY ŚWIATOWEJ

VIII ZJAZD NAUCZYCIELI I DZIAŁACZY SZKÓŁ POLONIJNYCH W NIAGARA FALLS, NY
28 – 31 maja 2004

Od dwudziestu lat pod patronatem Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej – z nową wizją i energią – rozwija się szkolnictwo polskie w Stanach Zjednoczonych od Nowej Anglii po Kalifornię. Przewodniczy jej dr Edmund Osysko z Nowego Jorku, który wynegocjował powołanie tej organizacji za kadencji prezesa Alojzego A. Mazewskiego w 1984 roku. Jej owocna działalność rozpoczęła się od historycznego Zjazdu Nauczycieli i Działaczy Oświatowych w Alliance College, w Cambridge Springs, w Pensylwanii w maju 1985 roku. Powstanie Komisji umożliwiło koordynację pracy organizacji nauczycielskich: Centrali Polskich Szkół Dokształcających z Nowego Jorku, Zrzeszenia Nauczycielstwa Polskiego z Chicago i Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego z Michigan. Faktem jest, że szkolnictwo sobotnie w Ameryce uchwyciło od tamtej pory nowe wiatry w swoje żagle – i może się pochwalić solidnymi rezultatami. Setki polskich szkół mają wciąż środowiskowe zapotrzebowanie, a tysiące nauczycieli coraz lepiej wypełniają swoją trudną, ale jakże ważną misję zachowania wszystkiego co polskie w następnych pokoleniach polskich emigrantów w tym kraju.

Ostatni, ósmy z kolei Zjazd Nauczycieli i Działaczy Szkół Polonijnych w Niagara Falls w stanie Nowy Jork (28 – 31 maja 2004), zorganizowany został przy znacznej pomocy działaczy z Buffalo i okolic. Mają oni długoletnie zasługi w zakresie krzewienia oświaty polonijnej, podobnie jak wciąż liczne jeszcze środowisko kombatanckie z II wojny światowej co stało się widoczne nie tylko na inauguracji Zjazdu, ale także na jego zakończeniu, w trakcie imprez na nadbrzeżu jeziora Erie, gdzie stoi od

niedawna piękny pomnik polskiego wkładu w II wojnę światową wyrity w czarnym marmurze, przed którym dokonano ceremonii złożenia wieńców, w obecności uczestników Zjazdu. Jest to właściwy moment, w którym wypada oddać należny trybut za organizację zjazdu nauczycielskiego zespołowi z Buffalo, w którym znaleźli się: Mira Szramel, ks. Tadeusz Bocianowski, Z. John Ordon (dziś wicecenzor ZNP, a poprzednio aktywny pedagog w tym środowisku), Teresa Sokołowska, Renata Szegłowska i Zdzisław Szramel. Sądę, że wszyscy uczestnicy i goście spotkania w Niagara Falls pragnęliby się pod tym podziękowaniem podpisać.

Zjazdów, jak się rzekło, było wcześniej siedem, a każdy miał nieco inny wątek przewodni i cele. Pierwszy odbył się w dniach od 24-27 maja roku 1985, na terenie Szkoły Związkowej w Cambridge Springs w Pensylwanii i zakończył się powołaniem do życia ważnego wydawnictwa GŁOS NAUCZYCIELA (który po dziś dzień przygotowują w Chicago Helena Ziolkowska i Danuta Schneider). Także drugi zjazd odbył się w tym samym miejscu, kontynuując starania o pełniejsze zintegrowanie ruchu szkolnictwa polonijnego, a zarazem o unowocześnienie samego procesu nauczania w szkołach sobotnich. Od 1991 roku, po zamknięciu Alliance College, zaczęto spotykać się za każdym razem w innych centrach miejskich. Pierwszy wybór padł na Waszyngton, DC. Był to czas obchodów 200-lecia polskiej Konstytucji 3 Maja (1791), a także początków przemian politycznych w Polsce, co ożywiło dyskusję i podniosło temperaturę obrad. Następny Zjazd w 1995 roku zorganizowany w Mundelein pod Chicago, poświęcony był moderni-

zacji całego programu nauczania, tak jak i jego metod. Zjazd V na terenie Columbia University w Nowym Jorku (1997) dał początek nowej technologii – uczenia z pomocą systemu internetowego. VI spotkanie nauczycieli w Los Angeles, w 2000 roku, położyło dobitny akcent na łączenie elementów programów oświaty polskiej i amerykańskiej. VII Zjazd, który miał miejsce na Uniwersytecie Las Vegas, Nevada, w roku 2002, ożywił i rozszerzył wiedzę nowej generacji nauczycieli na temat historii Polski i Stanów Zjednoczonych przedstawiając dwóch polsko-amerykańskich bohaterów – Tadeusza Kościuszkę i Kazimierza Pułaskiego.

Jeśli kogoś zaskoczyłem, że tematem przewodnim VIII Zjazdu Nauczycieli Polonijnych uczyniono „lata walki i cierpień narodu polskiego, 1939-1945”, a więc jakby tradycję, jaką w tym kraju długo starało się podtrzymać pokolenie kombatanckie, odwołam się natychmiast do głównego wystąpienia prezesa Komisji Oświatowej KPA, dra Edmunda Osysko, który przedstawił racje składające się na powrót do rozdziału polskich patriotycznych dziejów sprzed 60 i więcej lat. Prezes Osysko uczynił już na wstępie istotną uwagę, że Zjazd przypada na miesiąc po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej, w której nawet Francja „ma zamiar zachować swoją pamięć historyczną”, a tym samym i tragedia narodu polskiego z lat 1939 – 1945 „nie powinna ulec politycznemu zdevaluowaniu”. Przemawia za tym ważny fakt, że społeczeństwo w Polsce także „nie zamierza wcale wykreślić ze swej pamięci owych sześciu najbardziej tragicznych lat w XX wieku”. Oczywiście w Ameryce mamy własne ważne powody i motywacje, by przypominać na nowo dzieje Polski z tamtych lat.

Temat ten narastał w środowisku polonijnym w Stanach Zjednoczonych od około 30 lat – przypominał dr Osysko – od chwili, kiedy do szkół publicznych w Ameryce wprowadzono temat zagłady Żydów. Wątek ten nieoczekiwanie spolaryzował pamięć i skonfrontował żyjące pokolenia, ponieważ przyniósł ze sobą nieprzewidziane skutki – „lekcje szkolne, których

celem było pogłębianie wrażliwości humanitarnej – w istocie izolowały naszych uczniów od grona przyjaciół, a także izolowały ich od rodziców i dziadków. Autorytet nauczyciela polonijnego w naszych szkołach zbudowany był na jego dobrym przygotowaniu pedagogicznym oraz na zaufaniu rodziców polonijnych”.

A zatem – był to nie tyle rocznicowy ukłon pod adresem wojennej przeszłości (do czego skłaniały liczne, tegoroczne obchody 60-lecia – zwycięstwa pod Monte Cassino, Powstania Warszawskiego, ale również powołania do życia w Ameryce – Kongresu Polonii Amerykańskiej) czy też ponowny nawrót do wątku „martyrologii narodu polskiego”, lecz bardzo aktualna próba przygotowania się do konfrontacji ze sprzecznymi wersjami niedawnej historii własnego narodu, tak jak się ją przedstawia na Zachodzie, i jak my sami ją pamiętamy, i tak jak pragniemy ją teraz w wyobraźni następnych pokoleń utrwalić. Przewodniczący Zjazdu stwierdził w swoim słowie wstępnym, że wiedza o latach 1939-45 stanowić musi dziś przedmiot głębokiej troski tak rodziców jak i środowisk nauczycieli polonijnych, ponieważ w programach publicznego szkolnictwa w tym kraju „nie uwzględnia się polskich doświadczeń, ani polskiego dziedzictwa”. Wymaga to w konsekwencji podjęcia „wspólnej rekonstrukcji zbiorowej świadomości narodowej” tak, aby młode pokolenia „nie pozostawały na marginesie pamięci polonijnej”.

Godna zauważenia i odnotowania stała się również generalna troska wyrażona w wystąpieniu dra Edmunda Osysko, że sama Polska jako część „nowej Europy” stoi dziś przed poważnym dylematem „ocalenia tych doświadczeń z historii, które budują poczucie humanizmu i wspólnoty”, albo ich zatracenia. W obliczu tak fundamentalnej sytuacji, raz jeszcze, szkolnictwo polonijne, jak też inteligencja nauczycielska emigracji na Zachodzie miałyby ponownie stać się, jak to już wcześniej bywało, stróżem prawdziwej, polskiej tradycji narodowej... Istotnie, wiele dałoby się powiedzieć na temat okoliczności i zjawisk, które doprowa-

dziły do tego, jakże w sumie paradoksalnego, zamknięcia się historycznego koła...

Powolałem się na spore fragmenty inauguracyjnego wystąpienia dra Osysko, ponieważ wydały mi się one wręcz fundamentalnie ważne dla wszystkiego, co dalej zamierzam przekazać, mówiąc zarówno o przebiegu samego, VIII Zjazdu Nauczycieli w Niagara Falls, jak i o obecnej misji szkolnictwa polonijnego po roku 2000. Trudno o lepszy powód, o głębsze uzasadnienie nieocenionej wręcz misji polskich szkół sobotnich w chwili obecnej. Nawet jeśli potraktować je jako dopełnienie obowiązującego systemu politycznej oświaty w Ameryce, szkoły polskie czynią ogromną różnicę przez konieczne balansowanie „przebieg”, jakie zbyt często zdarzają się dziś w tym kraju, w jego oświacie, w jego kulturze, w jego informacji. A ponieważ tym razem sprawy dotyczą, bagatela, naszego narodowego wizerunku, naszego dobrego imienia (nie mówiąc już o historycznej prawdzie i dziejowej sprawiedliwości!) czynnika tego, jakim staje się własne szkolnictwo, nie sposób przecenić. Jakiż bowiem publiczny autorytet zdołał w praktyce zaoferować przeciwwagę wobec tego, co głoszą „politycznie poprawni” pedagodzy amerykańscy, mówiący uparcie dzieciom „o polskich obozach koncentracyjnych”?

Uważam, że tym samym nader klarowne stało się, dlaczego krajowa centrala koncentrująca wysiłki sobotniego szkolnictwa polskiego w Ameryce, podjęła cały ten wysiłek, aby zachęcić wszystkich swoich nauczycieli do pokazania na nowo, z całą dramatyczną siłą, doświadczeń narodu polskiego z lat II wojny światowej. Oczywiście, sprzyjała temu także obecna aura obchodów 60-lecia D-Day, wielkiej alianckiej inwazji w Normandii, 60-lecia triumfalnego zatknięcia polskiej flagi na Monte Cassino, a także czekające nas obchody 60-lecia Powstania Warszawskiego, nie mówiąc o 60-leciu powołania do życia Kongresu Polonii Amerykańskiej, co miało miejsce w Buffalo, dokładnie w dniach obecnego Zjazdu, pomiędzy 28-31 maja 1944 roku. Rzeczywistość po-

lityczna naszych dni, niezależnie od żywionych indywidualnie sentymentów i całej pamięci rodzinnej, domaga się pokazania raz jeszcze, z całym naciskiem, naszej prawdy o polskiej historii lat 1939-1945, jako dziejów kraju, który był – używając słów prezydenta Roosevelta „natchnieniem wszystkich narodów”. Trzeba też zrobić wszystko, aby następne pokolenia młodych Polaków wychowane w tym kraju, miały właściwą, szeroką i osobistą wiedzę o tragicznej wojennej tamtych lat. Jak stwierdził to w konkluzji dr Edmund Osysko: „Zarówno nauczyciele, jak i ich uczniowie, mają obowiązek znać dobrze prawdziwe znaczenie takich hasła wywoławczych II wojny światowej jak: „Westerplatte”, „Pawiak”, „Oświęcim”, „Majdanek”, „Dywizjon 303”, „Narwik”, „Monte Cassino” czy „Powstanie Warszawskie”. Są to hasła, które symbolizują zarówno polskie cierpienia jak i polską walkę. Tylko połączenie tych dwóch elementów doświadczeń daje prawdziwy obraz głębokiej polskiej tragedii, której dzisiejszy sens może pokazać znów tylko nauczyciel polonijny”.

Jako słuchacz, obserwator ale i czynny uczestnik tego spotkania setek światłych działaczy Polonii, pragnę zapewnić czytelników, że nie doświadczyłem zawodu, a zaproszeni tam wykładowcy i ich publiczne prezentacje rzeczywiście stanęły na wysokości zadania. Otóż wszyscy, którzy w zjeździe tym uczestniczyli, zgodzą się chyba ze mną, że wykonanie tego wcale nie tak łatwego przedsięwzięcia przerosło nawet pokładane w tym trudnym projekcie, nadzieje organizatorów. Przede wszystkim, postarano się rzeczywiście o grono świetnych znawców tematu, w wielu wypadkach „żywych świadków” tamtej historii. Tłumy nauczycieli – wypełniające sale na spotkaniach z niemal legendarnym prof. Włodzimierzem Drzewienieckim, mówiącym o polskim wojsku na Zachodzie, Heleną Żmurkiewicz przypominającą gehennę polskich dzieci w czasie wojny, czy Michałem Preislerem, przejmująco wspominającym czas za drutami obozu w Auschwitz, wreszcie z ks. Krzysztofem Pożarskim, opisu-

ającym prześladowania duchowieństwa polskiego, drem Andrzejem Kunertem, pasjonującym przedstawiającym Powstanie Warszawskie, czy Zbigniewem Uzarowiczem, opowiadającym o zbrodni katyńskiej – otrzymały ogromny ładunek racjonalnej i faktograficznej motywacji, by wiedzę tę przekazać dalej i dalej, nie mówiąc o wielkiej emocjonalnej sile, która temu towarzyszyła.

Wszyscy uczestnicy Zjazdu w Niagara Falls czuli się znów jak słuchacze konspiracyjnych kursów podczas okupacji, w przededniu Powstania Warszawskiego. Duch i atmosfera na salach przypominała wielką naszą polską rodzinę, jak w czasach harcerstwa, pierwotnej emigranckiej wspólnoty, czy potem epoki "Solidarności". A przecież w programie znalazło się daleko więcej wątków – choćby takie jak obraz metod niszczenia polskiej kultury narodowej przez najeźdźców (b. dobre referaty Barbary Otto i prof. Kazimierza Brauna), szeroka pomoc Polaków dla prześladowanych Żydów (Żegota) w panelach z udziałem Bożenry Urbanowicz-Gilbride, dra Andrzeja Kunerta czy dra Teofila Lachowicza, formy terroru wobec społeczeństwa polskiego i sposoby przeciwstawiania się im (panel zespołu prof. Jana Mazura i Danuty Schneider). Ten rozległy, piętnastopunktowy plan bogacenia i doskonalenia wiedzy na temat polskiej historii lat II wojny światowej eksponował też na nowo rolę polskiego rządu na Zachodzie, rolę generałów Władysława Sikorskiego i Władysława Andersa, tak jak Państwa Podziemnego na terenach okupowanego kraju, za usługi Armii Krajowej, wreszcie broniącego polskiej racji stanu Kongresu Polonii Amerykańskiej, powołanej do życia w Stanach Zjednoczonych w rezultacie zdrady aliantów, najpierw w Teheranie, potem w Jałcie...

Odłącznym nurtem toczyły się rozbudowane, liczne, choć niestety równoległe prezentacje doświadczeń nauczycieli, którzy pokazywali nagrania video ze swoich lekcji szkolnych na tematy blisko związane z hasłem przewodnim Zjazdu i jego szczegółowymi wątkami. Przykładowo, z satysfakcją patrzyłem na Jadwigę Ci-

sowską z Chicago, która zademonstrowała jak sama uczy na lekcjach polonijną młodzież o legendarnej postaci gen. Władysława Andersa, stawiając pytania o "wartości ponadczasowe" i nie kryjąc związanych z nim kontrowersji. Antonina Węglarz z Garfield, NJ zademonstrowała swoją zajmującą lekcję o formach walki Polaków z okupantem, zaś Agnieszka Taciak z Riverhead, NY mówiła młodzieży o męczeństwie św. Maksymiliana Kolbe. Tych, jakże cennych, realnych przykładów "jak dziś uczyć" o polskich doświadczeniach II wojny światowej, było pod dostatkiem, praktycznie tuzin. Podobała mi się także metoda Stanisławy Sałapat z Chicago, starającej się dotrzeć do dzisiejszej młodzieży polonijnej nie tylko z wiedzą o przebiegu Powstania Warszawskiego, ale przede wszystkim z emocjonalnym portretem duchowym reprezentantów tamtego pokolenia, poprzez poezję Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i dramatyczny śpiew Ewy Demarczyk.

Wszystko na tym Zjeździe wskazywało na to, że odnowienie kontaktów z polską przeszłością i moralnym doświadczeniem lat wojny ma pełne szanse powodzenia w środowiskach emigracyjnych. Inspirujący i zdecydowanie współczesny okazał się ton głównych prezentacji i wykładów, równie budujący wydał mi się zapal pedagogów prowadzących nie od wczoraj konkretne lekcje w swoich szkołach na wszystkie te, ważne dla nas tematy. Ciekawa byłaby ogromnie konfrontacja, albo lepiej, szansa porównania tego, co robi od lat z tak wielkim wysiłkiem oświata polonijna, z tym co dzieje się na współczesnych lekcjach historii i wychowania patriotycznego w Polsce, w erze III Rzeczypospolitej. Jaki stosunek mają do tej zasadniczo istotnej problematyki wychowawcy i nauczyciele polskich szkół w czasach, kiedy przestały obowiązywać dawne limity, polityczne przeinaczenia i po prostu "białe plamy" dziejów najnowszych. Chyba takie oczekiwanie (czy to istotnie marzenie?) odczuwałem wśród wielu uczestników Zjazdu, z którymi rozmawiałem, i którzy mają się za reprezentantów tej samej profesji, tego samego wielkie-

go zadania i misji, jaka wypełnia się, z myślą o następnych pokoleniach Polaków, wszędzie tam, gdzie rzucił ich los...

Ósmy Zjazd Nauczycieli Polonijnych miał wiele nurtów i imprez towarzyszących, o których bodaj, na zakończenie, tylko napomknę. A więc były tam zarówno warsztaty metodyczne, miała miejsce widoczna gołym okiem wymiana materiałów, książek, wydawnictw, które znikwały natychmiast jak tylko pojawiły się na stołach. Było widoczne jak bardzo nauczyciele potrzebują pomocy i jak walczą, by się w pomoce zaopatrzyć. Zjazd obejmował nie tylko samych pedagogów, ale również grono działaczy komitetów rodzicielskich, którzy stali się równoprawnymi ich partnerami. W obradach brało udział wielu ważnych gości, działacze Kongresu Polonii Amerykańskiej z terenu Buffalo i Nowego Jorku, kombataneci z miejscowych organizacji, którzy nie tylko tworzyli poczty sztandarowe, lecz wręcz wiedli prym w niedzielnej ceremonii złożenia wieńców przed nowym, pięknym pomnikiem Polaków na Frontach II Wojny Światowej w Buffalo. Przyjechali (głównie indywidualni – ale to też dobrze) goście z Francji, Kanady, Wielkiej Brytanii, polscy księża z St. Petersburga, z Rosji. Przybył na zjazd szkolnictwo polonijne z oceanem wicemarszałek Senatu RP, Ryszard Jarzembowski wraz z całą ekipą pracowników Konsulatu Polskiego z Nowego Jorku, pod przewodnictwem konsul Agnieszki Magdziak-Miszewskiej, która przywiozła odznaczenia Komisji Edukacji Narodowej dla wybijających się pedagogów polonijnych.

VIII Zjazd Nauczycieli Polonijnych w Niagara Falls zapisał się w sumie naprawdę pięknie w annałach dwudziestoletnich dokonań Komisji Oświatowej KPA, i w dziejach całego środowiska nauczycielskiego w Stanach Zjednoczonych. Była to absolutnie impreza na czasie, choć wcześniej żywiono co do tego pewne wątpliwości. Dowiodła obecności wizji i natchnienia, jakiego od tego środowiska powinno się oczekiwać.

I chyba właśnie za spełnienie tych powszechnych nadziei środowiskowych, Organi-

zatorom należą się zasłużone słowa uznania. Dziękujemy!

PS. Nie mogę powstrzymać się, choć w tym krótkim dopisku, od powiązania wątków debатовanych na Zjeździe Nauczycieli Polonijnych z tym, co nagle dzieje się obecnie w amerykańskich mediach i na tutejszym rynku księgarskim. Czyż nie jest bowiem swoistym potwierdzeniem słuszności idei spotkania w Niagara Falls to, że duża sieć amerykańskiej telewizji, jaką jest CNN, zdobyła się na koniec na wyprodukowanie godzinnego programu dokumentalnego przez Davida Ensora, zatytułowanego **Warsaw Rising: The Forgotten Soldiers of WWII**, czyli pierwszej od bardzo dawna próby rzetelnego dla Polaków, a bardzo krytycznego wobec aliantów, przedstawienia tragedii Powstania Warszawskiego? Czy pojawienie się w tym samym czasie poważnego studium Normana Daviesa **Rising 44 – The Battle for Warsaw**, zarówno w Wielkiej Brytanii i teraz w Stanach Zjednoczonych, nie mówi o tym samym, że nadszedł czas, po tylu latach, powiedzenia daleko większej części prawdy o losach Polski i Polaków? Rzecz w tym, że anglojęzycznych publikacji o tamtym czasie i naszej w nim roli pokazało się daleko więcej. Oficyna Hippocrene w Nowym Jorku wyszła właśnie z dwiema niezbędnymi książkami dla Amerykanów – pierwsza **Enigma: How the Poles Broke the Nazi Code**, autorstwa Władysława Kozaczuka i Jerzego Straszaka oraz wznowiona **Fighting Warsaw – The Story of the Polish Underground State, 1939 – 1945**, Stefana Korbońskiego. Oczywiście chciałoby się znacznie więcej, ale są to jaskółki procesu stopniowego likwidowania "białych plam" historii Polski na Zachodzie, która nie doczekała się nigdy, w całym okresie powojennym, zasłużonej przez nas sprawiedliwości dziejowej, czyli wydawniczej i medialnej Wiosny.

Wojciech A. Wierzewski
Redaktor Naczelny ZGODY
(ZGODA jest dwujęzycznym dwutygodnikiem
Związku Narodowego Polskiego)
Czerwiec 2004

W CENIU KASKAD NIAGARY

VIII Zjazd Nauczycieli i Działaczy Szkół Polonijnych

W istocie zjazd nauczycieli szkolnictwa polonijnego odbywał się głównie "w cieniu wielkich jubileuszy", których nagromadziło się sporo. Podczas Memorial Weekend w Niagara Falls, NY, zjawilo się 300 pedagogów i działaczy szkół sobotnich ze wszystkich środowisk, od Nowej Anglii po Kalifornię. Przede wszystkim fetowali okrągłą 20. rocznicę powstania Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej, skutecznie patronującej całemu ruchowi przez wszystkie minione lata, i to pod tym samym kierownictwem dra Edmunda Osysko, który wywalczył specjalne prawa dla tego środowiska u Alojzego A. Mazewskiego, ówczesnego prezesa KPA.

Wszystko zaczęło się od Zjazdu w 1985 roku w Alliance College w Cambridge Springs, w Pensylwanii, a potem już co dwa lata spotykano się, z coraz to bardziej obiecującymi rezultatami – w Orchard Lake, Waszyngtonie, Chicago, Nowym Jorku, w Los Angeles, a ostatnio w Las Vegas (na tamtejszym stanowym uniwersytecie, a nie w pałacach hazardu i rozpusty!).

W programie tegorocznego Zjazdu eksponowano 60 lat wysiłków i dorobku Kongresu Polonii Amerykańskiej, który stał się rzeczywistą siłą napędową i dumą Polaków w Ameryce. Ilustrowała to zresztą okolicznościowa wystawa z Chicago, uzmysławiająca ile ważnych decyzji dla Polski i Ameryki zapadło w efekcie starań tysięcy zapalonych aktywistów, którzy przybyli do Buffalo, NY, w dniach 28-30 maja 1944 r., aby zawiązać tam "Sejm Polonijny", mający odtąd patronować wszystkim politycznym krokom tej etnicznej grupy w USA. Dla czego jest to wciąż "najpilniej strzeżona tajemnica Polonii", tu i w Polsce, mówił wyczerpująco redaktor "Zgody", sięgając po tuziny anegdotycznych przykładów z przeszłości, a zwłaszcza

cza plastycznie pokazując rangę dokonanych trzech kolejnych, legendarnych prezesów KPA: Karola Rozmarka, Alojzego Mazewskiego i Edwarda Moskala w miniaturowych zbliżeniach – "Jeden, najważniejszy dzień" każdego z nich, który zapewnił im już poczesne miejsce w historii.

Worek z jubileuszami miał się jednak dopiero rozwiązać z chwilą przystąpienia do regularnych zajęć Zjazdu, czyli wykładów, prezentacji przykładowych lekcji i metodycznych paneli tematycznie związanych z tegorocznymi głównymi rocznicami wydarzeń II wojny światowej: zdobyciem Monte Cassino, legendą II Korpusu Polskiego i jego wodza, gen. Władysława Andersa; z wybuchem Powstania Warszawskiego, a tym samym z Polskim Państwem Podziemnym; walką i cierpieniami polskiego narodu; gehenną Wschodu, wywózkami, itp. W efekcie program tegorocznego Zjazdu Nauczycieli Polonijnych okazał się wielkim testem naszej wiedzy o wspomnianych wydarzeniach, współczesnego do nich stosunku, związanych z nimi oczekiwań i nadziei.

Prezes Komisji Oświatowej, dr Edmund Osysko, tak uzasadniał ów wybór: "Temat ten narastał w polonijnym środowisku w Ameryce od około 30 lat, gdy do szkół publicznych wprowadzono temat zagłady Żydów. Nasza młodzież poznawała tragedię społeczności żydowskiej, od nauczycieli słyszała o koncentracyjnych obozach na terenie Polski, które zarówno część amerykańskiej prasy, jak i niektórzy pedagogowie określali mianem polskich obozów koncentracyjnych. Mogło to być zarówno efektem skrótów myślowych jak i celową negacją polskiej tragedii. Efekty były takie same. Równocześnie szkolne lekcje, których celem było pogłębienie ludzkiej wrażliwości, w istocie

izolowały naszych uczniów od przyjaciół, a także od rodziców i dziadków".

A zatem – nie tyle rocznicowy ukłon wobec wojennych dziejów Polski i martyrologii polskiego narodu, a bardzo aktualna woła przygotowania się na nieuchronną konfrontację sprzecznych wersji historii, tak jak je coraz dobitniej przedstawia się na Zachodzie, i tak jak my je pamiętamy, jak chcemy je utrwalić w wyobraźni następnych pokoleń. Troskę tę dalej artykułował przewodniczący Zjazdu i Komisji Oświatowej KPA, podkreślając w swoim wystąpieniu, że wiedza o latach 1939 – 45 stanowi przedmiot głębokiej troski rodziców i polonijnych pedagogów, bowiem w programach publicznego szkolnictwa w USA "nie uwzględnia się ani polskich doświadczeń, ani polskiego dziedzictwa": Obecna rzeczywistość "wymaga wspólnej rekonstrukcji zbiorowej świadomości narodowej", aby młode pokolenie "nie było pozostawione na marginesie tej polonijnej pamięci". Polska jako część "nowej Europy" stoi dziś przed dylematem "ocalenia tych doświadczeń z historii, które budują poczucie humanizmu i wspólnoty". Dr Edmund Osysko zastrzegł, że program Zjazdu nie odtworzy zakresu wszystkich doświadczeń, ale jest pierwszym krokiem w kreowaniu nowego obrazu Polski wśród naszej młodzieży w Ameryce".

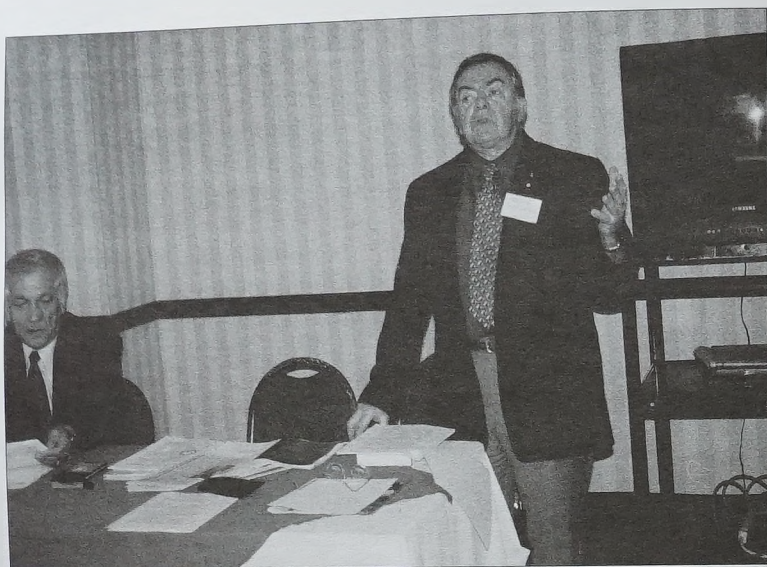
Sądzę, że zarówno przedstawione w Niagara Falls deklaracje, jak i ich realna egzemplifikacja w postaci dwudziestu kilku sesji, wykładów i dyskusji, w jakich mogli wziąć udział polonijni nauczyciele, stanowi o bardzo istotnym dorobku tego spotkania. Organizatorzy zdołali zachęcić do udziału w nim wielu wybitnych wykładowców, autorów, żyjących świadków historii, słowem, grono, które zdolne było przedstawić karty najnowszej historii w sposób kompetentny, dramatyczny i zgodny z polską tradycją niepodległościową.

Prawdziwymi gwoździami programu stały się prezentacje i panele z udziałem prof. Włodzimierza Drzewienieckiego, Heleny Żmurkiewicz, Bożenney Urbanowicz-Gilbride, Michała Preislera, prof. Kazimierza Brauna, dra Andrzeja Kunerta i dra Teofila Lachowicza. Wielu pedagogów szkół sobotnich przedstawiło nagrania na video swoich lekcji o Powstaniu Warszawskim, o poezji pokolenia Kolumbów, o gen. Wł. Andersie i wiktorii pod Monte Cassino, znajdując uznanie za twórczy, współczesny sposób podejścia do dawnych tematów, oferując także innym metodę podjęcia tych wątków we własnych środowiskach.

Dla takiego, jak niżej podpisany, obserwatora z zewnątrz, Zjazd Nauczycieli Polonijnych w Niagara Falls był pięknym doświadczeniem,



Od lewej: Janusz Boksa, dr Andrzej Krzysztof Kunert, prof. Włodzimierz Drzewieniecki.
Fot. D. Schneider



Dr Wojciech Wierzewski podczas wykładu o Kongresie Polonii Amerykańskiej. Z lewej Z. John Ordon. Fot. B. Otto

pozwał bowiem na zetknięcie się z dziesiątkami ciekawych, twórczych osób, nie tylko gości – presterów, ale przede wszystkim samych nauczycieli, którzy mieli tam sposobność pokazania się od jak najlepszej strony. Panował przy tym duch rodzinny, uczestnicy zamieniali się tylko rolami, z panelistów stawali się prowadzącymi, z presterów przechodzili w uczestników dyskusji. Jeśli ktokolwiek podchodził z rezerwą lub miał wątpliwości wobec tutejszej “oświaty sobotniej”, z pewnością o mniejszych możliwościach niż oświata krajowa, rychło mógł się wyzwolić z wszelkich uprzedzeń czy kompleksów. Zgromadzone na wykładach i metodycznych pokazach środowisko imponowało duchem “wspólnej sprawy”, jaką powierzono w jego ręce. Słowo “patriotyzm” brzmi blade przy sile pokazów jakże polskich tematów, w których uczestnicy spotkania okazywali się entuzjastami na miarę podjętej przez nich misji.

Podczas czterodniowego spotkania, bardzo intensywnego i bogatego w swoim programie, nie przegapiono sposobności pokazania środowiska i jego ludzi, za co organizatorom (dr Edmundowi Osysko, prezesowi Janowi Woźniakowi z Nowego Jorku, Mirze Szramel i Zdzisławowi J. Ordonowi z Buffalo) należą się słowa

uznania. Pomyślano o wyjeździe do kiedyś “polskiego” Buffalo, o złożeniu wieńców pod nowym pomnikiem na nadbrzeżu jeziora Erie, zadekowanym polskim żołnierzom II wojny światowej, o mszy świętej w historycznym kościele pod wezwaniem św. Stanisława w dawnej polskiej dzielnicy, wreszcie o wspólnym posiłku w wielkiej sali lokalnego centrum polskiego, które dało uczestnikom poczucie wielkiej, narodowej wspólnoty powołania i celów. Chciałoby się teraz, aby cenne prezentacje, porównujące wykłady, czy nawet pokazane lekcje stały się powszechniejszym dobrem naszej społeczności, a nie pozostały tylko w pamięci uczestników. Z pewnością sporo zjazdowych materiałów trafi do nieocenionego GŁOSU NAUCZYCIELA, redagowanego w Chicago przez Helenę Ziółkowską i Danutę Schneider.

Prywatnie – jeśli ktoś żywo interesuje się problematyką i nieobce są mu sprawy polonijnej oświaty w USA, radzę już teraz wpisać się na listę uczestników przyszłego, IX Zjazdu Nauczycieli Polonijnych, bez względu na to, gdzie się odbędzie za dwa lata!

Wojciech A. Wierzewski
GWIAZDA POLARNA
26 czerwca 2004

SPOTKANIE NAD NIAGARĄ

28 – 31 maja 2004

Pierwsze, ogólno-amerykańskie spotkanie nauczycieli polonijnych i działaczy oświatowych, zwane konferencją lub zjazdem, miało miejsce w “Memorial Day Weekend”, w końcu maja 1985 roku, w Cambridge Springs w Pensylwanii. Zebrani ustalili wtedy, aby zjazdy odbywały się co dwa lata w tym samym terminie. W latach pomiędzy zjazdami planowano urządzić sympozja metodyczne dla nauczycieli. Były to piękne zamierzenia, które nie zawsze udawało się zrealizować. Niemniej, w ciągu 19 lat (1985 – 2004) zorganizowano osiem zjazdów (1985, 1987, 1991, 1995, 2000, 2002, 2004) oraz dwa sympozja metodyczne w 1986 i w 1993 roku.

Każdemu spotkaniu patronuje Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej, której członkowie pod przewodnictwem dra Edmunda Osysko układają program zjazdu lub sympozjum. Organizatorami są regionalne organizacje nauczycielskie lub polonijne szkoły.

Ostatni, VIII Zjazd odbył się w miasteczku Niagara Falls, w pobliżu Buffalo, w stanie Nowy Jork, w dniach od 28 do 31 maja 2004 roku. Organizatorem była Polska Szkoła im. Ks. Piotra Adamskiego z Buffalo, a szefem całego przedsięwzięcia Mira Szramel, kierowniczka tej szkoły. Przez cztery dni, od piątku do poniedziałku, w hotelu Holiday Inn Select, 300 Third Street w Niagara Falls w salach obrad, jadalni, korytarzach i gościnnych pokojach królował polski język. W hotelu odbywały się wszystkie obrady, wykłady, warsztaty, panele, dyskusje na tematy związane z oświatą polonijną i osobiste spotkania znajomych z poprzednich zjazdów.

W VIII Zjeździe wzięło udział około 300 osób z 16 stanów oraz zagraniczni goście: Izabela Kmietowicz z Polskiej Macierzy Szkolnej z Londynu; Krystyna Orłowicz-Sadowska z Francji;



Niedziela, 30 maja 2004. W parku nad jeziorem Erie, Buffalo, NY. Helena Ziółkowska i ks. Piotr Żendzian. Fot. Z. Szramel



Zdzisław Szramel i ks. Piotr Żendzian. Fot. H. Ziółkowska

ks. Krzysztof Pożarski z Rosji; z Polski – dr Jan Mazur i dr Krystyna Gąsowska ze "Wspólnoty Polskiej", dr Joanna Wójtowicz z Polonijnego Centrum Nauczycielskiego z Lublina, dr Andrzej Krzysztof Kunert oraz senator Ryszard Jarzembowski, vice-marszałek Senatu RP; przybyła również Agnieszka Magdziak-Miszewska, konsul generalny RP z Nowego Jorku.

W głównej sali umieszczono wystawy fotograficzne "Polska 1939 – 1945" oraz "60 lat pracy Kongresu Polonii Amerykańskiej". Na sąsiednich stołach można było obejrzeć archiwalne numery GŁOSU NAUCZYCIELA, podręczniki wydawane i kolportowane przez Zrzeszenie Nauczycieli Polskich z Chicago oraz inne wydawnictwa tematycznie związane ze Zjazdem.

Głównym tematem VIII Zjazdu była martyrologia narodu polskiego w czasie II wojny światowej, ale nie tylko. W sumie odbyło się 36 sesji, w tym 27 było poświęconych tematyce wojennej. Złożyły się na nie referaty, warsztaty metodyczne, lekcje pokazowe, panele, spotkania z uczestnikami II wojny światowej. Oprócz tego były warsztaty poświęcone m. in. współpracy kierowników szkół i komitetów rodzicielskich, spotkania nauczycieli, którzy przygotowywali unowocześnione programy nauczania dla szkoły podstawowej i liceum, wykład o historii i osiągnięciach Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Wszystkie warsztaty, panele, lekcje pokazowe miały miejsce w sobotę, o programach dyskutowano w poniedziałek.

PRZEBIEG VIII ZJAZDU

Uroczyste otwarcie VIII Zjazdu miało miejsce o godzinie 5 po południu w **piątek, 28 maja**. W imieniu komitetu organizacyjnego zebranych serdecznie powitali Mira Szramel i ks. Tadeusz Bocianowski, proboszcz bazyliki św. Wojciecha w Buffalo. Po wprowadzeniu polskiej i amerykańskiej flagi i odśpiewaniu hymnów narodowych inwokację wygłosił ks. Piotr Żendzian, kapelan Komisji Oświatowej. Ks. Tadeusz Bocianowski odczytał list z życzeniami od Ojca Świętego. List od Ministra Spraw Zagranicznych RP przeczytała nowojorska konsul

generalna Agnieszka Magdziak-Miszewska. O problemach związanych z wydawaniem GŁOSU NAUCZYCIELA mówiła Helena Ziolkowska. Życzenia od organizatorów VII Zjazdu w Las Vegas przekazał Zbigniew Krowicki wraz z czekiem na \$300.00 dla Komisji Oświatowej. Ryszard Stolecki, prezes KPA z Buffalo, przekazał Zjazdowi życzenia od gubernatora stanu Nowy Jork. Następnie kolejno przemawiali i składali życzenia pomyślnych obrad goście zagraniczni oraz prezesi organizacji nauczycielskich: Jan Woźniak z Centrali Polskich Szkół Doksztalcających z Nowego Jorku; Janusz Boksa ze Zrzeszenia Nauczycieli Polskich z Chicago oraz Elżbieta Rudzińska z Forum Nauczycieli Polonijnych na Zachodnim Wybrzeżu.

Z kolei rozdano nagrody dla zwycięzców konkursu "Polska cierpi i walczy" zorganizowanego dla uczniów starszych klas szkół polonijnych przez Komisję Oświatową. Prace zostały nadesłane pocztą i ocenione przez komisję pod przewodnictwem Doroty Andraza, wiceprezesa wykonawczą Centrali.

Wieczór umilił program artystyczny, na który złożyły się wiersze, gra na fortepianie Stasia Stępniewskiego i tańce w wykonaniu uczniów Polskiej Szkoły im. Ks. Piotra Adamskiego z Buffalo.

Następnie zebrani wysłuchali referatów: dr Edmund Osysko – "Próba zagłady Polski w 1939 – 1945"; dr Andrzej Krzysztof Kunert – "Polskie drogi do wolności"; dr Kazimierz Braun – "Walka Rzeszy Niemieckiej i Związku Sowieckiego z polską kulturą w latach II wojny światowej".

Po części oficjalnej, podczas kolacji można było obejrzeć wystawy, powitać starych znajomych i nawiązać nowe znajomości.

Sobota, 29 maja była wypełniona po brzegi: od 9 rano do 6 po południu, z małą przerwą na obiad, odbywały się prezentacje lekcji na wideo, dyskusje panelowe, spotkania z uczestnikami II wojny światowej, warsztaty metodyczne. Oto niektóre tematy omawiane podczas warsztatów metodycznych i paneli: losy dzieci pod okupacją niemiecką i sowiecką, straty pol-

Dzieci ze szkoły im. Ks. Piotra Adamskiego w Buffalo, NY wystąpiły w piątek wieczorem, na otwarcu VIII Zjazdu.
Fot. D. Schneider



skiej kultury, Polska Podziemna i Powstanie Warszawskie, prześladowanie duchowieństwa polskiego, Katyń, "Żegota" – pomoc polskim Żydom, bitwa pod Monte Cassino. Lekcje poświęcone były m. in. sylwetkom generałów Władysława Andersa i Władysława Sikorskiego oraz św. Maksymiliana Kolbego. Dużym zainteresowaniem cieszyły się informacje o egzaminach stanowych dla uczniów kończących VIII klasę, przeprowadzanych w szkołach na Wschodnim Wybrzeżu, (tzw. Polish Regents) przekazanych przez Jolantę Szulc i Dorotę Andraza. Wszystkie prezentacje były ważne, ale niestety wiele z nich odbywało się równocześnie i trudno było zdecydować, w czym wziąć udział.

Wieczorem w sali Rainbow Hall odbył się bankiet, podczas którego konsul Magdziak-Miszewska wręczyła medale Komisji Edukacji Narodowej nauczycielom ze szkół na Wschodnim Wybrzeżu. Wysłuchaliśmy przemówienia o. Władysława Mężyka o polonijnym programie religijnym "Godzina Różańcowa" oraz wygłoszonego ze swadą i dowcipem opowieści dra Wojciecha Wierzewskiego o trzech dniach w życiu trzech prezesów Kongresu Polonii Amerykańskiej – Karola Rozmarka, Alojzego Mazew-

skiego i Edwarda Moskala. Wystąpił zespół **Polish Heritage Dancers** z pięknym programem artystycznym. Wszyscy zebrani otrzymali prezent od "Godziny Różańcowej" – **Kolędnik domowy – Christmas Caroler** czyli zbiór polskich kolęd w dwujęzycznym wydaniu. Po części oficjalnej rozpoczęły się tańce, do których przygrywała orkiestra **True Colors** z Rochester, NY, które trwały do drugiej nad ranem. Można było pozazdrościć kondycji niektórym tancerkom!

Niedziela, 30 maja powitała nas piękną, słoneczną pogodą. Po śniadaniu dwa autobusy wyruszyły w drogę do Buffalo, gdzie uczestniczyliśmy w złożeniu wieńców i kwiatów pod pomnikiem ku czci polskich weteranów II wojny światowej w Veterans Park nad jeziorem Erie. Stamtąd udaliśmy się do polskiego kościoła pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa i Męczennika, zwanego również "Matką Polonii", gdzie wzięliśmy udział w uroczystej Mszy św., którą odprawił bp Edward Grosz w asyście księży Tadeusza Bocianowskiego, Krzysztofa Pożarskiego i Piotra Żendziana. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Tadeusz Bocianowski. Msza św. miała przepiękną oprawę muzyczną.

Biskupowi Edwardowi Groszowi, który jest proboszczem kościoła św. Stanisława Biskupa i Męczennika, oraz księdzu Tadeuszowi Bocianowskiemu należą się słowa uznania i serdeczne podziękowania za przygotowanie tak podniosłej uroczystości. Wycieczka do Buffalo zakończyła się smacznym poczęstunkiem w sali parafialnej.

Niedzielne popołudnie wykorzystano na podziwianie wodospadu Niagara i zwiedzanie nadbrzeżnego parku. Niektórzy uczestnicy przelecieli się balonem, a jeszcze inni próbowali szczęścia w kasynie, które ulokowało się naprzeciwko naszego hotelu. Niestety, nikt nie pochwalił się wygraną.

Poniedziałek, 31 maja żegnał nas deszczem. Przed południem odbyły się spotkania na temat programów nauczania w różnych grupach. Swoje propozycje przedstawiły m. in. Małgorzata Pawlusiewicz (klasy od I do IV) oraz Wanda Mandecka (klasy licealne).

Podczas ogólnej końcowej sesji zebrani wysunęli szereg wniosków i propozycji pod adresem organizatorów następnego zjazdu. Organizacji IX Zjazdu w 2006 roku podjęła się Polska Szkoła im. Mikołaja Kopernika w Houston, w Teksasie. Głównym tematem będzie historia Polonii amerykańskiej.



Goście z Polskiej Szkoły im. Mikołaja Kopernika w Houston, Texas.
Od lewej: Elżbieta Winiarska (mama) i Aneta Króźel (cóрка).
Fot. H. Ziółkowska

VIII Zjazd podsumował dr Edmund Osysko, dziękując uczestnikom za wzięcie udziału w Zjeździe, a organizatorom za ogrom pracy jaką włożyli w jego przygotowanie i przeprowadzenie. Kapelan Komisji Oświatowej, ks. Piotr Żendzian odmówił na pożegnanie modlitwę i udzielił nam błogosławieństwa. Na zakończenie odśpiewano **Rotę** M. Konopnickiej.

Po godzinie pierwszej po południu hotel powoli opustoszał. Kolejne spotkanie nauczycieli i działaczy oświatowych dobiegło końca. Została po nim więź nowych przyjaźni i miłe wspomnienia.

OGÓLNA OCENA ZJAZDU

Zjazd był znakomicie przygotowany: atrakcyjne miejsce, komfortowy hotel, wspaniale zorganizowany transport uczestników z lotniska do hotelu, piękna wycieczka do Buffalo, zwiedzanie wodospadu Niagara, smaczne posiłki, życzliwe podejście do różnych wymagań uczestników – to wszystko stworzyło nie tylko twórczą, ale niemal rodzinną atmosferę.

Od strony tematycznej Zjazd dostosował się do kilku ważnych historycznych rocznic: bitwy pod Monte Cassino, Powstania Warszawskiego i założenia Kongresu Polonii Amerykańskiej. Prelegenci, paneliści i prowadzący warsztaty metodyczne byli dobrze przygotowani, a nasi specjaliści goście – uczestnicy II wojny światowej, naoczni świadkowie zdarzeń o których była mowa w wielu prezentacjach, dodawali obrazom autentyzmu.

Wszystkim osobom pracującym niestrudzenie w Komitecie organizacyjnym, z zawsze uśmiechniętą i pomocną przewodniczącą Panią Mirą Szramel na czele, składamy specjalne podziękowania.

I na koniec miła wiadomość: na Zjazd po raz pierwszy przybyły nauczycielki ze szkoły im. Mikołaja Kopernika z Houston, w Teksasie, gorąco przywitane przez zebranych. Ku wielkiemu zadowoleniu obecnych zgodziły się na zorganizowanie IX Zjazdu w Houston. A zatem do zobaczenia za dwa lata w Teksasie!

Helena Ziółkowska

WNIOSKI PRZEKAZANE KOMISJI WNIOSKÓW PODCZAS VIII ZJAZDU NAUCZYCIELI I DZIAŁACZY SZKÓŁ POLONIJNYCH

W DNIACH OD 28 DO 31 MAJA 2004 W NIAGARA FALLS-BUFFALO, NEW YORK

I. Wnioski dotyczące popularyzacji wiedzy na temat II wojny światowej

1. Przygotować zbiór materiałów faktograficznych (skrypt) i metodycznych (konspekty) dotyczący tematów związanych z martyrologią narodu polskiego w czasie II wojny światowej.
2. Przygotować specjalny numer GŁOSU NAUCZYCIELA poświęcony historii Żydów w Polsce i stosunków polsko-żydowskich na przestrzeni wieków. Rzetelna wiedza na ten temat jest niezbędna nauczycielom i uczniom polskich szkół sobotnich. Ułatwi ona zrozumienie niełatwych i bolesnych relacji polsko-żydowskich, szczególnie w latach 1939-1945.
3. Starać się o włączenie tematu polskiego holocaustu do programów amerykańskich szkół publicznych. W tym celu należy wywierać nacisk na środowiska polonijne oraz na amerykańskich polityków, aby poparli ten projekt.
4. Opracować dwujęzyczny, angielsko-polski, podręcznik historii Polski.
5. Komisja Oświatowa winna powołać komitet, który zajmie się realizacją powyższych wniosków i który na IX Zjeździe przedstawi wyniki swojej działalności.

II: Wnioski dotyczące organizacji IX Zjazdu

1. Stworzyć komitet organizacyjny IX Zjazdu składający się z przedstawicieli głównych środowisk oświatowych działających na terenie USA w celu wspólnego przygotowania programu i harmonogramu Zjazdu. Proponuje się 2-3-dniowe spotkanie w Orchard

Lake, Michigan, przynajmniej rok przed datą Zjazdu.

2. Proponowane miejsce IX Zjazdu: Houston, Texas
3. Temat IX Zjazdu: Historia Polonii w Stanach Zjednoczonych
4. Uwzględnić potrzeby duchowe uczestników IX Zjazdu, np. poranne Msze św., wspólna modlitwa poranna i wieczorna w wydzielonym pokoju lub najbliższym kościele. Zamieścić informacje o ich miejscu i czasie w folderze zjazdowym. W realizacji tego wniosku korzystać z pomocy kapelana Komisji Oświatowej, ks. Piotra Żendziana.
5. Zagadnienia religijne są bardzo ważne dla pełnej znajomości języka i kultury polskiej. Dlatego należy:
 - a. zaplanować warsztaty metodyczne lub lekcje pokazowe dotyczące nauczania religii w polskich szkołach;
 - b. zachęcać nauczycieli do uczestnictwa w kursach przygotowujących świeckich katechetów;
6. Sesje poświęcone programom i metodom nauczania powinny odbywać się w głównym dniu obrad.
7. Zaplanować odpowiednią ilość czasu na referaty, panele, lekcje pokazowe i warsztaty metodyczne, z uwzględnieniem czasu na dyskusje i pytania.
8. Uściślić tematy referatów i prelekcji, aby uniknąć powtarzania tych samych zagadnień w kilku wystąpieniach.
9. Wykłady i referaty dotyczące różnych zagadnień nie powinny odbywać się w tym samym czasie.
10. W harmonogramie lekcji pokazowych zaznaczyć ich poziom, np. klasy I-IV, V-VIII, liceum.

11. Pamiętać o przygotowaniu lekcji pokazowych i materiałów metodycznych dla klas młodszych.
12. Zorganizować ogólną sesję poświęconą różnorodnym formom współpracy pomiędzy radą pedagogiczną a komitetem rodzicielskim. Ważną częścią sesji powinny być wystąpienia szkół posiadających wieloletnie doświadczenia w tej dziedzinie.
13. Zabezpieczyć uczestnikom Zjazdu dostęp do kopiarki. W folderze zjazdowym umieścić informacje, gdzie kopiarka się znajduje i jaka jest cena 1 kopii.

14. W miarę możliwości podtrzymywać tradycję organizowania nieoficjalnych, kameralnych spotkań uczestników zjazdu, np. ognisko, wieczorek.
15. Zachęcać nauczycieli – uczestników Zjazdu do przywiezienia na Zjazd konspektów własnych lekcji na różne tematy i umożliwić ich rozpowszechnienie (kącik, giełda, kiermasz konspektów).

Danuta Schneider
Przewodnicząca Komisji Wniosków
oraz Anna Witowska-Gmiterek
i Helena Ziółkowska.

ZJAZDOWE WSPOMNIENIA I REFLEKSJE

Pisze Halina Serafin:

Pomysł wzięcia udziału w VIII Zjeździe Nauczycieli i Działaczy Szkół Polonijnych zrodził się z czysto osobistych pobudek. Oto nadeszła okazja do spełnienia moich młodzieńczych marzeń: zobaczenia na własne oczy wspaniałego cudu natury, jakim jest wodospad Niagara. Będąc nauczycielem geografii w Polsce (a potem kierownikiem ośrodka metodycznego) wiele czytałam o zdobyciu wodospadów, fascynujące opisy pobudzały młodzieńczą wyobraźnię i pragnienia, które wydawały się zupełnie nie do spełnienia.

To, co ujrzałam w niedzielę 30 maja 2004 przeszło moją wyobraźnię: łuk tęczy na tle spienionej, białej grzywy wody spadającej z ogromnym szumem w blaskach zachodzącego słońca – tego nie namaluje ręka żadnego geniusza. Patrząc na to wspaniałe zjawisko poczułam potęgę Stwórcy i Jego bliskość.

Przywieziona z Niagara Falls pocztówka z widokiem wodospadów jest tylko nędzną miniaturą tego, co dane mi było zobaczyć.



Autorki wspomnień: Halina Serafin i Wacława Szatkowska.

Wspólne refleksje Haliny Serafin i Wacławy Szatkowskiej

Główny temat – męczeństwo Polaków podczas II wojny światowej, został bardzo dokładnie prześlany i opracowany przez organizatorów Zjazdu. Ciekawe wystawy, filmy, lekcje pokazowe, prelekcje, a nade wszystko spotkania z ludźmi, którzy przeżyli koszmar tamtych lat, opowiadania poparte zdjęciami, dokumentami, znakami

okrucieństwa (wypalone numery na przedramieniu), wstrząsające relacje z przeżyć obozowych, żołnierskich i jenieckich – fakty wprost nie do uwierzenia – potwierdzały to, co napisała Zofia Nałkowska, że „ludzie ludziom zgotowali ten los”.

Warsztaty metodyczne, rzeczowe sprawozdania koordynatorów paneli, zatwierdzenie projektów programów nauczania oraz prezentacja nowych podręczników do nauczania historii ojczyzny w klasie VI i podręcznika dla klasy V – uzupełniały program Zjazdu. Wszystkie spotkania i zajęcia były bardzo interesujące, nauczyliśmy się wiele, poznaaliśmy wielu dobrych pedagogów, zaangażowanych w swoją pracę, rozumiejących swoje posłannictwo, którym leży głęboko na sercu sprawa oświaty polonijnej. To bardzo budujące zjawisko. Uczestnictwo w Zjeździe dodało nam nowych sił i entuzjazmu do dalszej pracy w nowym roku szkolnym.

Wyjazd do Buffalo w niedzielę 30 maja i uroczystość złożenia wieńców i kwiatów pod pomnikiem Polskiego Weterana były wielką manifestacją patriotyzmu. W apelu wzięli udział polscy weterani – prawdziwi świadkowie tragicznych wojennych wydarzeń. W ich krótkich przemówieniach ożyły wspomnienia wojny i okupacji. Przeżyliśmy chwile zadumy i podziwu dla odwagi i bohaterstwa tych skromnych ludzi.

Kościół św. Stanisława w Buffalo, wspaniała polonijna świątynia, powitała nas przyjemnym chłodem, chociaż dzień był słoneczny i upalny. Msza św. celebrowana w intencji uczestników Zjazdu dostarczyła nowych emocji patriotycznych. Słowa kazania wygłoszonego przez ks. Tadeusza Bocianowskiego zostaną na długo w naszej pamięci. Smaczny poczęstunek w Social Center – „jak u mamy” – zaspokoił gust smakowe najwybredniejszych.

Nie zabrakło też rozrywek: w sobotę wzięliśmy udział w bankiecie: podano wyśmienitą kolację, czas umilał zespół muzyczny. Na parkiecie rej wodziła p. Wacława, której kunszt taneczny wszyscy podziwiali. Czas upłynął miło i pożytecznie, wróciliśmy bogatsze o nowe doświadczenia i sympatyczne przeżycia.

Organizatorom Zjazdu należą się słowa wielkiego uznania i podzięków za zbożną pracę i wysiłek.

Podróż powrotna do Chicago upłynęła bardzo przyjemnie: modlitwy, pieśni maryjne, piosenki żołnierskie i harcerskie, dowcipy i żarty, a na koniec „na kolanie” napisany z wielkim poczuciem humoru wiersz, podsumował doznania zjazdowe.

Halina Serafin i Wacława Szatkowska
Nauczycielki Polskiej Szkoły
im. św. Maksymiliana Kolbego w Chicago
Lipiec 2004



Siedzą od lewej: Małgorzata Pawlusiewicz, Helena Ziółkowska, Halina Serafin; stoją: N.N., Maria Serafin, N.N., Wacława Szatkowska.

SPOTKANIA W DRODZE

Od Niagara Falls do Sankt Petersburga

Spacerując uliczkami Niagara Falls – urokliwego miasteczka pełnego turystów przybywających tu z całego świata, aby zobaczyć wodospad Niagara – ujrzałam polskie nazwisko proboszcza na tablicy informacyjnej przed kościołem.

Był to dla mnie nieodparty impuls do wejścia na plebanie. Tropię przecież ślady polskości w USA, gdziekolwiek jestem, a znalazłam się tutaj w związku z udziałem w Zjeździe Nauczycieli Polonijnych.

Ksiądz Michael H. Burzyński okazał się przesympatycznym rozmówcą, którego pradziad przybył do Stanów Zjednoczonych po powstaniu styczniowym 1863 roku.

Aczkolwiek ks. Burzyński nie mówi po polsku, żywo interesuje się sprawami Polski, zwiedził kraj przodków, a nad jego klęcznikiem wisi obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Droga do służby duszpasterskiej wiodła młodego Michaela przez studia w Notre Dame University w Southband w stanie Indiana, gdzie uzyskał magisterium i doktorat z psychologii. Następnie, pracując jako psycholog zapragnął robić coś więcej, niż tylko nieść pomoc pojedynczym ludziom. Dr Burzyński podjął decyzję rozpoczęcia studiów teologicznych w Seminarium Chrystusa Króla w Buffalo. Od grudnia 2000 roku jest proboszczem parafii St. Mary of the Cataract w Niagara Falls.

Ten piękny kościół pod wezwaniem Maryi na Kaskadach ufundowany został w 1835 roku. Nad kościołem i całym miasteczkiem góruje wieża, na której znajduje się tablica z 1870 roku z napisem "This Tower is as high in the sky, as American Falls is deep into the gorge".

Ks. dr Burzyński mówi, że wykształcenie psychologiczne bardzo przydaje się w pracy duszpasterskiej, podczas spowiedzi i w wielu innych okolicznościach – przy ślubach i pogrzebach, w prowadzeniu ośrodka charytatywnego

i we współpracy z lokalnymi władzami. Parafia liczy prawie tysiąc rodzin, czyli około trzech tysięcy wiernych, z których co trzeci jest Polakiem lub Amerykaninem polskiego pochodzenia.

Pasją księdza Michaela jest turystyka: zwiedził już niemal cały świat, ale do najważniejszych podróży zalicza te do Włoch i Polski.

Ks. Burzyński z dumą pokazał swoją kolekcję monstrancji: wynik wielu wojaży, a także sympatii parafian. Wszyscy w okolicy znają pasję kolekcjonerskie proboszcza, więc starają się pomagać w powiększaniu zbiorów.

Ks. Burzyński zaprasza serdecznie nad piękną Niagarę i do "swojego" kościoła, który zlokalizowany w bliskim sąsiedztwie hoteli i...nomen omen kasyna, jest często odwiedzany przez turystów.

* * *

Ksiądz Krzysztof Pożarski z Sankt Petersburga (dawny Leningrad) w Rosji przyjechał do Niagara Falls na VIII Zjazd Nauczycieli Polonijnych. Urodzony, wychowany i wykształcony w Polsce już w czasie studiów w seminarium duchownym postanowił, że swoje życie kapłana zwiąże ze Wschodem, tam, gdzie brakuje księży katolickich, tam, gdzie nadal zamieszkują jego dalecy krewni i kuzyni.

Swoim wyborem zaświadczył, że można świadomie zrezygnować z łatwiejszego życia na rzecz trudniejszego, z bezpiecznego – na pełne niespodzianek, ze stabilizacji na rzecz tułaczki.

Świętujący piętnastolecie kapłaństwa ks. Krzysztof przypomina pielgrzyma. Mapa jego miejsc pracy duszpasterskiej tworzy sieć łączącą liczne miejscowości na terenie Rosji i Białorusi. Przypomina sieci apostołów, w które, jak oni "łowi" rozproszonych po Wschodzie katolików. W swej misji chrystianizacyjnej przypomina św. Pawła. Nie boi się nowych miejsc, nowych ludzi, nowych wyzwań. Ks. Krzysztof pracował w Pskowie, w Daniłowiczach, założył parafię w Wielkich Łukach i w Murmańsku, dojeżdżał do Archangielska. W Wielkim Nowgorodzie odszukał jedynego w tym mieście katolika. Potem jeszcze kilku następnych i... powstała parafia. Od 1996 roku pracuje w Sankt Petersburgu.



Ks. Krzysztof Pożarski z Sankt Petersburga.
Fot. H. Ziółkowska

W pięciomilionowym mieście znajduje się sześć (!) kościołów katolickich oraz seminarium duchowne.

Parafia św. Stanisława, której jest proboszczem, liczy czterysta osób, z czego około pięćdziesięciu wiernych to ludzie młodzi. Katolicyzm w Rosji dopiero odradza się po latach sowieckiej indoktrynacji. Kościół katolicki dzięki takim kapłanom jak ks. Krzysztof odzyskuje zniszczone kościoły, zbiera wiernych, dociera do młodych. Ponad 40% księży na Wschodzie to Polacy.

Dzięki zaangażowaniu w życie polonijne i przynależności do Związku Polaków oraz Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego "Polonia" im. Adama Mickiewicza, ks. Pożarski działa konsekwentnie i roztropnie. Uzyskuje pomoc finansową za pośrednictwem arcybiskupa Tadeusza Kondrusiewicza z Moskwy, z Zespołu Pomocy Kościelnej dla Katolików przy Sekretariacie Episkopatu Polski, od dobroczyńców i sponsorów.

O rozmiarach potrzeb i sytuacji materialnej Polonii na Wschodzie niech świadczy fakt, iż ks. Krzysztof przeciętnie zbiera na tacę w niedzielę równowartość 30 dolarów od trzystu wiernych. Po 10 centów od osoby!

Od kilku lat ks. Pożarski organizuje Szkołę Letnią Języka i Kultury Polskiej przy współpracy "Wspólnoty Polskiej" i Konsulatu RP. Trzytygodniowy program obejmuje lektorat języka

polskiego, literaturę ojczystą, historię, tradycję i dziedzictwo narodowe, katechizację. Historię Polski wyklada konsul, historyk z wykształcenia, dr Hieronim Grala. Ogromnym zainteresowaniem słuchaczy cieszą się zajęcia z kultury bycia i zachowania. Uczestnicy zwiedzają także Sankt Petersburg polskimi śladami, których nie brakuje w tym pięknym, zabytkowym mieście.

Wiele miejsc związanych ze sławnymi Polakami, ważnymi wydarzeniami z historii Polski wymaga upamiętnienia, aby przetrwały dla następnych pokoleń. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż ks. Krzysztof Pożarski jest autorem **Przewodnika po archiwach Sankt Petersburga dotyczących Kościoła Katolickiego**.

Możliwości organizacyjne i finansowe Szkoły Letniej Języka i Kultury Polskiej oraz jej potrzeby obrazuje sytuacja, w której o jedno miejsce ubiega się czterech chętnych. Studenci dojeżdżają często 3-4 dni, aby wziąć udział w zajęciach. Szkoła refunduje połowę opłaty za bilety, gdyż nikt nie jest w stanie pokryć samodzielnie kosztów podróży liczącej tysiące kilometrów.

* * *

W pobliskim Buffalo znajduje się Kościół – Matka Polonii Amerykańskiej pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Właśnie w tej świątyni odbyła się uroczysta Msza św. dla uczestników tegorocznego, VIII Zjazdu Nauczycieli Polonijnych, który odbywał się w Niagara Falls w dniach od 28 – 31 maja. Mszę św. koncelebrował biskup Edward M. Grosz z polonijnymi kapłanami – ks. Tadeuszem M. Bocianowskim – proboszczem Bazyliki św. Wojciecha w Buffalo, ks. Piotrem Żendzianem, kapłanem Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej, ks. Krzysztofem Pożarskim z Sankt Petersburga. Mszę transmitowała polonijna rozgłośnia radiowa.

W 2006 roku kolejny zjazd. Prawdopodobnie odbędzie się w Houston, w stanie Teksas. Do zobaczenia zatem za dwa lata. Już dziś cieszę się na pełne nowych wrażeń "Spotkania w drodze".

mgr Barbara Hanna Otto

Ukochany Ojciec Święty!

Uczestnicy VIII Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Działaczy Oświatowych obradujący w dniach od 28 do 31 maja 2004 roku w Niagara Falls, w stanie Nowy Jork, w Stanach Zjednoczonych, przesyłają najserdeczniejsze pozdrowienia, życzenia zdrowia i błogostawieństwa Bożego na dalsze lata Twojego pontyfikatu.

Tematem VIII Zjazdu była martyrologia narodu polskiego w czasie II wojny światowej, temat wciąż aktualny. Odbyło się wiele interesujących sesji i spotkań. Wzięli w nich udział naoczni świadkowie, którzy przeżyli lata wojny w sowieckich łagrach i niemieckich obozach koncentracyjnych, co dodało spotkaniom autentyczności historycznej i ogromnych wzruszeń. W Zjeździe wzięło udział około 300 uczestników z 12 stanów Ameryki oraz delegaci z Anglii, Francji i Rosji.

Do pozdrowień dołączamy podpisy uczestników tego nauczycielskiego spotkania.

Z wyrazami szacunku

Helena Ziobkowska
Redaktorka Głosu Nauczyciela

Anna Kulińska - Chicago
Matgorzata Szersto - Lohia - Nowy Jork
Barbara Stelech - Hempstead NY
Edyta Walacha - Hempstead NY
Matgorzata Czajkowska - Andriejko, Nowy Jork
Zofia Wniewska - Rockaway Beach, N.Y.
Moguslawo, Lynnah - Clifton, NY
Agata Wawer - Clifton, NY
Helena Majchmal - Clifton, NY
Beate Brjer - Clifton, NY
J. Oryk - Clifton, NY
BARBARA CHETNIK - Clifton, NY
Wroblewski Andrzej - CHICAGO
Krysztyna Wroblewska - Chicago
Ewa Belicka - Chicago
Halina Tudos - Chicago
Jasna Holcowa - Chicago
Krysztyna Gal. - Chicago
Andrzej Krysztal - Warszawa
Sylwia Gal. - (Limanowa) Chicago - TOTUS TUUS
Irena Kunicka - Happingers Falls, N.Y.
Waleria Sagan - Poughkeepsie, N.Y.
Zenon Podpora - Pleasant Valley, NY
Rena Anthe Smigulski - Schaumburg
Halina Tudos Polska Sekcja im. Emili Plater Schaumburg (Chicago)
Anna Dunajewska Polska Sekcja im. E. Plater Schaumburg (Chicago)
Mania Postunsky Polska Sekcja im. E. Plater Schaumburg
Matgorzata Rieduniska Polska Sekcja im. E. Plater Schaumburg
Matgorzata Szostek Polska Sekcja im. E. Plater Schaumburg
Aneta Zbrzeska Polska Sekcja im. E. Plater Schaumburg
Ulrich Washington - Riverhead
Zofia Giers - Polska Sekcja Jolanta im. Św. Maksymiliana
Klara Kolbe w Riverhead

Jolanta Gmurawska (Detroit)
 Agnieszka Gmurawska - Riverhead, NY
 Jolanta Musiał - Chicago, IL
 Krystyna Orłowska - Franja
 Ewa Chlebowska - Silver Spring MD
 Janina Rozycka New York - Riverhead
 Ashlie Qmo - New York
 Nanda Mandrecka - Princeton, New Jersey
 Mariola Kasprzak Pini - Costa Mesa - CALIFORNIA - USA
 Elżbieta D. MROZ Maspeth New York
 Elżbieta Kusmirek Maspeth N.Y.
 Elżbieta Winińska HOUSTON TX
 Aneta Kozel HOUSTON TX
 Anne Sadowska Paris - Francja
 Alina Skubisz Chicago
 Stanisław Skubisz Chicago
 Teresa Rycewicz Chicago
 Helena Tumilowska Detroit
 Katarzyna Pawlo Lakeview NY
 Joanna Filipak Chicago IL
 Maria Świątek Chicago
 Betty Uzarski Chicago
 Krystyna Pokorny KENOSHA WI
 Jolanta Bobec Boston MA
 Krystyna Kamińska
 Gracyna Kusińska - Silver Spring MD
 Ewa i Danusia Kijacki Chicago
 Beata i Tomasz Ziobka Chicago
 Joanna Gębrowska Passaic
 Anna Kobrowska Boston
 Andrzej Jęperka Boston MA

Elżbieta Tumilowska - Detroit
 Nina Szramel
 Anna Kulaś - Chicago, IL
 Małgorzata Ptak - Chicago, IL
 Jolanta Kotecz - Chicago, IL
 Irene Tretowski - Chicago, IL
 Karimona Gal - Chicago, IL
 Dorota Baluta - New York, Long Island
 Małgorzata Singh - New York, NY
 Tamara Stomig - Chicago, IL
 Małgorzata Hasslewska - Polska Św. M. M. Kolbe, Chicago, IL
 Jolanta Tatara - Polska Szkola im. Jana Pawła II Detroit
 Krystyna Pika - Szkola im. Jana Pawła II Maspeth, NY
 Olivia Pitula
 Michalina Bierońska - Michalski - Szk. im. J. Pawła II IL
 Jolanta Wozniak
 Waldemar Kulawski - " - " - "
 Krystyna Relawn " " " "
 Dorota Mysko Szkola im. M. Konopnickiej Freeport, ME
 Hubert Mysko " " " "
 Małgorzata Preiss New York
 Janina i Janek - Polska Szkola im. J. Pawła II, New York
 Bogdan Kuiper Szkola im. M. Konopnickiej New York
 Zofia Kuiper " " " " "
 Krystyna Sobolaj Szkola im. M. Konopnickiej
 Ewa Bender Szkola im. F. Chopina
 Daria Kulaś - Phoenix - ARIZONA
 Sr. Weronika E. Illicka - Phoenix, Arizona
 Czesława Krystyna - Polska Szkola im. F. Chopina w Polakach IL
 Anna i Stanisław Fajek, PSB im. F. Chopina w N.J. MA Olive

Jadwiga Kuljaniska Chicago
 Barbara Basydło Detroit
 Katarzyna Szafranowska CHICAGO
 Halina Serapin Chicago
 Iwona Smaj Danuta Chicago
 Monika Serapin Chicago Michael Schneider Chicago
 Wiesław Wozniak NY
 Barbara i George Otto Chicago
 Mirosława Kostełowski Carolan Grove, Ca
 Elżbieta Rudzińska San Pedro, CA
 Izabela Foley Los Angeles, CA
 Jadwiga Włodarska Chicago, IL
 Danuta Schneider Chicago, IL
 Anna Witorska-Gutkell Chicago, IL
 Karol Bednarczyk P. Chicago IL.
 Teresa Solowowski Buffalo
 Ks. Krzysztof Pizarski Samit Petersburg (Rosja)
 HELENA GOLEBIEWSKI (proboszcz)
 Andrzej Golebiewski BUFFALO N.Y.,
 Jan Gal Buffalo, N.Y.
 Jadwiga Góral Chicago
 Wioletta Góral New York, NY
 Wioletta Góral Krysztyna Szafranowska Nowy Jork
 Maria Paszkiewicz Ewa Danusiak
 Ewa Cevalina Katarzyna Paszkiewicz
 Elżbieta Wolska Maspett, NY
 Jerzy Basydło Detroit

Elżbieta Janikiewicz - Chicago
 Helena Łojek -
 ALINA KOZAK - BOSTON
 Hanna Ruro - Clifton
 Józef Puris - Perth Amboy, NJ
 Barbara Szele -
 Danuta Pokorski - Walnut Creek, CA
 Krysztyna Janikiewicz -
 Anna Kuksis, Jersey City NJ
 Barbara Wąsowska New Jersey
 Henryk Jablonski CHICAGO
 Ernest Wawioro New Jersey
 Zdzisława Budyła New Jersey
 Józef Janikiewicz -
 Jan i Jadwiga Nathaniel Kark
 Jan Mazur -
 Anna Rybicka -
 Dr. Edward Orysko -
 Samuela Blando -
 Jadwiga Góral -
 Apolonia Kapska - LPA (Polska Szkoła im. Władysława Reymonta Portland Oregon)
 Kamilla Domanski (Bayonne, NJ)
 Sophie Domanski (Bayonne, NJ)
 Sylwia Buchalski
 Joanna Głogowska
 Beata Głogowska
 Anieszka Franchiewicz
 Werszula Basydło



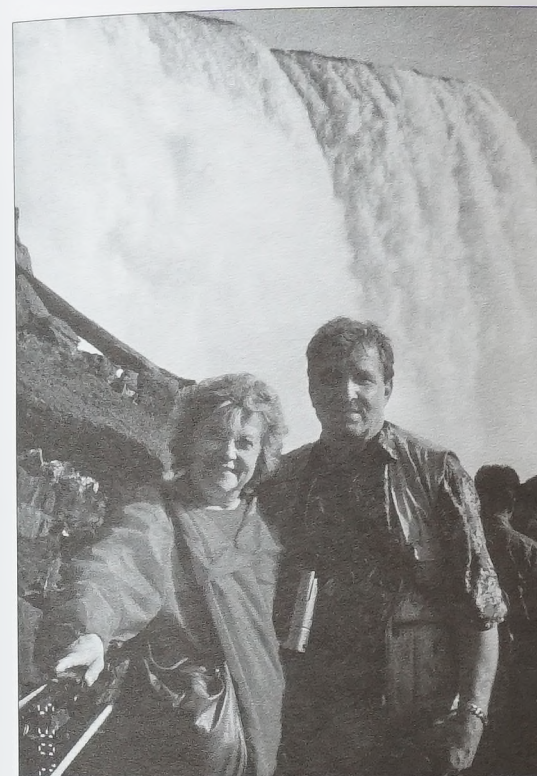
Na pierwszym planie: dr Krystyna Gąsowska ze "Wspólnoty Polskiej" w Krakowie.
Fot. H. Ziolkowska



Elżbieta Rudzińska z Kalifornii
i Halina Osysko z Nowego Jorku.
Fot. H. Ziolkowska



Waldemar Rakowicz
z uczestnikami VIII Zjazdu.
Fot. H. Ziolkowska



Państwo Krystyna i Michał Wróblewscy pod wodospadem.



Danuta Schneider i dr Andrzej Krzysztof Kunert.
Fot. H. Ziolkowska



Agnieszka Magdziak-Miszewska, konsul generalna RP z Nowego Jorku
i dr Andrzej Kszysztof Kunert z Warszawy.
Fot. H. Ziolkowska



Sobota, 29 maja 2004.
Bankiet w Rainbow Hall.
Izabela Kmiotowicz, przedstawicielka
Polskiej Macierzy z Londynu z córką
oraz Michał Schneider z Chicago.
Fot. D. Schneider



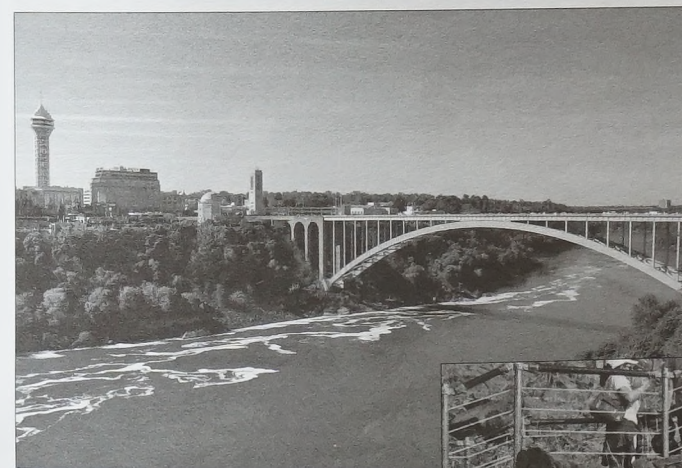
Od lewej: Michał Schneider z Chicago,
Wanda Mandecka z New Jersey,
Helena Żmurkiewicz z Detroit.
Foto: D. Schneider



Halina Jabłońska z Chicago
i ks. Piotr Żendzian.
Fot. H. Ziółkowska



Niedziela, 30 maja 2004. Po Mszy Św. w kościele Św. Stanisława B. i M.
Od lewej: N.N., ks. Piotr Żendzian, Marianna Wasilewska, Betty Uzarowicz,
Edward Grosz, Krystyna Pokorny, A. Skubisz, ks. Krzysztof Pożarski, Stanisław Skubisz.
Fot. Z. Uzarowicz



Widok na rzekę Niagara.
Fot. B. Uzarowicz



Kościół św. Stanisława Biskupa
i Męczennika w Buffalo, NY.
Fot. B. Uzarowicz



Niedzielne popołudnie nad Niagarą.
Katarzyna Butrym i Danuta Schneider.
Fot. M. Schneider

Poniedziałek, 31 maja 2004.



Siedzą: Sr. Franciszka Keler
i Małgorzata Ogródnik z Polskiej
Szkoły im. Św. Jakuba w Chicago.
Stoją: Danuta Miluch i Sr. Weronika
Illicka ze Szkoły im. Jana Pawła II
w Phoenix, Arizona.
Fot. D. Schneider

Od lewej: Michał Schneider, Danuta
Schneider, Mira Szramel i Helena Ziółkowska.
Fot. M. Schneider



Od lewej: Maria Serafin z Chicago,
Helena Ziółkowska, Teresa Sokółowska
ze Szkoły Ks. P. Adamskiego w Buffalo,
Danuta Schneider.
Fot. M. Schneider

Pogawędki przy śniadaniu.



Od lewej: Jacek Borkowski,
szef kancelarii wicemarszałka
Jarzembowskiego, Ryszard
Jarzemkowski, wicemarszałek
Senatu RP oraz Mira Szramel,
"szefowa" VIII Zjazdu.
Fot. H. Ziółkowska

Barbara Szenk, redaktorka GŁOSU
NAUCZYCIELA (pierwsza od lewej)
z gronem znajomych pań.
Fot. H. Ziółkowska



Danuta Schneider i Wanda Mandecka.
Fot. M. Schneider



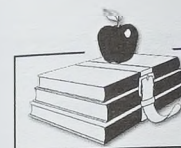
Poniedziałek, 31 maja 2004.
Zakończenie obrad.
Od lewej: Helena Żmurkiewicz, Jan
Woźniak, Mira Szramel, Jolanta Szulc,
ks. Piotr Zendzian.
Fot. D. Schneider



Przedstawicielki Kalifornii –
Elżbieta Rudzińska, Izabela Folley
z Danutą Schneider.
Fot. M. Schneider



Siedzą: dr Jan Mazur, wiceprezes
"Wspólnoty Polskiej", dr Krystyna
Gąsowska z Krakowa.
Stoją: Danuta Miluch i Sr. Weronika
Ilnicka z Phoenix, Arizona.
Fot. D. Schneider



MATERIAŁY METODYCZNE

BITWA O MONTE CASSINO, MAJ 1944

KONSPEKT LEKCJI DLA KLAS VI – VIII

CELE:

Po zakończonej lekcji uczeń potrafi:

- wyjaśnić znaczenie pojęć i dat: Monte Cassino, Włochy, maj 1944
- przedstawić znaczenie bitwy
- krótko opisać sposób walki Polaków z Niemcami
- określić na czym polegała bohaterska postawa wojska polskiego oraz innych żołnierzy zdobywających Monte Cassino
- wyjaśnić napis: "Za wolność naszą i waszą my, żołnierze polscy, oddaliśmy ducha Bogu, ziemi włoskiej ciała a serca Polsce"
- opisać wygląd Monte Cassino w dzisiejszych czasach
- wskazać różne źródła, dzięki którym może poszerzyć swoją wiedzę o bitwie
- podać tytuł słynnej pieśni dotyczącej bitwy

METODY:

- praca z tekstem pisany i mapą
- praca pod kierunkiem nauczyciela

CZAS:

- jedna jednostka lekcyjna

ŚRODKI DYDAKTYCZNE:

- mapa ścienna Europy
- mapa ukazująca przebieg bitwy
- tekst z lukami
- rozsypanka zdaniowa
- ilustracje przedstawiające bitwę
- lektura dodatkowa: **Bitwa o Monte Cassino** – H. Ziółkowska
- dekoracja patriotyczna klasy: wielki napis na ścianie klasy: "Za wolność naszą i waszą my, żołnierze polscy, oddaliśmy ducha Bogu, ziemi włoskiej ciała a serca Polsce"; flagi: polska i amerykańska, godło Polski
- wiersz **Żołnierzowi spod Monte Cassino** – Franciszek Stefaniuk
- pieśń **Czerwone maki na Monte Cassino** – Feliks Stanisław Konarski (Ref-Ren)

PRZEBIEG LEKCJI

CZYNNOŚCI ORGANIZACYJNE

Modlitwa początkowa.
Sprawdzenie obecności.
Sprawdzenie pracy domowej.

WSTĘP

I. Swobodna rozmowa nauczyciela z dziećmi utrwalająca przerobiony materiał, a nawiązująca do tematu II wojny światowej.

1. Kiedy wybuchła II wojna światowa? (1 września 1939)
2. Jak Niemcy zaatakowali Polskę? (Armia niemiecka uderzyła od północy, zachodu i południa – Westerplatte, Bitwa nad Bzurą)
3. Co wydarzyło się 17 września 1939 roku? (Rosjanie napadli na Polskę)
4. Gdzie powstał nowy rząd polski i pod czym kierownictwem (Francja – generał Władysław Sikorski)
5. Gdzie przeniósł się rząd polski po kapitulacji Francji? (Anglia)
6. Jakie wojsko powstało w Anglii? (lotnictwo i flota wojenna – marynarka)
7. Kto dowodził wojskiem, które powstało w Związku Radzieckim? (generał Anders)
8. Dlaczego generał Anders wyprowadził wojsko polskie do Iranu? (Bał się zagłady)
9. Co znaczy AK? – Armia Krajowa (Wojsko podziemne podległe rządowi polskiemu w Anglii)
10. Co znaczy AL? – Armia Ludowa (Armia kierowana przez komunistów i podległa Związkowi Radzieckiemu)
11. Kiedy pogorszyły się stosunki między rządem polskim a radzieckim? (Wymordowanie polskich oficerów w Katyniu)
12. Gdzie Polacy bili się wspólnie z Anglikami i Amerykanami? (Włochy – góra i klasztor Monte Cassino)

II. Ułożenie opowiadania na podstawie rozsypanki zdaniowej (Praca dowolna)

1. II wojna światowa wybuchła	czyli wojskiem alianckim.
2. Armia niemiecka zaatakowała Polskę	generałem Władysławem Sikorskim na czele
3. Bitwa na Westerplatte i nad rzeką Bzurą to	Generalnym Gubernatorstwem albo Generalną Gubernią
4. Rosjanie napadli na Polskę	1 września 1939
5. Część Polski, z Krakowem i Warszawą okupowaną przez Niemców, nazwano	do Iranu
6. We Francji powstał nowy rząd polski z premierem	najstojniejsze miejsca walk wrześniowych
7. Gdy Francja przegrała z Niemcami, rząd polski	pod dowództwem generała Andersa.
8. Tam powstało polskie	lotnictwo i flota wojenna.
9. W Związku Radzieckim powstało wojsko polskie	od północy, zachodu i południa.
10. Anders bał się zagłady i wyprowadził polskich żołnierzy, często z rodzinami	przeniósł się do Anglii
11. Polscy żołnierze walczyli wspólnie z Anglikami i Amerykanami	17 września 1939

CZĘŚĆ WŁAŚCIWA

III. Recytacja albo odczytanie wiersza:

Żołnierzowi spod Monte Cassino

F. Stefaniuk

Groza i chwała
Triumf i cierpienie
potęga i chwała
bolesne wspomnienie

Słowa modlitwy za nimi dziś płyną.
Żywi pytają podziwu wyrazem:
kim jesteś potężne Monte Cassino,
że tylu szaleńców uwiodłaś zarazem?

Czy ścianom twych stoków historia wybaczy?
Czyż mają tę wartość, by w krwi wodospady
ze źródeł żył polskich żołnierzy tułaczy
obmyły twą ziemię od grzechów zarazy?

Drogi krzyżowej ciemista golgota
przywiodła ich za tagrów sowieckich siepaczy.
Przez mękę gnała za Polską tęsknota,
a duch bojowy się rodził w rozpacz.

Dziś po pół wieku, gdzie znicze płoną,
pytam, co męstwa było przyczyną,
że w ogniu walki ducha wyzionął?
... On Polskę widział przez Monte Cassino.

Uleciał obłokiem do Matki strapionych
i znalazł krainę, za którą ginął.
Bohater cierni bolesnej korony.
... Szaleniec Ojczyzny spod Monte Cassino.

Ten cmentarz męstwa, dzień każdy po dniu
wspomina historię Monte Cassino.
A słowa mówią – pamiętaj przechodniu
żem tutaj za Polskę – Ojczyznę zginął.

Gdy ktoś nie pamięta, niech Bóg wybaczy.
Nam tży wzruszenia po twarzy płyną.
Pamiętam, żeś walczył za Polskę w rozpacz
... żołnierz tułacz spod Monte Cassino.

Monte Cassino, 18 maja 1994 roku

IV. Pytania nauczyciela

1. O jakiej bitwie jest mowa w wierszu?
2. Kto brał udział w tej bitwie?

V. **Od Redakcji:** W oryginalnej wersji lekcji zaprezentowanej na kasecie w czasie VIII Zjazdu nauczyciel przedstawił uczniom uczestnika bitwy o Monte Cassino, prof. Drzewienieckiego, który odpowiadał na pytania przygotowane poprzednio przez uczniów pod kierunkiem nauczyciela. W sytuacji, gdy nie ma możliwości zorganizowania takiego spotkania, można wykorzystać poniższe pytania jako pracę domową. Należy udostępnić uczniom tekst **Bitwa o Monte Cassino** oraz polecić im wyszukanie dodatkowych wiadomości w Internecie i encyklopediach. Wtedy ta część lekcji będzie miała formę sprawdzenia wiadomości uczniów o bitwie o Monte Cassino.

1. Pokaż Monte Cassino na mapie.
2. Kto znalazł się w szeregach polskiej armii walczącej we Włoszech?
3. Dlaczego aliancom zależało na zdobyciu wzgórza Monte Cassino, które było bronione przez Niemców?
4. Komu powierzono zdobycie klasztoru po wielu niepowodzeniach wojsk alianckich?
5. Ilu żołnierzy liczył Drugi Korpus Polski i z kogo się składał?
6. Kto dowodził Drugim Korpusem Polskim?
7. Dlaczego generał Anders przyjął zadanie zdobycia góry Monte Cassino?
8. Jak wyglądało przygotowanie do bitwy?
9. Kiedy nastąpiło pierwsze natarcie i jak przebiegało?
10. Czy Anders zrezygnował z dalszej walki po klęsce dnia 12 maja?
11. Kiedy nastąpiło drugie natarcie i jak się zakończyło?
12. Spróbuj wyjaśnić napis przy wejściu na cmentarz: "Za wolność naszą i waszą my, żołnierze polscy, oddaliśmy ducha Bogu, ziemi włoskiej ciała a serca Polsce".
13. Podaj źródła, z których korzystałeś szukając informacji o bitwie o Monte Cassino.

PODSUMOWANIE

VI. Uzupełnianie tekstu z lukami i odczytanie.

Rzym	napis	żołnierzy	Monte Cassino	Polacy
natarcie	cmmentarz	Andersa	alianckich	Włoszech

_____ to góra we _____, między Rzymem a Neapolem, wysokości 519 metrów. Od stycznia 1944 r. był to region nieudanych operacji wojsk _____. W maju do walk dołączył się II Korpus Polski pod dowództwem generała _____. Pierwsze _____ w dniach 11-12 maja przyniosło klęskę. Dopiero 18 maja 1944 r. _____ zdobyli górę i klasztor benedyktynów. Poległo 860 _____. około 3 tysięcy zostało rannych. Po wojnie na stoku wzgórz założono _____ żołnierzy polskich poległych w walkach. Umieszczono na nim setki białych krzyży. Przy wejściu do cmentarza znajduje się _____: "Za wolność naszą i waszą my, żołnierze polscy, oddaliśmy ducha Bogu, ziemi włoskiej ciała a serca Polsce".

VII. Odśpiewanie pieśni Czerwone maki na Monte Cassino
napisanej przez Feliksa Stanisława Konarskiego.

Czerwone maki na Monte Cassino

Feliks Stanisław Konarski (Ref-Ren)

Czy widzisz te gruzy na szczycie!?
Tam wróg twój się kryje jak szczur!
Musicie! Musicie!! Musicie!!!
Za kark wziąć i strącić go z chmur!
I poszli szaleni, zażarci
I poszli zabijać i mścić!
i poszli – jak zawsze – uparci!
Jak zawsze – za honor się bić!

Refren:
Czerwone maki na Monte Cassino,
Zamiast rosy piły polską krew...
Po tych makach szedł żołnierz i ginął
Lecz od śmierci silniejszy był gniew!
Przejdą lata i wieki przemina,
Pozostaną ślady dawnych dni!...
I tylko maki na Monte Cassino
Czerwone będą, bo z polskiej wzrosną krwi!

Runęli przez ogień straceni!
Niejeden z nich został i padł...
Jak ci, z Samosierry szaleńcy!
Jak ci, spod Rokity sprzed lat!
Runęli impetem szalonym
I doszli!... I udał się szturm!

I sztandar swój biało-czerwony
Zatknęli na gruzach wśród chmur!

Refren: Czerwone maki...

Czy widzisz ten rząd białych krzyży?
Tu Polak z honorem brał ślub!
Idź naprzód! Im dalej, im wyżej
Tym więcej ich znajdziesz u stóp!
Ta ziemia do Polski należy,
Choć Polska daleko jest stąd,
Bo wolność krzyżami się mierzy!
Historia ten jeden ma błąd!

Refren: Czerwone maki...

Ćwierć wieku, koledzy, za nami,
Bitewny ulotnił się pył
I klasztor białymi murami
Na nowo do nieba się wzbił...
Lecz pamięć tych nocy upiornych
I krwi, co przelała się tu –
Odzywa się w dzwonekch klasztornych,
Grających poległym do snu...!

Refren: Czerwone maki...

2. Praca domowa.

Poszukaj w Internecie wiadomości na temat szlaku bojowego II Korpusu Polskiego we Włoszech. Podaj nazwy stron i przygotuj krótkie streszczenie w dowolnej formie.

3. Modlitwa końcowa.

ORYGINALNY KONSPEKT LEKCJI

- można znaleźć na stronie w internecie: <http://wnypolonia.com/polish-school/>
- można zamówić wraz z kasetą pisząc pod adres: Teresa Sokołowska, 14 Brentwood Dr, Cheektowaga, NY 14227 albo e-mail: sokolowski14@verizon.com

Teresa Sokołowska

Nauczycielka Polskiej Szkoły im. Ks. Piotra Adamskiego w Buffalo, NY

DODATKOWA LEKTURA

Bitwa o Monte Cassino

Monte Cassino, miasteczko w południowych Włoszech, położone przy strategicznej drodze z Rzymu do Neapolu, było miejscem historycznej bitwy, która rozegrała się w czasie drugiej wojny światowej, w maju 1944. W tym roku obchodzimy 60. rocznicę tej bitwy.

Na górze wznoszącej się nad miastem znajduje się klasztor benedyktynów, wielokrotnie niszczone i odbudowywany, nieraz służący jako twierdza w czasie wojen.

Monte Cassino było ważnym punktem strategicznym w niemieckim systemie obronnym, zamkniętym aliantom drogę do Rzymu. Górski teren nadawał się dobrze do budowy umocnień, a widok z góry obejmował całą okolicę. Armia zajmująca klasztor mogła łatwo kontrolować ten odcinek drogi między Neapolem a Rzymem. W zimie 1944 alianci zdecydowali, że należy usunąć Niemców z tego punktu. Nie było to sprawą łatwą. Niemcy zamienili Monte Cassino w twierdzę nie do zdobycia: każdy załom skalny był wykorzystany do obrony.

Krwawa bitwa o Monte Cassino ciągnęła się, z małymi przerwami, przez 5 miesięcy, od stycznia do maja 1944. Walkę rozpoczęli w styczniu Amerykanie, ponosząc poważne straty. W tym samym miesiącu próbowali Francuzi, tracąc 1 495 żołnierzy. Trzecia próba, w lutym i marcu, podjęta przez Nowozelandczyków, Hindusów

i Brytyjczyków, skończyła się również niepowodzeniem.

W maju do walki przystąpili polscy żołnierze Drugiego Korpusu pod dowództwem generała Władysława Andersa. Pierwsza próba zdobycia Monte Cassino rozpoczęła się 11 maja o godzinie 11 wieczorem i po kilku godzinach walk zakończyła się klęską. Drugie natarcie wyznaczono na 17 maja rano. Warunki walki były bardzo trudne: stroma skalista ściana, najeżona bunkrami; drapiący się po niej żołnierze byli łatwym celem dla niemieckich strzelców. Tym razem jednak góra została zdobyta. Oddziały niemieckie wycofały się z twierdzy klasztornej 18 maja. Zwycięstwo zostało drogo okupione: 860 zabitych, 2 822 rannych. Na gruzach klasztoru, na szczycie Monte Cassino, zatknięto polski sztandar. Moment ten upamiętnił w pieśni **Czerwone maki** Feliks Konarski (Ref-Ren), żołnierz i poeta, naoczny świadek i uczestnik tych wydarzeń.

II Korpus, uzupełniany stale jeńcami niemieckimi polskiego pochodzenia, liczył w chwili zakończenia wojny ponad 90 tysięcy żołnierzy.

Po zakończeniu drugiej wojny światowej, klasztor benedyktynów na szczycie góry został odbudowany, a na zboczach powstały żołnierskie cmentarze, gdzie spoczywają żołnierze z różnych krajów, polegli w bitwie o Monte Cassino. Polski cmentarz, z setkami białych krzyży, jest pięknie położony na stoku góry z widokiem na klasztor. Na tym cmentarzu w każdą rocznicę bitwy odbywają się zjazdy żyjących uczestników oraz uroczyste ceremonie ku czci tych, którzy nie przeżyli, aby wspominać o tamtych siedmiu dniach piekła.

Helena Ziółkowska

POLISH TEACHERS ASSOCIATION IN AMERICA, INC.
ZRZESZENIE NAUCZYCIELI POLSKICH W AMERYCE

6005 W. Irving Park Rd., Chicago, IL 60634

Tel./Fax 773-777-7150

CENNIK PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH I POMOCY NAUKOWYCH

Obowiązuje od 1 listopada 2004

Zamówienia kierować na powyższy adres. Zwrotów nie przyjmujemy.

Cena wysyłki: 10% zamówienia, ale nie mniej niż \$4.25

Tel. domowy kolportera: 1-773-772-3168 e-mail: jwlodarska@yahoo.com

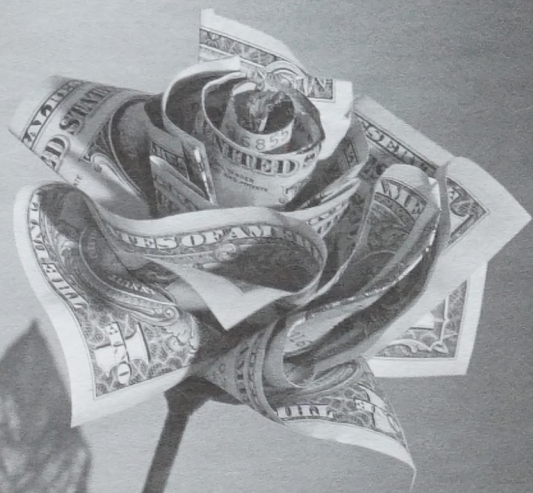
KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
PRZEDSZKOLE			
	A. Bojakowska	Zeszyt trzylatka	3.50
	A. Bojakowska	Zeszyt czterolatk	3.50
	A. Bojakowska	Zeszyt pięciolatk	3.50
	E. Grodzicka	ABC sześciolatk:	
		Poznaję litery	6.00
		Zaczynam czytać	6.00
		Przygotowanie do pisania	6.00
		Wyprawka (wycinanki)	9.00
		Kaseta (piosenki i wiersze)	10.00
	H. Freń	Zeszyt sześciolatk. Cyferki	3.00
	H. Freń	Zeszyt sześciolatk. Literki	3.00
	Tokarczykowie	Piszę litery od A do Z	3.00
	J. Białobrzaska	Od A do Z. Bawimy się głoskami i literami	10.00
	J. Białobrzaska	Karty pracy	15.00
	M. Czyżowska	Świat przedszkolaka – co przedszkolak wiedzieć powinien	9.00
KLASA I			
	Falski	Elementarz	10.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Moje ćwiczenia elementarzowe do Elementarza	
		Falskiego: Zeszyt I, Zeszyt II (każdy)	8.00
	Zrzeszenie	Zeszyt do klasy I, II, III	0.75
		ABC – alfabet ruchomy	1.00
	W. Gawdzik	Piszę i opowiadam. Ćwiczenia uzupełniające i sprawdziany	2.00
	Pawlusiewicz	Kopia programu dla klasy I	10.00
Lektury:	Tuwin	Lokomotywa	3.00
KLASA II			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Asy z drugiej klasy. Czytanka	20.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Asy z drugiej klasy. Ćwiczenia	18.00
	Dobrowolska	Moja pierwsza czytanka (brak ćwiczeń)	5.00
	Pawlusiewicz	Kopia programu dla klasy II	10.00

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KLASA III			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Z uśmiechem i słońcem – czytanka	16.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Spacerkiem po ścieżkach gramatyki i ortografii (ćwiczenia do Z uśmiechem i słońcem)	12.50
	Podowska (Zrzeszenie)	Porachunki z gramatyką, ortografią, fonetyką	6.00
	Pawlusiewicz	Kopia programu dla klasy III	10.00
Lektury:	Konopnicka	Na jagody	3.00
KLASA IV			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Piękna nasza Polska cała – czytanka	20.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Piękna nasza Polska cała – ćwiczenia	20.00
	Kowalczevska	Język polski dla kl. IV i V	5.00
Lektury:	Duszyńska	Cudaczek wyśmiewaczek	4.00
KLASA V			
	Ziółkowska (Zrzeszenie)	Ukochany kraj – czytanka	6.00
	Berdychowska/Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	W radosnym kręgu – czytanka	16.00
	Berdychowska/Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	W radosnym kręgu – ćwiczenia	14.00
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Kopia programu dla klasy V	10.00
	Marciniak	Historia Polski dla Piotrka	15.00
	Praca zbiorowa	Ilustrowane dzieje Polski	16.00
	Deszczyński	Poznaję historię ojczyzny – podręcznik	9.00
	Deszczyński	Poznaję historię ojczyzny – ćwiczenia	5.00
	PWN	Ortograficzny słownik ucznia	11.00
Lektury:	Prus	Katarynka	2.50
KLASA VI			
	Wnorowska (Zrzeszenie)	Czytanka dla kl. VI	10.00
	Jaworski	Język ojczysty dla kl. VI i VII	5.00
		Ćwiczenia gramatyczne i ortograficzne	7.00
	Zając	Geografia Polski (do użytku w klasach VI – VIII)	7.00
Lektury:	Nawara (Zrzeszenie)	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VI	2.50
	Sienkiewicz	Janko Muzykant	
KLASA VII			
	Ziółkowska (Zrzeszenie)	Ziemia od innych droższa, czytanka	8.00
	Bobiński	Świat w słowach i obrazach, czytanka (kl. I gimn.)	8.00
	Orłowa/Synowiec	Język ojczysty, ćwiczenia do w/w czytanki	7.00
	Nagajowa	Jak uczyć języka polskiego w klasie I gimnazjum	6.00
	Nawara (Zrzeszenie)	Ćwiczenia geograficzne dla kl. VII	7.00
Lektury:	Żeromski	Siłaczka	2.50
	Sienkiewicz	Latarnik	2.50
	Dąbrowska	Marcin Kozera	6.00
Pory roku. Polskie tradycje			
	Pawlusiewicz (Zrzeszenie)	Zbiór dodatkowych materiałów do wykorzystania przez nauczycieli w szkole i rodziców w domu. Interesujące czytanki, wiersze, rebusy, zagadki, krzyżówki dla dzieci w klasach od 0 do V.	10.00

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
KLASA VIII			
	Bobński	Świat w słowach i obrazach, czytanka (kl. II gimn.)	10.00
	Orłowa/Synowiec	Język ojczysty, ćwiczenia do w/w czytanki	7.00
	Nawara i Schneider	(Zrzeszenie)	
		Ćwiczenia geograficzne dla kl. VIII	7.00
	Zakrzewska (Zrzeszenie)	PAN TADEUSZ, opracowanie dla nauczycieli	7.00
	Zakrzewska (Zrzeszenie)	PAN TADEUSZ, opracowanie dla uczniów	7.00
Lektury:	Lasocki	Wojtek spod Monte Casino	4.00
Dodatkowe podręczniki do wykorzystania w klasach od IV do VIII			
	Nagajowa	Słowo za słowem – czytanka	10.00
	Nagajowa	Słowo za słowem – ćwiczenia	7.00
	Nagajowa	Słowa zwykłe i niezwykłe – czytanka	10.00
	Nagajowa	Słowa zwykłe i niezwykłe – ćwiczenia	7.00
	Nagajowa	Słowa i świat – czytanka	10.00
	Nagajowa	Słowa i świat – ćwiczenia	7.00
	Ziółkowska	Ukochany kraj	6.00
GIMNAZJUM			
	Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne	Starożytność – Oświecenie	8.00
		Romantyzm	8.00
		Pozytywizm	8.00
		Młoda Polska	8.00
		Literatura polska lat 1918-1939	8.00
		Literatura polska po 1939 roku	8.00
	W. Mandecka	Literatura polska, klasa I	23.00
	W. Mandecka	Literatura polska, klasa II	23.00
	W. Mandecka	Literatura polska, klasa III	23.00
	Lektury szkoły średniej – opracowania:		
		Od Starożytności do Oświecenia, Romantyzm, Pozytywizm, Młoda Polska, 20-lecie międzywojenne, Literatura współczesna (każde)	6.00
	- scenariusze	Scenariusz lekcji języka polskiego dla szkoły średniej: klasa I, II, III, IV (każdy)	6.00
Lektury:	Kochanowski	Odprawa posłów greckich	2.50
	Konopnicka	Dym	2.50
	Mickiewicz	Grażyna	2.50
	Nałkowska	Medaliony	2.50
	Orzeszkowa	ABC	2.50
	Orzeszkowa	Dobra pani	2.50
	Prus	Antek	2.50
	Prus	Katarynka	2.50
	Prus	Grzechy dzieciństwa	2.50
	Prus	Placówka	4.00
	Prus	Wybór nowel: Antek, Nawrócony, Michałko, Katarynka, Kamizelka, Na wakacjach, Przygoda Stasia, Powracająca fala	6.00
	Prus	Z legend dawnego Egiptu	2.50
	Sienkiewicz	Sachem	2.50

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
	Sienkiewicz	Wspomnienia z Maripozy	2.50
	Sienkiewicz	Z pamiętnika poznańskiego nauczyciela	2.50
	Dąbrowska	Marcin Kozera	6.00
	Lasocki	Wojtek spod Monte Casino	4.00
KLASY POLSKO-ANGIELSKIE			
	Zrzeszenie	Polska mowa, część I (miękką okładka)	7.50
		Polska mowa, część II (miękką okładka)	7.50
		Polska mowa, część I (6 kaset)	35.00
		Wskazówki metodyczne do Polskiej mowy cz. I	1.50
		Wskazówki metodyczne do Polskiej mowy cz. II	1.50
	(komiksy-comics)	Smok wawelski i królowa Wanda	2.00
		O Popielu i myszach	2.00
		O Piaście Kołodzieju	2.00
POMOCE NAUKOWE			
	Mapy	Mapa Polski administracyjna, ścienna	40.00
		Mapa Polski fizyczna, ścienna	30.00
		Polska w okresie rozbiorów, ścienna	30.00
		Mapa Europy, ścienna	30.00
		Mapa świata, ścienna	30.00
		Mapa. Story of Poland	3.50
		Atlas geograficzny Polski	9.00
		Atlas historyczny Polski	
		(dla szkoły podstawowej) – wyd. Denmart	10.00
		Atlas historyczny Polski – wyd. Denmart	
		(dla gimnazjum)	10.00
	Zrzeszenie	Dziennik lekcyjny + Księga ocen	8.00
		Świadectwo szkolne od kl. I-VII	0.50
		Świadectwo ukończenia VIII kl.	0.50
		Świadectwo gimnazjum	0.50
		Świadectwo ukończenia gimnazjum	0.50
		Zaświadczenia dla przedszkoli	0.50
		Zaświadczenie dla zerówki	0.50
		Dyplom uznania	
		Tragedia Katyńska (video)	25.00
		w języku polskim lub angielskim	25.00
		Forgotten Odyssey (video) tylko angielska wersja	
	A. Bonusiak (Zrzeszenie)	Dzieje polskiego szkolnictwa sobotniego w metropolii chicagowskiej, 1951-1997	10.00
NAGRODY			
	Klasa VIII i maturzyści	Polskie dzieje od czasów najdawniejszych do współczesności	16.00
		Jan Paweł II – pasterz i pielgrzym	16.00
		Ilustrowane dzieje Polski	
	Dla dzieci od 6 do 9 lat		
	Podgórska	Wielka księga zgadywanek	7.00

Pieniądze!
Dobre na każdą okazję



Przekazy Pieniężne

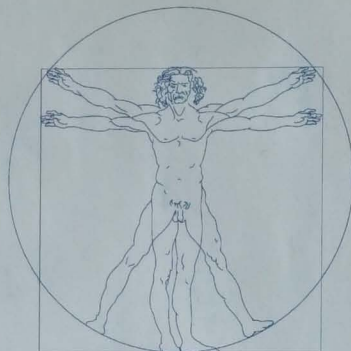
U.S. MONEY EXPRESS CO.



Po szczegółowe informacje i adres biura najbliższego autoryzowanego przedstawiciela dzwoń do U.S. Money Express:

1-773-774-8787 1-718-349-1320 1-773-775-0400 lub bezpłatnie: 1-888-273-0828

USME is licensed as a Money Transmitter by the Banking Departments of State of IL, CT, FL, MA, MD, MI, NJ, NY, OH, PA & WI



KLINIKA MEDYCZNA SOMA

*„W każdym z nas istnieje naturalnie uzdrawiająca moc,
która jest najpotężniejszą w utrzymaniu dobrego zdrowia“*

Hipokrates

Lekarze w klinice SOMA próbują pobudzić te naturalne uzdrawiające siły istniejące w każdym z nas, poprzez używanie masażu, fizykoterapii, akupunktury, ziołolecznictwa i homeopatii. Celem naszym jest nauczanie pacjentów, że oni sami mogą być narzędziem w procesie leczenia. Utrzymanie równowagi zdrowotnej pomiędzy ciałem a duszą powinno być przedmiotem naszej codziennej troski. Jednym z objawów wskazujących na utratę tej równowagi jest ból.

Lekarze kliniki SOMA wierzą w różnorodne metody leczenia ostrego i przewlekłego bólu. Od przeszło 10 lat jesteśmy jedyną w swoim rodzaju kliniką, łączącą najnowocześniejsze metody leczenia z medycyną niekonwencjonalną. Oferujemy naszym pacjentom akupunkturę, fizykoterapię, masaże, naprapatię, homeopatię i Reiki. Wieloletnie doświadczenie pozwala nam w dobieraniu najodpowiedniejszej metody leczenia w poszczególnych przypadkach.

Dr Marek Sobór – Board Certified American Academy of Family Practice, członek American Academy of Medical Acupuncture, były przewodniczący Działu Medycyny Rodzinnej w szpitalu Our Lady of Resurrection i naczelnny lekarz kliniki; wyznaje teorię badania kompleksowego pacjenta a nie tylko wyselekcjonowanej choroby.

5647 NORTH MILWAUKEE AVE, CHICAGO, ILLINOIS 60647
TEL. 773.631.9420

GODZINY OTWARCIA: Poniedziałek 10:00 – 7:00, Wtorek 2:00 – 7:00, Środa 10:00 – 7:00,
Czwartek 10:00 – 7:00, Piątek 2:00 – 7:00, Sobota 9:00 – 2:00